

STANOWISKO

Prezydium Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców
z dnia 28 października 2013 r.

w sprawie zahamowania przez PO prac nad obywatelskim projektem ustawy o ROD

Prezydium Krajowej Rady PZD przy udziale przedstawicieli działkowców z terenu całego kraju zapoznało się z aktualną sytuacją wynikającą ze stanowiska PO dotyczącego utrzymania koncepcji tzw. uwłaszczenia wprowadzonej do art. 30 w projekcie obywatelskim.

Prezydium Krajowej Rady PZD podtrzymuje dotychczasowe stanowisko Związku w przedmiotowej sprawie. Pogląd ten wyraziło blisko 15 tys. uczestników manifestacji ogólnokrajowej.

PZD nie walczy z uwłaszczeniem, ale oczekuje, że przedstawiona przez PO koncepcja uwłaszczenia będzie spełniała warunki realności, powszechności i zgodności z Konstytucją.

Tymczasem wprowadzenie przez posłów Platformy brzmienia art. 30 powoduje konieczność radykalnej zmiany treści pozostałych artykułów. Mając w perspektywie zaledwie 85 dni do wejścia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego jest oczywistym, że odpowiednie dostosowanie zapisów ustawy do propozycji PO jest niemożliwe. Art. 30 burzy bowiem koncepcję całej ustawy i bez dalszych prac będzie ona dysfunkcyjna i niekonstytucyjna. Zaskarżenie art. 30 wprost zapowiedział Związek Miast Polskich. Aby tak się nie stało konieczne jest nie tylko przemodelowanie proponowanego uwłaszczenia, ale również dokonanie iście rewolucyjnych zmian w niemal połowie zapisów projektu obywatelskiego. A na to czasu już nie ma. Dlatego też odpowiedzialna realizacja koncepcji uwłaszczenia może nastąpić wyłącznie w odrębnej ustawie. Takie rozwiązanie jest bezpieczniejsze konstytucyjnie, ale również pozwoli uszanować wolę niemal milio-

na obywateli podpisanych pod projektem, którzy tym samym udzielili jednoznacznego mandatu do obrony koncepcji zapisanej w tym dokumencie.

Dalsze przeciąganie prac parlamentarnych pod pozorem forsowania uwłaszczenia w sposób oczywisty naraża działkowców na utratę dzisiaj posiadanych praw.

Prezydium Krajowej Rady PZD przypomina, że priorytetem działkowców zgłaszających projekt obywatelski było uchronienie ogrodów przed negatywnymi skutkami wejścia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. To co dzieje się obecnie z projektem obywatelskim jest przykładem instrumentalnego i populistycznego igrania losem działkowców w ramach prowadzonej gry politycznej. Przeciąganie procedury legislacyjnej jest powszechnie odbierane przez działkowców jako przejaw braku woli do przyjęcia ustawy, a co za tym idzie uchylania się przez rządzących od uchwalenia prawa, które zabezpieczy istnienie ogrodów i interesy działkowców. Wiele wskazuje na to, że forsując art. 30, PO w sposób ukryty dąży do realizacji swojej ideofixy i pod pozorem uwłaszczenia usiłuje doprowadzić do uwolnienia terenów ogrodów działkowych, poprzez uniemożliwienie uchwalenia projektu obywatelskiego. Dlatego też Prezydium Krajowej Rady PZD stwierdza, że wszelkie negatywne konsekwencje takiego procedowania nad ustawą o rodzinnych ogrodach działkowych obciążą w całości PO.

Mając powyższe na uwadze, uczestnicy posiedzenia Prezydium Krajowej Rady PZD wzywają parlamentarzystów do pilnego przyjęcia projektu obywatelskiego bez spornej regulacji.



Lista sygnatariuszy Stanowiska Prezydium Krajowej Rady PZD z dnia 28 października 2013 r. w sprawie zahamowania przez PO prac nad obywatelskim projektem ustawy o ROD

Lp.	Imię i nazwisko	Okręgowy Zarząd	Podpis
1	Eugeniusz Kondracki	Prezes Związku	
2	Tadeusz Jarzębak	Szczecin	

3	Wincenty Kulik	Sudecki	
4	Marian Pasiński	Zielona Góra	
5	Izabela Ożegalska	Łódzki	
6	Antoni Kostrzewa	Mazowiecki	
7	Janusz Moszkowski	Wrocław	
8	Zdzisław Śliwa	Poznań	
9	Maria Fojt	Piła	
10	Barbara Kokot	Bydgoszcz	
11	Czesław Smoczyński	Gdańsk	
12	Zbigniew Markuszewski	Lublin	
13	Halina Kmiecik	Małopolski	
14	Stanisław Zawadka	Mazowiecki	
15	Zygmunt Kacprzak	Mazowiecki	
16	Anna Kubuj	Mazowiecki	
17	Agnieszka Sycz	Podkarpacki	
18	Józef Noski	Śląski	
19	Jan Stańczyk	Świętokrzyski	
20	Piotr Gadzikowski	Toruńsko-Włocławski	
21	Zbigniew Kołodziejczak	Warmińsko-Mazurski	
22	Barbara Korolczuk	Wrocław	



Komitet Inicjatywy Ustawodawczej Projektu Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych

Warszawa, dn. 29 października 2013 r.

**Premier RP
Pan Donald Tusk**

Szanowny Panie Premierze!

W imieniu członków Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Projektu Ustawy o ROD zwracamy się do Pana z prośbą o podjęcie interwencji w sprawie niepokojącego zahamowania procesu legislacyjnego nad projektem obywatelskim. Jak zapewne Pan Premier zdaje sobie sprawę, Sejm musi uchwalić ustawę, która wejdzie w życie najpóźniej 21 stycznia 2014 r. Do tego terminu pozostało niespełna 90 dni, a projekt obywatelski jest już w Sejmie przeszło 270. W tym czasie nie zakończono nawet II czytania. Istnieje więc realne zagrożenie, że Parlament nie zdąży uchwalić ustawy, wskutek czego prawa majątkowe miliona rodzin polskich działkowców mogą być zakwestionowane. Na chwilę obecną jedyną przeszkodą do przełamania impasu w pracach Sejmu jest kwestia tzw. „uwłaszczenia”. Z wypowiedzi posłów PO wynika, że taki stan rzeczy spowodowany jest wolą zrealizowania Pańskiej deklaracji w tej sprawie. Paradoksalnie więc Pańska koncepcja, mająca umocnić pozycję prawną działkowców, może doprowadzić do skutku całkowicie przeciwnego.

Panie Premierze!

W tej sytuacji, jako przedstawiciele 924 801 obywateli podpisanych pod projektem, czujemy się zobowiązani do wystąpienia do Pana z apelem o ponowne rozważenie przedmiotowego zagadnienia. Nie ulega wątpliwości, że dzisiaj sprawą priorytetową jest jak najszybsze uchwalenie projektu obywatelskiego, który zabezpieczy prawa działkowców i tysięcy ogrodów działkowych. Osiągnięcie tego minimalnego stanu pozwoli na podjęcie dyskusji i prac nad dalszym wzmocnieniem pozycji prawnej działkowców, zgodnie z Pańską wizją. Zgoda na taki tryb postępowania byłaby również przejawem uszanowania woli blisko miliona obywateli, którzy jednoznacznie określili zakres regulacji przedmiotowego projektu.

Pragniemy też zwrócić Pańską uwagę na fakt, iż na przestrzeni ostatnich lat „uwłaszczenie” było już kilkakrotnie przedmiotem politycznej debaty i za każdym razem zasadniczą przeszkodą do jego realizacji była konstytucyjność, a co za tym idzie jego realność. Pamiętając o tym działkowcy świadomie pominęli to kontrowersyjne zagadnienie w projekcie obywatelskim, którego priorytetową funkcją było zachowanie przysługujących im, a realnie zagrożonych, praw do działek, a nie ich poszerzanie. Z tego względu, jako pełnomocnicy Komitetu reprezentującego tych obywateli, nie czujemy się umocowani do akceptacji tak daleko idącej ingerencji w treść projektu naruszającej jego fundamentalne założenia.

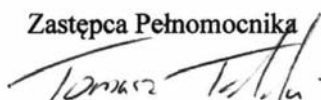
Sprawą oczywistą jest bowiem to, że wdrożenie koncepcji „uwłaszczenia” do projektu obywatelskiego nie ograniczy się jedynie do prostej zmiany jednego przepisu. Jej wdrożenie wiąże się z gruntowną przebudową całego projektu. Aby uniknąć dualizmu organizacyjnego, który przyczyni się do rozkładu ogrodów, fundamentalnych zmian wymagałyby chociażby przepisy odnoszące się do systemu zarządzania ROD. Bez niej w ogrodach istniałaby konieczność równoległego stosowania zasad zarządzania przewidzianych dla stowarzyszeń ogrodowych, z zasadami określającymi relacje pomiędzy współużytkownikami wieczystymi. Podobnie ma się sprawa z przepisami regulującymi zasady likwidacji ROD. Obecna formuła uwłaszczenia wykluczyłaby możliwość stosowania tych przepisów, a tym samym – uniemożliwiłaby wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego w zakresie respektowania praw właścicieli terenów ogrodów. Kolejnym obszarem wymagającym modyfikacji w projekcie obywatelskim byłyby przepisy dotyczące obrotu prawami do działek. W szczególności dotyczy to braku mechanizmów zabezpieczających tereny ROD przed komercjalizacją w wyniku spekulacyjnego wykupu działek, które to obostrzenia zapowiadał Pan Premier występując z koncepcją uwłaszczenia.

Przeprowadzone przez Komitet analizy wskazują, że z zapisem dotyczącym uwłaszczenia koliduje ponad 50% przepisów już przyjętych przez komisje sejmowe, czyniąc zeń dokument niespójny i dysfunkcyjny. Skalę zjawiska najlepiej obrazuje fakt, iż uwłaszczenie to, przy pozostawieniu obecnej definicji pojęcia „działkowiec”, mogłoby stanowić podstawę dowodzenia, iż osoba uwłaszczona automatycznie traci status „działkowca”.

Szanowny Panie Premierze!

Świadomi rozmiarów ewentualnych zmian w projekcie, ale mając też w pamięci dotychczasowy przebieg prac nad ustawą, w którym polityka nierzadko brała górę nad kwestiami merytorycznymi, z pełną odpowiedzialnością stwierdzamy, iż Parlament nie zdąży wypracować nowych, spójnych zapisów projektu obywatelskiego przed terminem wyznaczonym przez TK. Jest to tym bardziej nie-realne, iż „uwłaszczenie” musi być zgodne z Konstytucją, co naturalnie wiąże się z potrzebą przeprowadzenia szerokich konsultacji z samorządami terytorialnymi – właścicielami terenów ROD. Bez takich uzgodnień istnieje realne niebezpieczeństwo, że zapisy te zostaną zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego. Na taki scenariusz wskazuje chociażby stanowisko Związku Miast Polskich złożone do Marszałek Sejmu.

Mając powyższe na uwadze apelujemy do Pana Premiera o ponowne rozważenie propozycji zgłoszonej przez stronę społeczną, tj. odstąpienia od łączenia kwestii „uwłaszczenia” z projektem obywatelskim. Jesteśmy przekonani, że w obecnej sytuacji szybkie przyjęcie przez Sejm ustawy chroniącej ogrody przed negatywnymi skutkami wyroku TK i rozpoczęcie prac nad odrębną ustawą umacniającą pozycję prawną indywidualnych działkowców, najlepiej przyczyni się do realizacji intencji Pana Premiera, którym, jak wierzymy, kierowała i kieruje troska o dobro miliona polskich działkowców.

Zastępca Pełnomocnika

Tomasz Terlecki

Pełnomocnik

Bartłomiej Piech

I. MANIFESTACJA DZIAŁKOWCÓW W WARSZAWIE

1. 12 tysięcy działkowców manifestowało pod Sejmem i Kancelarią Premiera

Kilkanaście tysięcy działkowców przy dźwiękach trąbek, gwizdków i wuwuzeli, powiewając związkowymi flagami i balonikami w kolorze żółto-zielonym, manifestowało 10 października br. pod Sejmem RP i Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. – *Witam wielką polską rodzinę działkowców w Warszawie* mówił Prezes Eugeniusz Kondracki witając przybyłych z całej Polski użytkowników działek. – *Nie mieliśmy innego wyboru, jak wyjść na ulicę i zamaniestować swoje oczekiwania* – mówił Prezes PZD. – *Posłowie PO i Solidarnej Polski mając, większość w podkomisji, dokonali tyłu zmian w naszym projekcie, że wcale nie przypomina tego, który trafił do Sejmu.* Podkreślał, że manifestacja to wyraz sprzeciwu wobec lekceważenia głosu społecznego i przedmiotowego traktowania polskich działkowców. – *Byliśmy i będziemy razem, nie możemy dać się podzielić, bo tylko nasza jedność jest gwarantem istnienia ogrodów działkowych i polskich działkowców* – zaznaczył. Wyjaśniał, że działkowcy walczą o dobry kształt ustawy i walczą też z czasem, bo nie można dopuścić do tego, by w połowie stycznia nie było nowej ustawy, a ogrody działkowe zostały pozbawione opieki i prawa. – *To nie jest ustawa, która zabezpieczy interesy działkowców* – mówił Prezes Eugeniusz Kondracki krytykując zmiany, jakie do projektu obywatelskiego wprowadzili posłowie PO. – *Ustawę uchwała Sejm, ale to jest ustawa dla ludzi, dla nas. To my wiemy, jak funkcjonują ogrody działkowe, to my zbudowaliśmy 44 tys. ha ogrodów działkowych na ugorach i wysypiskach. To my zapewniamy 4 milionom ludzi żywność i wypoczynek.*

Chcemy zostawić ogrody dla przyszłych pokoleń. Nie można dokonywać wyboru pomiędzy ogrodem działkowym albo deweloperem – mówił Prezes PZD.

Tym protestem społeczność działkowa pokazała rządzącym, że nie ma zgody na niszczenie inicjatywy wspartej podpisami blisko miliona obywateli. Działkowcy obawiają się, że posłowie przyjmą niekorzystne dla nich przepisy, które doprowadzą do likwidacji ogrodów i sprzedaży gruntów. Dlatego tłumnie zjechali do Warszawy z najbliższych zakątków kraju, by protestować przeciwko przedmiotowemu traktowaniu polskich działkowców i walczyć o dobrą ustawę. Rekordziści, by zdążyć na manifestację, która rozpoczynała się o godz. 12 musieli wyjechać nawet dzień wcześniej. – *To dla nas ogromny wysiłek, szczególnie, że większość działkowców to osoby starsze, ale wszyscy działkowcy są bardzo oddani sprawie i dlatego nie wahaliśmy się mimo wielogodzinnej jazdy autokarem* – mówi jedna z działkowiczek ze Szczecina. Poświęcenie działkowców było widoczne dla wszystkich. Kiedy przód manifestacji dotarł już pod Sejm, to tył wciąż jeszcze nie zdążył wyruszyć spod warszawskiego Torwaru. Zwarty pochód manifestantów rozciągnął się bowiem na długość ok. 2 km. Manifestujących przyjaźnie pozdrawiali mieszkańcy Warszawy, którzy z ciekawością dopytywali się, o co walczą i pozdrawiali kolorowe tłumy działkowców. Swoją sympatię działkowcom okazywała też policja, która nie miała praktycznie żadnych problemów z opanowaniem takiego tłumu manifestujących, co jest prawdziwą rzadkością.

Razem zwyciężymy

Na scenie pojawiały się nie tylko głosy posłów, ale też działkowców, którzy w różnych regionach kraju borykają się z różnymi problemami związanymi z ogrodami. – *Posłowie Platformy Obywatelskiej muszą się wsłuchiwać w głos narodu, zamiast kierować się partykularnymi interesami* – mówił Prezes OZ PZD we Wrocławiu Janusz Moszkowski. – *My jesteśmy szczególnie w trudnej sytuacji we Wrocławiu, ponieważ Platforma Obywatelska przeznaczyła wszystkie ogrody w naszym mieście dla inwestorów komercyjnych i deweloperów. Razem z wami obronimy nasze ogrody działkowe. Musimy wspólnie bronić naszej obywatelskiej ustawy bez poprawek Platformy. Działkowcy podkreślali, że są apolityczni i popierają tych, którzy chcą ich dobra.* – *Nie proście, nie czyńcie zebrani-*

ny – nawoływał do manifestujących działkowiec z ROD Siekierki II w Warszawie. – *To jest nasze i nikt nie ma nam prawa tego odebrać. Przybyliśmy tu pokazać, co myślimy* – mówił. – *Dzisiejsza manifestacja jest wołaniem o przychylność posłów dla milionowej rzeszy obywateli* – mówiła Zdzisława Królczyk z Małopolski. – *Tworzące się w Sejmie prawo dla działkowców napotyka wiele trudności wynikających z nieprzychylnego postawy posłów Platformy, którzy postanowili tak zmienić projekt obywatelski, by w niczym go nie przypominał* – mówiła. *Zmarnowaliście już 15 miesięcy na prace nad ustawą. Zostało nam jedynie trzy, a Wasze zapewnienia i obietnice okazały się być bez pokrycia* – podkreślała działkowiczka.

PO czynach ich poznać

Wśród manifestujących pojawił się Przewodniczący Platformy Obywatelskiej Rafał Grubiński. – *Warto mieć w nas sojuszników, a nie przeciwników, bo mamy największej głośności – mówił przekrzykując buczenie i gwizdy, jakie usłyszał od manifestujących. – Ustaliliśmy wczoraj kompromis z Prezesem Polskiego Związku Działkowców i będziemy realizowali większość zapisów projektu obywatelskiego – zadeklarował. – Będziemy realizować kompromis, jaki obiecał Premier Donald Tusk. Ja jestem gwarancją tego kompromisu jeśli chodzi o Sejm – mówił. – Będziemy dyskutować już tylko nad jedną kwestią dotyczącą uwłaszczenia działkowców.* Słowa posła Grubińskiego potwierdził Prezes PZD. – *PO przyznało, że poprawki Komitetu są sensowne i powinny zostać wprowadzone do ustawy. Zostanie ona poprawiona w ciągu najbliższych dwóch tygodni, a jedynym punktem spornym pozostaje uwłaszczenie – mówił Prezes Eugeniusz Kondracki. Zaznaczył też, że Związek nie jest przeciwny uwłaszczeniu działkowców, ale jest za realnym uwłaszczeniem wszystkich działkowców, by można je było wykonać zgodnie z prawem. – Nie pozwolimy dzielić się na lepszych i gorszych, na tych, którzy dostaną i na tych, któ-*

rzy odejdą z kwitkiem i całkowicie stracą swoje ogrody – mówił Eugeniusz Kondracki. Prezes PZD mówił, że największa obawa dotyczy tego, iż proponowane przez PO w tak okrojonej formie uwłaszczenie jest niekonstytucyjne, co sprawi, że ustawa znów trafi do trybunału Konstytucyjnego jeszcze zanim zdąży wejść w życie. Zwrócił uwagę na fakt, iż przeciw takim rozwiązaniom są zarówno resorty, jak i samorządy lokalne.

Wbrew dotychczasowym obietnicom partii rządzącej, działkowcy nie mają powodów do tego, aby rzeczywiście mogli być spokojni. Posłowie PO pracujący w podkomisji ds. nowej ustawy działkowej nie tylko przeciągnęli w czasie prace nad ustawą, ale też wprowadzili do tego projektu szereg własnych zmian, które sprawiły, że projekt obywatelski stał się znów projektem Platformy. – *Posłowie Platformy Obywatelskiej w gruntach naszych ogrodów widzą dobrą przyszłość dla deweloperów i innych grup interesu – mówili protestujący działkowcy, którzy nadal obawiają się tego, że także dzisiejsze obietnice posłów PO są tylko pozorne i wynikają z próby ratowania sytuacji w obliczu masowego protestu i najazdu działkowców na Warszawę.*

„Tylko razem obronimy ogrody!”

Manifestujący przynieśli ze sobą liczne banery i transparenty, na których pojawiały się takie hasła jak: „Platformo, co ty wiesz o ogrodach?” „Rządzą obywatele czy pieniądze?”, „Milion obywateli stworzyło, 7 POsłów zniszczyło!” „Dialog społeczny nie dyktat Polityków”, „Platformo gdzie zgubiłaś Obywateli?”, „Żądamy praw, nie obietnic!” i wiele innych haseł wyrażających przede wszystkim sprzeciw wobec manipulacji podczas prac nad projektem obywatelskim ustawy o ROD i upolitycznianiu sprawy ogrodów działkowych przez posłów PO. Działkowcy podkreślali, że manifestowali przeciwko tworzeniu prawa w interesie kapitału, a nie obywateli, rozbijaniu ogólnopolskiego Związku działkowców. Manifestanci protestowali najpierw pod Sejmem RP, a następnie udali się siedzibę Prezesa Rady Ministrów. Protestujący przygotowali też dwie petycje: jedną dla marszałek, którą delegacja przekazała bezpośrednio na ręce Marszałek Sejmu Ewy Kopacz, a drugą przekazano Kancelarii Premiera dla Donalda Tuska, który nie znalazł czasu i nie przyjął delegacji działkowców. – *Szkoda, że Pan Premier nie przyjął działkowców, którzy w liczbie 12 tysięcy manifestują pod jego oknami – mówił Prezes PZD Eugeniusz Kondracki. – Jesteśmy tu razem, bo tylko w jednościs jest siła. Panie Premierze, niech Pan nas nie ignoruje – wołali zgroma-*

dzeni pod Kancelarią Premiera manifestanci.

Działkowcy podkreślali, że każdego dnia wysyłają do władz RP, także do Premiera tysiące listów. Z większości tych pism i listów jednoznacznie wynika, że działkowcy chcą tylko rozwiązań zawartych w obywatelskim projekcie ustawy i że nie akceptują rozwiązań proponowanych przez posłów PO. Wynika z nich także i to, że chcą mieć wreszcie zapewniony spokojny byt na działkach, prawo do swojego mienia i prawo do swobodnego zrzeszania się w PZD. *Działkowcy chcą zachować swoje miejsce i pozycję w demokratycznym państwie prawa jako zrzeszona społeczność, którą łączy wspólny cel. – Zawzięta postawa posłów PO, którzy za wszelką cenę chcą przeforsować w przyszłej ustawie swoje propozycje zmierza do rozbicia jednościs działkowców – mówili. – Taka postawa utwierdza nas w przekonaniu, że posłowie PO nie mają szacunku dla miliona rodzin działkowców w Polsce. Działkowcy apelowali do Premiera, by wywiązał się ze swoich obietnic, jakie złożył działkowcom podczas czerwcowego spotkania w ROD Waszyngtona w Warszawie. Ponadto działkowcy domagają się, aby także posłowie zasiadający w Sejmie, w sposób jednoznaczny opowiedzieli się za projektem obywatelskim złożonym przez działkowców.*

Pokojowo i kolorowo

Manifestacja przebiegała pokojowo i spokojnie. Postawa działkowców godna jest uznania, bowiem manifestujący pokazali, że niezadowolenie społeczne można wyrazić w sposób kulturalny, a jednocześnie zauważalny. Także działkowcy podkreślali doniosły charakter tej manifestacji i świetne zorganizowanie. – *Manifestacja było po prostu cudowna i bardzo potrzebna, by obronić to co nasze. Atmosfera panująca tu dziś była bardzo przyjemna*

i bardzo spokojne. Zadowolona jestem, że może w końcu w spokoju uprawiać będziemy swoje działki – mówiła po manifestacji działkowiczka Regina Łopieńska z Warszawy. – Gdybyśmy siedzieli cicho to skończyłoby się dla nas bardzo niekorzystnie. Warto podkreślić też, że atmosfera panująca na manifestacji była wspaniała, tak samo jak cała jej organizacja – podkreślała Elżbieta Tomczyk z ROD „Karolew” w Łodzi.

AH

2. Co mówili posłowie opozycji podczas manifestacji działkowców

Leszek Miller, SLD

Część likwidatorskich zębów ustawy Platformy Obywatelskiej została wyrwana, ale nie wszystkie. Zawieszono, ale nie zlikwidowano zamysł, żeby różnicować działkowców, dzielić ich na lepszych i gorszych tylko dlatego, że

jesteście tutaj. Brawo za wasz upór i za wasz sukces! Dalej musimy wywierać presję, Państwo na ulicach i w ogrodach działkowych, a my w Sejmie.

Piotr Zgorzelski, PSL

Posłowie z PSL od samego początku prezentowali postawę, że nie można ludziom zmieniać ich życia. Pracując w podkomisji i połączonych Komisjach byliśmy za tym, aby nie dotykać się do ROD, które są oazą bezpieczeń-

stwa dla miliona ludzi. Nie dopuścimy, by do miast wkroczyły buldożery, które zamieniają życie działkowców koszmar. Od tego jesteśmy, by bronić waszych interesów i nie zawieziemy was.

Tomasz Makowski, Twój Ruch

Walczymy z Wami o obronę tej małej ojczyzny. Nic o Was bez Was, wy decydujecie i nie dajcie Platformie o tym zapomnieć. Nie poddajemy się – Platforma Dewelo-

perska nie zabierze Wam działek. Jak będzie trzeba to działkowcy przyjadą tu za miesiąc, albo i co miesiąc. Damy radę.

Jarosław Zieliński, PiS

Pozdrawiam wszystkich działkowców w imieniu Prawa i Sprawiedliwości. Ogrody działkowe spełniają wielką rolę w życiu polskich rodzin. Popieramy projekt obywatelski i nasze stanowisko jest trwałe i jednoznaczne od

samego początku. Nie zmieniło się i nie zmieni się do końca. Platforma Obywatelska nie ma sama w Sejmie większości. Idziemy do zwycięstwa w tej sprawie.

Józef Zych, PSL

Byłem jednym z autorów jeszcze obowiązującej ustawy o ROD, od początku jej broniliśmy i nic się nie zmieniło. Jak to się stało, że dziś następuje taka jedność ugrupowań parlamentarnych i popierających? To nie jest

dobry sygnał, jeśli my musimy rozwiązywać kluczowe sprawy na ulicy. Po dzisiejszych oświadczeniach jestem pewien, że sprawa jest wygrana.

Bartosz Kownacki, PiS

Duch likwidacji ogrodów działkowych cały czas żyje w Platformie Obywatelskiej. Oni dziś się przestraszyli kilkunastu tysięcy działkowców, przestraszyli się referendum w Warszawie, ale zaraz po tym 13 października znowu zaczęła po swojemu załatwiać sprawę ogrodów działkowych.

Romuald Ajchler, SLD

Wasza obecność tutaj jest konieczna i nie tylko tu w Warszawie przed Sejmem RP. Była bardzo konieczna przed urzędami wojewódzkimi. Ja po dzisiejszych deklaracjach jestem spokojny o tę ustawę, bowiem na tę chwilę przeciwna jest tylko Platforma Obywatelska, gdzie

John Goodson

Bardzo się cieszę, że jestem tu dziś jako poseł i jako działkowiec. Jest mi wstyd za niespełnione obietnice moich kolegów i koleżanek. Nie chciałem zabierać głosu w tej sprawie, bo sam jestem działkowiec, a w sprawach

Waldemar Witkowski, szef Unii Pracy

Od dwudziestu lat Unia Pracy była z Wami, jest z Wami i będzie z Wami. Do zobaczenia za rok, za dziesięć lat

Witold Klepacz, Twój Ruch

Twój Ruch był zawsze konsekwentny, od samego początku. Nie składaliśmy własnego projektu, bo to Wasz projekt obywatelski uznaliśmy za swój projekt. To jest nasz wspólny projekt i będziemy go bronić tak, jak do tej pory, aby jego zapisy zostały przewrócone do tego spr-

Dariusz Dziadzio, Inicjatywa Dialogu

Jestem za wami i będę głosował po waszej stronie. Cztery głosy, które ma nasz klub to tylko i aż cztery głosy, któ-

Wincenty Elsner, Twój Ruch

To we Wrocławiu powstała najgorsza ustawa Platformy Deweloperskiej, która chciała zbudować wasze działki biurowcami i wieżowcami. I ustawy już nie ma – to jest Wasz pierwszy sukces. Teraz czeka nas batalia o to, by ta ustawa obywatelska pozostała w Sejmie tak, jak ona tu

Już raz Pan Premier obiecał działkowcom dobre prawo, a potem co się działo w Podkomisji? My im nie pozwolimy, aby zniszczyli ogrody działkowe, bo one należą się działkowcom i nikt nie ma prawa im tego zabierać, żaden deweloper i żaden Platformers.

przewodniczący Grupiński próbował trochę zminimalizować ich rolę, ale jeśli pozostałe kluby będą za projektem obywatelskim, to to, co chcecie Państwo uzyskać, z pewnością uzyskacie.

które mnie dotyczą, nie głosuję. Ale zobaczyłem co się dzieje i że to idzie w złym kierunku, więc podjąłem decyzję, że poprę obywatelską inicjatywę. Jestem z Wami.

i za dwadzieścia. Ogrody wiecznie żywe!

wozdanania, a którym tak dużo namieszała Platforma Obywatelska. Dlatego tu jesteśmy, bo musimy patrzeć Platformie Obywatelskiej na ręce, bo nas oszukują. Jesteśmy wszyscy razem i walczymy o słuszne zapisy tej ustawy.

re będą oddane na Was, bezpieczeństwo Waszych ogrodów i na Wasz spokój na działkach.

przeszła. To będzie pierwsza inicjatywa obywatelska z milionem podpisów, którą Sejm uchwali w tym kształcie, jakim złożyliście. Działki pozostaną tam gdzie chcą i takimi jak są! Będziecie mieli prawo do swoich działek.

Marek Matuszewski, PiS

Jesteście wielką siłą, ale mimo tego nie wierzcie Platformie. Będziemy was wspierać z całych sił. Żeby doprowadzić do tak potężnej demonstracji, że aż Donald Tusk

się przestraszył to trzeba siły i dobrej organizacji. Pilnujcie w swoich okręgach co robią posłowie PO.

Tadeusz Iwiński, SLD

Wy reprezentujecie interesy kilku milionów ludzi, nie tylko tych 924 tys. osób, które podpisały się pod tym projektem. Trzeba zrobić wszystko, by ten projekt był jak naj-

mniej zepsuty. Trzeba walczyć o to, by ekipa rządząca miała takie sny jak działkowcy.

Jerzy Szmit, PiS

Dziękuję za to, że jesteście i za waszą ogromną pracę jaka codziennie wykonujecie na działkach i upiększacie

nasz kraj, że dbacie o polską ziemię. Będziemy głosować w interesie działkowców. Możecie na nas liczyć.

Andrzej Adamczyk, PiS

Wasza obecność daje nam siłę w walce o projekt obywatelski. To, że tu jesteście działa znakomicie na tych, którzy chcieli was wyzuć z ogrodów działkowych, którzy chcieli wam zabrać ziemię. Oni stali się spinegliwi i nagle

w przeciągu paru godzin stali się waszymi przyjaciółmi. Wśród przyjaciół psy zająca zjadły, więc bądźcie czujni i nie dajcie odporu do momentu podpisania ustawy przez prezydenta. To kolejna bitwa, ale wojna się stale toczy.

Michał Jach, PiS

Jestem pełen uznania i głębokie ukłony dla waszej obecności tutaj. Daje nam ona niesamowita siłę, szczególnie tym posłom którzy walczą z projektem Platformy Oby-

watelskiej. Ten rząd zgadza się tylko wtedy, gdy się boi i gdy widzi wielką siłę. Za wami stoją miliony dopingujących was w całej Polsce. Warto walczyć!

Armand Ryfiński, Twój Ruch

Premier Donald Tusk liczy się tylko z siłą mediów i ludzi, którzy są w stanie ściągnąć telewizję i wyrzucić ogromną presję. Czy byście zebrali milion czy dziesięć milionów podpisów, to jeśli nie będziecie zdeterminowa-

ni, jeśli nie będziecie walczyli do końca, to zostanieie okradzeni. Nie ustępujcie nigdy, bo jesteście silni i macie za sobą wszystkich.

• Inni zabierający głos:

Wiesława Taranawska, OPZZ

Pozdrawiam Was od OPZZ. Będziemy bronić waszej ustawy obywatelskiej. Podpisywaliśmy ten projekt, nasi związkowcy również. Przypominam tylko, że żadna ustawa obywatelska w tym parlamencie nie przeszła. OPZ jest

zawsze z wami, to wy jesteście dla ludzi pracy potrzebni. Chylę czoła przed waszą pracą! W jedności siła! Razem możemy więcej.

Kobieta z OPZZ – ???

OPZZ Warszawa popiera obywatelski projekt, tylko słowo obywatelski znaczy co innego przy waszym projekcie, a co innego przy Platformie. Mamy nadzieję, że

wreszcie PO słowo obywatelskie zrozumie właściwie. Działki dla działkowców nie dla deweloperów.

Rafał Górski z Instytutu Spraw Obywatelskich – „Obywatele decydują”.

Jeśli działkowcy będą walczyć sami, to zwycięstwo będzie trudne. Jestem tutaj bo wierzę, że wygramy tylko wtedy, gdy będziemy działać razem z innymi grupami

społecznymi. Musimy pokazać opinii publicznej, że walczymy o coś więcej niż działki dla działkowców. Musimy pokazać, że walczymy o odzyskanie demokracji.

AH

3. Marszałek Sejmu Ewa Kopacz spotkała się z przedstawicielami działkowców

„Proszę powiedzieć działkowcom, że premier dotrzyma danego im słowa. Ja osobiście jestem całym sercem z wami i chcę, by doszło między nami do porozumienia” – mówiła podczas spotkania z reprezentantami działkowców Marszałek Sejmu Ewa Kopacz.

Tysiące działkowców manifestujących w czwartek w Warszawie wystosowało specjalny list do Marszałek Sejmu Ewy Kopacz. W dokumencie tym przedstawili swoje postulaty i oczekiwania. Po odczytaniu listu sześcioosobowa delegacja działkowców złożyła go na ręce marszałek Sejmu.

Podczas spotkania prezes PZD Eugeniusz Kondracki wyjaśnił, że manifestacja była dla działkowców ostatecznością. Wcześniej swoje postulaty starali się przedstawiać w listach wysłanych do przedstawicieli władz. Jednak nie dały one żadnego rezultatu, zostały zignorowane. Potwierdzeniem tego są niezwykle szkodliwe zapisy wprowadzone do projektu obywatelskiego.

„Działkowcy nie mogli pozostać obojętni wobec tego, co stało się z ich ustawą. Zależy im tylko na tym, by projekt obywatelski zyskał swój pierwotny kształt i stał się prawem. Działkowcy wiedzą bowiem doskonale, że jego zapisy pozwolą im spokojnie korzystać z ogrodów” – mówił prezes Eugeniusz Kondracki, który wyraził równocze-

śnie nadzieję, że tym razem posłowie nie zlekceważą woli i głosu obywateli.

Odnosząc się do wypowiedzi prezesa PZD marszałek Sejmu nie ukrywała tego, że jest zaskoczona czwartkowym protestem działkowców. W jej ocenie premier złożył bardzo konkretne deklaracje działkowcom i jest przekonana, że je zrealizuje. W ocenie Ewy Kopacz w rządzie jest także wola uchwalenia dobrej ustawy działkowej.

Na wypowiedź tę dość szybko zareagowali przedstawiciele działkowców, którzy przypomnieli, że prace podkomisji były wyjątkowo trudne, a posłowie PO w znaczący sposób je utrudniali.

„Działkowcy śledzili przebieg posiedzeń za pośrednictwem internetu i wielokrotnie dzwoniли do mnie, by wyrazić swoje niezadowolenie ich przebiegiem” – mówiła prezes OZ Małopolskiego Halina Kmiecik. Także uczestniczący w pracach podkomisji działkowiec Zygmunt Kacprzak stwierdził, że był zbulwersowany sposobem pracy posłów PO. *„Wielu posłów uczestniczyło w sposób bierny w pracach. Niczym automaty głosowali przeciw wszystkim poprawkom przygotowanym przez Komitet, nie interesowała ich merytoryczna dyskusja. To bulwersuje, nie tylko mnie, ale wielu działkowców. Czujemy się lekceważeni przez posłów”* – mówił Zygmunt Kacprzak.

Uwłaszczenie, wymaga kompromisu

Sprawą, która wywołała nieco dłuższą dyskusję dotyczyła uwłaszczenia. Prezes PZD podkreślił, że Związek nie jest jemu przeciwny. Chce jednak, by prawo było sprawiedliwe, dlatego tym przywilejem powinni zostać objęci wszyscy działkowcy, a nie wybrani, jak proponuje Platforma Obywatelska. Prezes Eugeniusz Kondracki zaznaczył także, że uwłaszczenie zaproponowane przez Platformę budzi szereg wątpliwości natury konstytucyjnej, co

stwarza duże zagrożenie, że ustawa ponownie trafiłaby do Trybunału Konstytucyjnego.

Uczestniczący we wszystkich posiedzeniach podkomisji mecenas Bartłomiej Piech dodał, że jeśli Platforma Obywatelska przedstawi realny zapis uwłaszczenia, to Polski Związek Działkowców go z pewnością poprze. *„Obecna propozycja Platformy jest z pewnością nie do zaakceptowania. Gdyby zapis ten został przyjęty, to równo-*

częście cała ustawa musiałaby zostać zmieniona, a na to nie mamy już czasu. Do wejścia w życie nowej ustawy działkowej pozostało bardzo mało czasu” – mówił mec. Piech.

Marszałek Sejmu zapewniła, że zapis ten z pewnością zyska brzmienie, które będzie satysfakcjonowało działkowców. *„Uważam, że komisja powinna dążyć do tego, by projekt, który ma stać się prawem satysfakcjonował przede wszystkim działkowców. Jeżeli sprawą sporną jest uwłaszczenie, to dajmy sobie czas, by dojść do porozumienia” – dodała.* Na zakończenie marszałek zapewniła przedstawicieli działkowców, że premier dotrzyma słowa

danego milionowi obywateli. *„Ja osobiście uważam, że działkowcom nie można zabierać czegoś, co stanowi sens ich życia. W rządzie jest wola uchwalenia dobrej ustawy, dlatego myślę, że w kolejnym liście, jaki działkowcy złożą na moje ręce, będą zawarte podziękowania, za dobrą ustawę” – powiedziała marszałek Sejmu.*

Działkowcy liczyli, że zapewnienia, które usłyszeli od marszałek Sejmu padną także z ust Donalda Tuska. Jednak tak się nie stało. Szef rządu nie przyjął reprezentacji działkowców. Swoje postulaty złożyli więc na ręce podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Piotra Stycznia.

MZ

4. List do Marszałek Sejmu RP Ewy Kopacz



Warszawa, dn. 10 października 2013r.

**Marszałek Sejmu RP
Pani Ewa Kopacz**

List otwarty

My polscy działkowcy, zgromadzeni w dniu 10 października 2013 r. pod Sejmem RP, zwracamy się do Pani Marszałek z gorącym apelem o wsparcie naszych starań o uchwalenie przez Parlament obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

Jednocześnie protestujemy przeciwko dotychczasowym wydarzeniom w Sejmie, gdzie postawa niektórych posłów zaowocowała opóźnieniem prac, czyniącym wielce realnym niedotrzymanie przez Sejm terminu wyznaczonego przez Trybunał Konstytucyjny. Protestujemy także wobec głębokiej ingerencji w założenia projektu obywatelskiego. Uważamy, że olbrzymie poparcie społeczne, jakim cieszy się ten dokument, w pełni uzasadnia oczekiwanie, że zmiany wprowadzane przez posłów nie będą prowadzić do wypaczenia jego zasadniczych założeń.

Szanowna Pani Marszałek!

Składając w lutym br. blisko milion podpisów zebranych pod projektem wśród działkowców i przyjaciół ogrodów, liczyliśmy, że Sejm uszanuje wolę obywateli i szybko uchwali ustawę zabezpieczającą istnienie ogrodów oraz prawa miliona rodzin działkowców. Znając orzeczenie TK, obok zapisów służących ochronie praw działkowców i funkcji ogrodów oraz ograniczeniu komercjalizacji ich terenów, zaproponowaliśmy rozwiązania

zwiększające uprawnienia właścicieli gruntów. Niestety poprawki zgłoszone przez posłów PO zburzyły tę równowagę. W szczególności dotyczy to zmian w procedurze likwidacji ogrodów, „pseudouwłaszczenia”, wolnego handlu działkami oraz przepisów, mających wymusić rozbięcie ogólnopolskiej organizacji działkowców. Organizacji, której posiadanie dało działkowcom szansę na rozmowę z władzami z pozycji partnera społecznego, a nie petenta i umożliwiło skuteczną obronę przed kolejnymi próbami odebrania naszym rodzinom ich działek. Jesteśmy tego świadomi i nieprzypadkowo manifestujemy pod hasłem **„Tylko razem obronimy ogrody”**.

Szanowna Pani Marszałek!

W demokratycznym państwie blisko milion podpisów obywateli pod projektem ustawy to argument, którego ustawodawca nie powinien lekceważyć. Przybywając z całej Polski pod Sejm chcemy zmanifestować poparcie, jakim projekt cieszy się nadal w naszym środowisku. Za Pani pośrednictwem apelujemy do posłów o uszanowanie woli obywateli i uchwalenie ustawy o ROD w brzmieniu zgodnym z oczekiwaniami polskich działkowców.

Niech głosowanie nad obywatelskim projektem ustawy o ROD dowiedzie, że w Polsce rządzą obywatele, a nie pieniądze.

Uczestnicy
Ogólnopolskiej Manifestacji Działkowców

5. List do Premiera RP Donalda Tuska



Warszawa, dnia 10 października 2013 roku

Sz. P. Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów

Szanowny Panie Premierze,

Przyjechaliśmy z całej Polski. Przyjechaliśmy walczyć o zagrożone prawa miliona polskich działkowców. Przyjechaliśmy walczyć o uratowanie tysięcy rodzinnych ogrodów działkowych, które niedługo mogą zniknąć z krajobrazu polskich miast. Przyjechaliśmy walczyć o zachowanie ponad 115-letniej tradycji i dorobku polskiego ruchu ogrodnictwa działkowego, który od pokoleń służy ludziom, środowisku i miastom.

Walczymy o obywatelski projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych!

Jeżeli za trzy miesiące nie zacznie obowiązywać nowa ustawa, to utracimy ogrody i cały nasz dorobek na działkach. Zapobiec temu może tylko szybkie uchwalenie obywatelskiego projektu ustawy, który został wsparty przez ponad 920 tysięcy obywateli. Jednakże posłowie Platformy Obywatelskiej robią wszystko, aby ten projekt zniszczyć. Tak bowiem wypaczyli zapisy projektu, że obecnie już nie gwarantują zachowania rodzinnych ogrodów działkowych.

Jesteśmy tym oburzeni. Pamiętamy bowiem o złożonej przez Pana Premiera deklaracji wsparcia projektu obywatelskiego. Mieliśmy nadzieję, że ta deklaracja ostatecznie zakończy niezrozumiałą dla nas wojnę polityczną dotyczącą ogrodów działkowych. Okazało się jednak, że były to nadzieje płonne.

Jest dla nas niedopuszczalnym, żeby projekt ustawy – wyrażający wolę prawie miliona polskich obywateli - został „lekką ręką” zniszczony przez kilku posłów PO. Nie pozwolimy, żeby tak traktowano w Sejmie inicjatywę obywatelskie! Jest to działanie antyspołeczne i niedemokratyczne!

W ten sposób po raz kolejny politycy PO wykazują, że są przeciwni działkowcom. Sprzeniewierzając się deklaracjom Pana Premiera, przeforsowali zmiany, które wypaczają idee projektu obywatelskiego, a tym samym zagrażają istnieniu ogrodów działkowych. Takie zmiany doprowadzą bowiem do przekształcanie ogrodów z terenów zielonych w tereny komercyjne, co wynaturzy i zniszczy ogrodnictwo działkowe. Trudno nie zauważyć, że taki cel przyświeca posłom PO, skoro poprzez manipulacje torpe-

dowali jakiegokolwiek próby przywrócenia pierwotnych przepisów projektu obywatelskiego.

Świadczy to o niebywałej determinacji przeprowadzenia takich zmian, aby pod szyldem projektu obywatelskiego przemycić przepisy, które doprowadzą do wynaturzenia i rozsądzenia ogrodów działkowych oraz rozbicia ogólnopolskiej organizacji działkowców. Tym samym pod pozorem wsparcia projektu obywatelskiego parlamentarzyści PO cynicznie dążą do osiągnięcia skutku sprzecznego z założeniami, które zostały wsparte przez niemal milion obywateli.

Panie Premierze,

Dlatego też my, polscy działkowcy, zostaliśmy zmuszeni do wyjścia na ulice. Pod presją bezlitośnie upływającego czasu, czujemy się postawieni przed skandalicznym ultimatum – albo przyjmiemy wypaczony projekt obywatelski, albo pozostaniemy z niczym.

Nie pozwolimy się szantażować!

Liczyliśmy na rzeczową i partnerską dyskusję, zaś zostaliśmy potraktowani z lekceważeniem, a nierzadko nawet z pogardą. Dlatego nie widzimy obecnie innej możliwości, jak walczyć o swoje słuszne prawa na ulicach Warszawy – pod Sejmem i Pańską Kancelarią.

Jako reprezentanci milionowego środowiska polskich działkowców apelujemy do Pana Premiera o poparcie naszych postulatów. Wierzimy, że jako Premier Rządu RP i przewodniczący największej partii parlamentarnej może Pan przełamać niezrozumiałą opór wśród parlamentarzystów PO i doprowadzić do szybkiego uchwalenia obywatelskiego projektu ustawy o ROD – zgodnego z wolą ponad 920 000 obywateli.

Dzisiaj, kiedy za nieco ponad 100 dni działkowcy mogą utracić swoje ogrody działkowe i prawa do wypracowanego na działkach dorobku – apelujemy do Pana Premiera oraz parlamentarzystów PO o wysłuchanie głosu społecznego, o uszanowanie woli obywateli i spełnienie naszych postulatów, co pozwoli uratować ponad 115-letni dorobek polskiego ogrodnictwa działkowego dla obecnego i przyszłych pokoleń Polaków.

Uczestnicy
Ogólnopolskiej Manifestacji Działkowców

6. Czy manifestacja działkowców była potrzebna?

Wszyscy pamiętamy, jak po wyroku Trybunału Konstytucyjnego politycy wszystkich ugrupowań obiecywali, że działkowcom nie stanie się krzywda, a ogrody działkowe zyskają szybko nową ustawę, która zapewni im bezpieczeństwo i możliwość dalszego użytkowania działek. Mijał miesiąc za miesiącem, a kiedy medialna wrzawa opadła okazało się, że jeśli działkowcy nie wezmą sprawy w swoje ręce to pozostaną z niczym. Dzięki zaangażowaniu tysięcy działkowców i Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej przygotowany został projekt obywatelski. Poparcie dla tego projektu pobiło wszelkie rekordy wśród inicjatyw oddolnych, bowiem blisko milion ludzi podpisało się pod tym właśnie projektem. Niestety projekt ten został całkowicie zignorowany przez partię rządzącą, która w ogrodach zobaczyła spory potencjał – do załatwienia własnych interesów. Pod kierunkiem posła Stanisława Huskowskiego Platforma Obywatelska przygotowała własny projekt ustawy, który zmierzał do całkowitej likwidacji ogrodnictwa działkowego w Polsce i rozprzedania terenów ogrodów temu kto da więcej. Tym sposobem, ziemią ogrodów, udałoby się załatać dziury budżetowe samorządów. Dyskredytowano więc wieloletnią pracę ogrodów i prowadzono antydziałkową demagogię. Niektórzy posłowie PO nie przebierali w słowach i posuwali się nawet do tego, iż „chodowanie marchewki w środku miasta uznano za ekskluzywne hobby”, a ogrody i altanki za „obskurne budy w środku miasta”. Wówczas środowisko działkowe ostro sprzeciwiło się zapisom projektu ustawy PO. Tysiące listów, apele i stanowisk przesyłanych do władz RP, a także manifestacje pod biurami posłów PO, które odbyły się w czerwcu br. pokazały, że działkowcy nie pozwolą na takie traktowanie przez polityków.

Niestety – takie ostrzeżenie ze strony środowiska działkowego, podobnie jak listy i protesty, zostały przez Platformę potraktowane marginalnie. Kiedy czołowi politycy tej partii dalej mamili obietnicami w światłach kamer, prawdziwe zamiary polityków PO ujawniały się kawałek po kawałku, podczas powołanej do pracy nad nową ustawą działkowej Podkomisji Nadzwyczajnej. Niestety dla władzy – obrady tejsze podkomisji transmitowane za pośrednictwem telewizji sejmowej, mogli oglądać wszyscy zainteresowani. A było ich niemało. Wszak działkowcy wraz z rodzinami tworzą 4 milionową społeczność. Działkowcy byli więc doskonale zorientowani, jak wyglądają te prace i jakie przynoszą efekty. Projekt obywatelski, który przyjęto jako bazę prac został tak zmodernizowany, że nie przypominał swoich pierwotnych zapisów. Wprowadzono liczne poprawki, które były całkowitym zaprzeczeniem tego, co proponowali działkowcy i czego oczekiwali po

nowej ustawie. Platforma obywatelska pozostała nieugięta i oporna na wszelkie racjonalne argumenty przemawiające za zachowaniem zapisów projektu obywatelskiego. Zignorowano doświadczenie, jakie w kwestii konkretnych rozwiązań prawnych mogli wnieść do tej ustawy przedstawiciele działkowców. Arogancja to rzeczownik, który najlepiej określa sposób odnoszenia się do strony społecznej, a nawet ekspertów podkomisji. Podkomisja zmarnowała wiele czasu na słowne przepychanki i nieudolne manipulacje przewodniczącej Krystyny Sibińskiej. Wydaje się, że posłowie PO, którym podobno tak się spieszyło, by uchwalić nową ustawę, robili wszystko, by prace wydłużyć. Nieuchwalenie nowej ustawy do 21 stycznia 2014 r., sprawi, że tereny ogrodów działkowych zostaną przejęte przez gminy, a działkowcy stracą wszystko, co dotąd posiadali. Posłowie PO z automatu odrzucali niemal wszystkie poprawki wniesione przez stronę społeczną. Przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej zgłosili 36 poprawek, z czego aż 29 zostało odrzuconych. To spowodowało, że wśród działkowców stopniowo narastało coraz większe oburzenie i niezadowolenie. Eskalacja następowała stopniowo. Najpierw działkowcy w dniu 20 września protestowali pod urzędami wojewódzkimi w całej Polsce. Niestety posłowie PO nadal pozostali „głusi” na argumenty i apele działkowców. To spowodowało, że w postulatach środowiska działkowego zaczęły się coraz częściej pojawiać wezwania do masowego wyrażenia swojego niezadowolenia, w postaci ogólnopolskiej manifestacji. Działkowcy coraz mocniej naciskali na zorganizowany protest, który pokaże władzy i partii rządzącej, że nie ma zgody na przedmiotowe traktowanie polskich działkowców. Kluczowym czynnikiem, który decydował o losach tej manifestacji jest czas. Z 18 miesięcy, jakie Trybunał Konstytucyjny wyznaczył na uregulowanie sprawy ogrodów działkowych pozostały już jedynie 3 miesiące. To zbyt mało, by czekać z założonymi rękoma na dobre chęci polityków i odporne kompromisy, których wypracowanie w takich warunkach, było praktycznie niemożliwe. Całkowite wypaczenie konstrukcji projektu obywatelskiego, tworzenie prawa w interesie kapitału, a nie obywateli, manipulacje podczas prac podkomisji, nieustające próby rozbicia Związku działkowców, a także zwalczania ogrodów przez władze największych miast tj. Warszawy czy Wrocławia, nie mogły pozostać bez odpowiedzi środowiska działkowego. Poświęcenie działkowców było widoczne dla wszystkich. Blisko 15 tys. osób tłumnie zjechało do stolicy z najodleglejszych zakątków kraju, by pokazać swoją jedność, mobilizację i siłę w obronie swoich praw, ogrodów i Związku.

Co dała manifestacja?

Manifestację działkowców można z pewnością uznać za ogromny sukces. Jej efektem jest to, że posłowie Platformy Obywatelskiej (wbrew swemu wcześniejszemu stanowisku), uznali że blisko 30 poprawek Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej jest słusznych, rzeczowych, dlatego powinny zostać wprowadzone do projektu ustawy. Jedną z ważniejszych zmian, którą udało się wycofać z projektu podkomisji dotyczy wolnego obrotu działkami. Gdyby zapis ten (tak jak pierwotnie chciała Platforma Obywatelska) stał się prawem, zarządzanie ogrodami byłoby praktycznie niemożliwe, a wprowadzenie do ROD zasad „wolnego rynku” przekreśliłoby ich podstawową funkcję. Kolejną ważną poprawką, jaką wywalczył Komitet dotyczy zmian w przepisach przejściowych, które zgodnie z propozycją PO nakładały niewykonalne w warunkach ogrodowych obowiązki „weryfikacji” członkostwa ponad miliona członków, wielokrotnego zwoływania zebrań, których skutkiem byłby wyłącznie paraliż organizacyjny i chaos w ogrodach oraz nadwyrężenie finansów ROD. Kolejny ważny zapis, który obronił Komitet gwarantuje działkowcom z likwidowanych ogrodów stosowną rekompensatę oraz teren zamienny. Jedyne nierozstrzygniętą problemem pozostaje uwłaszczenie. PO chce bowiem uwłaszczać poprzez prawo współdziałania, co w praktyce niewiele daje działkowcom, a wprowadza jedynie chaos organizacyjny do ogrodów działkowych. Tymczasem PZD jest za powszechnym uwłaszczeniem wszystkich działkowców, niezależnie od stanu prawnego gruntów ogrodów. Związek chce także, by było to tzw. uwłaszczenie mocne, a więc by działkowcom przekazywano prawo do konkretnej działki. Zapis uwłaszczenia proponowanego przez Platformę Obywatelską budzi szereg wątpliwości natury konsytyucyjnej, o czym mówiło wielu ekspertów prawa, a ostatnio także Związek Miast Polskich. Ze względu na to, iż jest to problem dość trudny i skomplikowany pod względem prawnym, PZD proponowało, by sprawę tę rozwiązać w odrębnej ustawie. Rozstrzygnięcie problemów dot. uwłaszczenia spowoduje bowiem przeciągnięcie prac legislacyjnych nad przygotowanym już projektem ustawy działkowej. Tymczasem do uchwalenia nowej ustawy pozostało niespełna 100 dni, a musi odbyć się jeszcze pierwsze i drugie czytanie w Sejmie, następnie ustawa musi zyskać akceptację Senatu i podpis prezydenta. Ostatecznie strony postanowiły, że nad sprawą pochylą się wspólnie, tak by doprowadzić do kompromisu.

Manifestacja potwierdziła po raz kolejny, że Polski Związek Działkowców cieszy się ogromnym poparciem społecznym, czego politycy nie powinni lekceważyć. Zgromadzenie i wyprowadzenie na ulice Warszawy takiej grupy świadczy, że jest to olbrzymi kapitał społeczny. To także wyraz ogromnego poparcia społecznego dla dotychczasowych działań Polskiego Związku Działkowców, który od wielu lat nieustająco walczy o ogrody i działkowców. Działkowcy dali jasny sygnał, że wierzą nie politykom, a PZD. Milion podpisów pod projektem obywatelskim, ogromne poparcie wyrażone najpierw w masowych listach wysłanych do władz RP, a następnie w manifestacjach pod urzędami wojewódzkimi i manifestacji ogólnopolskiej, pokazuje rządzącym, że w debacie publicznej dotyczącej ogrodów działkowych powinni traktować PZD, jako równoprawnego partnera społecznego. Działkowcy, dołączając do wielu innych grup społecznych, stali się aktywnymi uczestnikami życia publicznego.

Ich działania od początku spotkały się z poparciem posłów PiS, SLD, RP (obecnie TR), ID. Dla dobra ogrodów i działkowców wszystkie partie poparły zapisy projektu obywatelskiego, co jest zjawiskiem dotąd niespotykanym. Mimo ogromnych różnic politycznych pomiędzy tymi partiami i klubami politycznymi, wszystkie te ugrupowania wypowiedziały się ponad podziałami. Jedyne posłowie PO i SP przez wiele miesięcy pozostali nieugięci w swoich dążeniach. Manifestacja zmieniła nieco ich optykę. W efekcie Komisje Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przyjęły niemalże wszystkie poprawki zgłoszone przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej. To pokazuje siłę, solidarność i jedność środowiska. Podczas manifestacji głos zabrano wielu działkowców, którzy przedstawiali swoje racje. Dzięki wspólnym wysiłkom, zgodnie z hasłem manifestacji „Tylko razem obronimy ogrody działkowe” działkowcom udało się przekonać władze i posłów do swoich racji. Manifestacja pokazała społeczeństwu dobrze zorganizowany ruch ogrodnictwa działkowego w Polsce. Masowy protest przebiegał pokojowo i spokojnie. Postawa działkowców godna jest uznania, bowiem manifestujący pokazali, że niezadowolenie społeczne można wyrazić w sposób kulturalny, a jednocześnie zauważalny. Szkoda tylko, iż godnej pozazdrosczenia i pochwały postawy obywatelskiej działkowców, w pełni nie doceniły media ogólnopolskie, dla których pokojowa manifestacja była po prostu za mało sensacyjna, by poświęcić jej więcej uwagi.

AH

7. Okręgowe zarządy i działkowcy o manifestacji

7.1. Świętokrzyscy działkowcy na ogólnopolskiej manifestacji w Warszawie

Od początku walki o dobre przepisy regulujące ogrodnictwo działkowe, świętokrzyscy działkowcy z zapałem się do niej przyłączyli. Uczestniczyli w pikietach przed Urzędem Wojewódzkim, organizowali spotkania z posłami, samorządowcami i mediami. Nie mogło ich zabraknąć także podczas ostatecznej „bitwy”, która odbyła się 10.10.2013 r. w Warszawie.

Już w trakcie tegorocznych walnych zebrań w ogrodach wielu działkowców zapowiadało chęć uczestnictwa w ogólnopolskiej manifestacji, jeżeli do takiej miałyby dojść. Gdy wybiła godzina zero – nie zawiedli. Rankiem 10 października do Warszawy wyruszyło 6 autokarów: 3 z Kielc oraz po jednym z Końskich, Starachowic i Ostrowca Świętokrzyskiego. Ruszyły także mniejsze, zorganizowane grupy działkowców z terenu innych miast i miasteczek np. 20 osobowa grupa z Włoszczowy. Łącznie obecnych było 350 osób z 55 ogrodów, a więc niebagatelne 70% świętokrzyskich ROD!

Po godzinie 12.00 razem z tysiącami działkowców z całej Polski, reprezentanci Świętokrzyskiego stanęli przed Sejmem RP zaopatrzeni w związkowe flagi, transparenty, banery, gwizdki i trąbki. Wspólnie wysłuchali przemówień Prezesa PZD Eugeniusza Kondrackiego, innych przedstawicieli Związku, a także polityków. Przedstawiciele partii tradycyjnie sympatyzujących z działkowcami – SLD i PSL, potwierdzili swoje poparcie dla obywatelskiego projektu ustawy o ROD. Podobnie przedstawiciele PiS oraz Twojego Ruchu. Jak zawsze emocjonalnie wystąpił poseł Bartosz Kownacki. Każde z tych przemówień spotykało się z żywiołową reakcją manifestantów. Nie zabrakło również wyrazu ogólnej dezaprobaty, gdy głos zabrał przewodniczący PO Rafał Grupański. Mimo, iż

jego słowa odbiegały znacznie od dotychczasowej merytoryki i zapewniały o sympatii dla działkowców, ci jasno dali do zrozumienia z jakiego powodu i przez kogo tutaj przybyli.

Po przyjęciu delegacji działkowców przez Marszałek Sejmu, barwny zielono-żółty pochód ruszył Alejami Ujazdowskimi prosto pod Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. Tam, przy dźwięku trąbek i gwizdków ponownie zabrali głos przedstawiciele Polskiego Związku Działkowców. Wypowiedzieć się mógł każdy, kto miał coś do przekazania Premierowi. Chętnych więc nie zabrakło. W Kancelarii przyjęta została delegacja manifestantów z Prezesem PZD na czele. Jej efektem było optymistyczne przemówienie Prezesa Kondrackiego kończące manifestację. Sukcesem nas wszystkich jest fakt, że podczas rozmów Platforma Obywatelska oficjalnie wypowiedziała się o zamiarze powrotu do pierwotnych zapisów obywatelskiego projektu ustawy o ROD, pod którym podpisało się blisko milion Polaków.

Jedyną niejasną kwestią pozostaje tzw. „uwłaszczenie”, które choć wyczekiwane, to w formie proponowanej aktualnie przez PO jest przez działkowców nie do zaakceptowania. Dialog w tej sprawie pozostaje zatem kwestią otwartą.

W drodze powrotnej na świętokrzyską ziemię działkowcy pełni byli optymizmu i radości. Każdy z nich dołożył cegiełkę do wspólnej walki o przyszłość rodzinnych ogrodów działkowych, a manifestacja bez wątpienia osiągnęła swój cel. Działkowcy zrobili wszystko, co mogli, by ochronić swoje prawa i ogrody. Pozostaje mieć nadzieję, że do 21 stycznia 2014 r. obietnice złożone wczoraj przez polityków staną się obowiązującą rzeczywistością.

Anna Ślusarczyk
OZ Świętokrzyski

7.2. Działkowcy z województwa łódzkiego na ogólnopolskiej manifestacji w Warszawie

W czwartek tj. 10 października br. w Warszawie odbyła się pierwsza w historii polskiego ruchu ogrodnictwa działkowego ogólnokrajowa manifestacja działkowców. Do stolicy przybyło blisko 15 tysięcy działkowców z całego kraju, by publicznie upomnieć się o prawo, które zagwarantuje bezpieczną i spokojną przyszłość ogrodów działkowych.

Ostatnie poczynania posłów Platformy Obywatelskiej, którzy do spółki z przedstawicielami Solidarnej Polski wprowadzili do projektu obywatelskiego dziesiątki popra-

wiek wypaczających jego założenia i godzących w podstawowe reguły funkcjonowania ogrodów sprawiły, że po raz kolejny w krótkim czasie zostaliśmy zmuszeni do wyjścia na ulice.

Przypomnijmy, że w tym roku już dwa razy odbyły się manifestacje w miastach wojewódzkich, a także pikiety przed biurami posłów Platformy Obywatelskiej.

Na manifestację do Warszawy przybyli działkowcy z ogrodów położonych w różnych częściach naszego okręgu. Łącznie przyjechały 23 autokary i busy, które przy-

wiozły działkowców z Łodzi, Aleksandrowa Łódzkiego, Bełchatowa, Brzezin, Kutna, Łasku, Łowicza, Pabianic, Pajęczna, Poddębic, Piotrkowa Trybunalskiego, Radomska, Sieradza, Skierniewic, Tomaszowa Mazowieckiego, Uniejowa, Zduńskiej Woli i Zgierza.

Na miejscu nie brakowało także tych mieszkańców naszego regionu, którzy pracują w stolicy i wyszli ze swych miejsc pracy na kilka godzin, by dołączyć do manifestantów. W sumie okręg łódzki reprezentowało blisko tysiąc osób.

Z pewnością byliśmy jedną z liczniejszych i bardziej rozpoznawalnych grup. Hasła, tablice z nazwami ogrodów, trąbki, gwizdki i okrzyki sprawiały, że wyróżnialiśmy się w barwnym tłumie. Z dumą możemy więc powiedzieć, że po raz kolejny nie zawiedliśmy. Tak jak w czasie kampanii promowania obywatelskiego projektu ustawy o ROD zebraliśmy najwięcej podpisów w stosunku do liczby działek, tak i podczas manifestacji krajowej byliśmy aktywni i widoczni.

Manifestacja potwierdziła jedno – że tylko wspólnie jesteśmy w stanie działać dla dobra ogrodów. Jej główne hasło „Razem obronimy to co stworzyliśmy” trafnie oddaje

przesłanie, które zostało skierowane do rządzących naszym krajem. Pokazaliśmy, że działkowcy stanowią realną siłę społeczną, której tak jak każdej grupie nie należy lekceważyć. To właśnie nasza determinacja w walce o ustawę sprawiła, że podczas manifestacji na mównicy przed Sejmem zaroilo się od posłów. Przedstawiciele wszystkich opcji politycznych i społecznych zapewniali o poparciu naszych racji i uszanowaniu projektu obywatelskiego.

Wśród przemawiających byli także posłowie z naszego województwa – reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość Marek Matuszewski oraz poseł niezrzeszony John Godson.

Manifestacja okazała się udanym i potrzebnym przedsięwzięciem. Wygląda na to, że Platforma Obywatelska zrozumiała iż działkowcy są partnerem, z którym należy prowadzić dialog, po to by ustawa rzeczywiście służyła ogrodom, a nie deweloperom. Wypada mieć nadzieję, że deklaracje złożone przez czołowych przedstawicieli tego ugrupowania nareszcie zostaną zrealizowane.

Wszyscy uczestnicy manifestacji rozjeżdżając się do domów podkreślali jej wyjątkową atmosferę, sprawny przebieg i dobrą organizację.

KK

7.3. Podkarpaccy działkowcy na ogólnopolskiej manifestacji w Warszawie

10 października 2013 r. reprezentanci podkarpackich ogrodów działkowych wzięli udział w ogólnopolskiej manifestacji działkowców. Po godzinie 10 pod halą Torwaru nasi działkowcy włączyli się w kilkunastotysięczny pochód i wspólnie przemaszzerowali pod budynek Sejmu RP. Niesione transparenty, hasła, banery, niemal nieustanne dźwięki gwizdków, trąbek, fanfar i syren, podkreślały naszą determinację w obronie praw działkowców i ogrodów działkowych. Działkowcy z Okręgu Podkarpackiego przykuwali uwagę mieszkańców stolicy nie tylko barwami i flagami związkowymi, ale również kiluosobową grupą uczestników ubranych w regionalne stroje ludowe. Pod gmachem Sejmu nasi reprezentanci wysłuchali wystąpienia Prezesa Krajowej Rady PZD p. Eugeniusza Kondrackiego. Z entuzjazmem zostało przyjęte stanowisko manifestantów, które delegacja działkowców złożyła na ręce Marszałek Sejmu. Pod budynkiem parlamentu z działkowcami spotkali się posłowie PiS, Twojego Ruchu, PSL, SLD i Inicjatywy Dialogu. Wystąpienia posłów opozycji zostały wysłuchane z uwagą i przyjęte spontaniczną reakcją działkowców. Działkowcy entuzjastycznie odpowiedzieli na wystąpienie Przewodniczącego SLD pana Leszka Millera. Natomiast ze szczególnie negatywnym przyjęciem spotkało się wystąpienie Przewodniczącego Klubu Parlamentarnego PO pana Rafała Grupińskiego. Działkowcy nie uwierzyli zapewnieniom o sympatii, jaką

dla działkowców okazuje Platforma Obywatelska. Sami działkowcy zabierali również głos w sprawie obrony ogrodów działkowych oraz konieczności przyjęcia przez Sejm obywatelskiego projektu ustawy o ROD. Po zakończeniu spotkania delegacji działkowców z Marszałek Sejmu pochód ruszył w stronę Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Tu również występowali przedstawiciele PZD i odczytana została petycja do Premiera. Z naszego Okręgu głos zabrała pani Jadwiga Michalczyk z ROD „Pomoc” w Rzeszowie. Manifestanci z niezadowoleniem przyjęli fakt, iż z Kancelarii Premiera nikt nie wyszedł, aby spotkać się z działkowcami. Z wielkim oburzeniem przyjęto informację, że Premier Donald Tusk nie przyjął osobiście delegacji działkowców. Petycja została złożona na ręce przedstawiciela Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Działkowcy z zadowoleniem przyjęli wypowiedź Prezesa Kondrackiego po spotkaniu w Kancelarii Premiera. Platforma Obywatelska zgodziła się na powrót do obywatelskiego projektu ustawy o ROD, który działkowcy poparli swoimi podpisami. Na rozwiązanie oczekuje jeszcze sprawa uwłaszczenia działkowców, która wymaga konsultacji pomiędzy PO a przedstawicielami działkowców i Komitetem Inicjatywy Ustawodawczej.

Udziałem w manifestacji podkarpaccy działkowcy potwierdzili swoje zaangażowanie w walkę o uchwalenie obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach

działkowych. Oczekujemy, że zapewnienia złożone przez Marszałek Sejmu i Premiera, znajdą odzwierciedlenie w

przepisach nowej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

Witold Majchrowicz
OZ Podkarpacki

7.4. Relacja działkowców okręgu Toruńsko-Włocławskiego z manifestacji

10 października 2013 roku, po raz pierwszy w historii ogrodnictwa działkowego w Polsce, reprezentanci ogrodów działkowych z całego kraju przyjechali do Warszawy, aby wziąć czynny udział w manifestacji. Od wczesnych godzin porannych na miejsce zbiórki przybywały autokary wypełnione działkowcami, łącznie na manifestację przybyło blisko 15.000 osób, aby wyrazić swój niepokój i dezaprobatę dla działań zmierzających ku unicestwieniu idei ruchu ogrodnictwa działkowego w naszym kraju.

Reprezentanci działkowców Okręgu Toruńsko-Włocławskiego w ilości 400 osób, połączyli swe siły z działkowcami pozostałych okręgów, spotykając się tuż po godzinie 10.00 pod budynkiem Torwaru w Warszawie, by wspólnie przemarszerować pod budynek Sejmu RP. Pełni determinacji, ale pokojowo nastawieni, w barwach Polskiego Związku Działkowców w zielonych czapkach z logo związku oraz niosąc transparenty, flagi związkowe i niosąc kwiaty słoneczników – niczym jedna wielka rodzina rozpoczęli barwny korowód maszerując pod budynek Sejmu RP. Działkowcy naszego okręgu, podobnie jak i pozostali manifestujący przykuwali uwagę mieszkańców stolicy, głoszone przez megafony hasła odzwierciedlające obecną sytuację działkowców jak również dźwięk gwizdów, fanfar i kołatek, a także zielono-żółte balony i choraągiewki oraz rozdawane wśród przechodniów ulotki i żywe słoneczniki, nie pozwalały nie dostrzec tak wyjątkowej manifestacji. Po przemarszu manifestujący stanęli pod gmachem Sejmu. Punktualnie o godzinie 12.00 otwarcia manifestacji dokonał organizator po czym poprosił o zabranie głosu Prezesa PZD – Eugeniusza Kondrackiego. Prezes PZD po powitaniu wszystkich, wyjaśnił cel i motywację jakie zmusiły działkowców do tego, aby przybyć do Warszawy na manifestację.

Jak wyglądał ten barwny korowód działkowców jasno prezentuje materiał fotograficzny z tego wyjątkowego dnia. Na szczególną uwagę zasługuje postawa działkowców naszego okręgu, którzy dodatkowo swoją reprezentację wyposażyli w taczkę, którą prowadził p. Piotr Szulc z Grudziądza. Każdy z działkowców wie, że październik to miesiąc robienia jesiennych porządków, stąd też koncepcja grudziądzkich działkowców, by takie porządki przeprowadzić w sprawie procedowania ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Bowiern jak inaczej nazwać

sytuację gdy Premier Rządu RP, a zarazem Przewodniczący partii rządzącej składa publicznie obietnice działkowcom co do procedowania obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, po czym nie wykazuje żadnych konkretnych posunięć w tym względzie? Co gorsza, milczy gdy posłowie Platformy Obywatelskiej pracujący w Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej pozwalają sobie na manipulację i niespotykaną arogancję w stosunku do składanych wniosków ze strony przedstawicieli Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, walczącej o sprawiedliwe i zgodne z konstytucją zapisy w nowej ustawie ROD.

Pod budynkiem Sejmu z działkowcami spotkali się niektórzy parlamentarzyści opozycji: PiS, PSL, Twojego Ruchu, SLD i Inicjatywy Dialogu. – Cześć likwidatorskich zębów została tej ustawie wyrwana i to jest wasz sukces. Sojusz zawsze był i będzie stał po stronie działkowców – mówił Przewodniczący SLD Leszek Miller. Zgoda PO na poprawki obywatelskie to – jego zdaniem – gra przed niedzielnym referendum ws. odwołania prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz. Wśród manifestujących pojawił się Przewodniczący Platformy Obywatelskiej Rafał Grupański. – Warto mieć w nas sojuszników, a nie przeciwników, bo mamy najwięcej głosów – mówił przekrzykując buczenie i gwizdy, jakie usłyszał od manifestujących. Głos w sprawie zabierali także działkowcy wyrażając swoją opinię na temat wywołanej sytuacji wokół ogrodów działkowych i przebiegu oraz wyników prac podkomisji sejmowej.

Spod budynku Sejmu manifestujący eskortowani przez policję przy dźwiękach piosenki „Pamiętajcie o ogrodach” Janusza Koftę przemarszerowali pod budynek Kancelarii Premiera RP – p. Donalda Tuska. Na uwagę w tym miejscu zasługuje fakt, że jednym z prowadzących manifestację był Prezes OZ Toruńsko-Włocławskiego PZD – Piotr Gadzikowski. Niestety, do działkowców zebranych pod Urzędem Rady Ministrów nikt się nie pofatygował, a i sam Premier nie przyjął osobiście delegacji działkowców. Delegacje złożyły petycje od działkowców na ręce Pani Marszałek w Sejmie, a w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów została ona złożona na ręce ministra wskazanego przez Premiera.

Paweł Bańczyk
OZ Toruńsko-Włocławski

7.5. Działkowcy komentują manifestację

Na adres mailowy KR PZD napłynęły gratulacje za świetnie zorganizowaną manifestację. Jednocześnie działkowcy zauważają, że mimo takiej liczebności pokojowa manifestacja okazała się zbyt spokojna dla mediów ogólnopolskich, które skupiły się bardziej na sensacji, niż pokazywaniu działkowców.

„Hipokryzja Pana Premiera, w sprawie PZD stanie się w przyszłości jej akademickim przykładem. Wczorajszej manifestacji „nie zauważyły” największe „przekaziory” RP (TVP-1, TVN) i to jest też, moim zdaniem, knebel w wykonaniu Państwa w stosunku do działkowców. Odnoszę nieodparte wrażenie, że tylko społeczne nieposłuszeństwo może ewentualnie spowodować zmianę stosunku do „działek”, a póki co BROŃMY się!” – napisał Józef Biernecki z ROD „Bratek” w Lesznie.

Z kolei Ewa Miaszko-Tiomkin z ROD „Rosa” w Warszawie napisała:

„Gratulujemy efektów skutecznego działania i wspaniałej organizacji wczorajszej manifestacji. W imieniu działkowców i zarządu naszego ogrodu przesyłam gorące pozdrowienia”.

„Panie Prezesie! Dobra robota – Gratuluje i dziękuję w imieniu swoich działkowców” – napisał Janusz Ciechan

z Warszawy.

„W imieniu działkowców i zarządu Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Kolejarz” w Kutnie dziękujemy Panu Prezesowi oraz Krajowej Radzie PZD, składamy serdeczne podziękowania za trud jaki Państwo włożyli oraz wspaniałą organizację manifestacji” – napisał Dariusz Pasiński z ROD „Kolejarz” w Kutnie.

„My prezesi w imieniu działkowców z ROD im. Malinka, „Jaćwingów” i „Borówka” w Suwałkach, „Leśny” w Małej Hucie koło Suwałk, „Gen. Prądzyńskiego” i „Armii Krajowej” w Augustowie, „Kalina” w Bakałarzewie serdecznie dziękujemy za zaangażowanie i poświęcenie w walce w obronie projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych oraz za zorganizowanie ogólnopolskiej manifestacji działkowców w dniu 10.10.2013 r. w Warszawie. Jesteśmy razem z Wami, bronimy i będziemy bronić praw działkowców, ogrodów działkowych i Związku, możecie na nas liczyć” – napisali Prezesi z ROD: „Malinka” – Daniel Paciukanis, „Jaćwingów” – Paweł Podlesny, „Borówka” – Stanisław Barszczewski, „Leśny” – Andrzej Giaro, „Gen. Prądzyńskiego” – Witold Naumowicz, „Armii Krajowej” – Dariusz Ostapowicz i „Kalina” – Zenon Niedziejko.

Maria Klimków z ROD „Podzamcze” w Wałbrzychu

Manifestowałam w dniu 10 października 2013 r. przed Sejmem RP i przed Urzędem Rady Ministrów w obronie naszych słusznych praw zapisanych w obywatelskim projekcie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Manifestacja potwierdziła, że Polski Związek Działkowców, stanowiący milion rodzin jest organizacją społeczną, której politycy nie powinni lekceważyć. Wyjście na ulice Warszawy 15 tysięcy działkowców świadczy o naszej jedności w Polskim Związku Działkowców, ponieważ tylko w jedność jest nasza siła.

W dniu tym działkowcy z całej Polski powiedzieli władzy rządzącej, że zostaliśmy po raz kolejny zmuszeni przez posłów PO do wyjścia na ulice, by upominać się o dobre prawo zapewniające przetrwanie, istnienie i rozwój rodzinnych ogrodów działkowych. Zostaliśmy zmuszeni do przeciwdziałania dalszym manipulacjom i łamaniu obowiązujących standardów w procesie legislacyjnym nad przyszłą ustawą. Postanowiliśmy przerwać tę farsę odgrywaną przez posłów PO na obywatelskim projekcie ustawy. Wniesione przez nich poprawki do obywatelskiego projektu ustawy zmierzały do rozpadu i likwidacji ogrodów, do rozbicia naszej jedności i zmarginalizowania naszej roli i pozycji w państwie, aby już nie ist-

niała siła, która potrafi skutecznie obronić ogrody i słuszne prawa miliona rodzin działkowców w Polsce. Grunty ogrodów działkowych, wg poprawek wniesionych przez posłów PO, miały stać się łatwo dostępnymi dla kapitału. Dlatego powiedzieliśmy, że nie ma i nie będzie zgody na wyrugowanie nas z ogrodów i zabetonowanie Warszawy – stolicy wszystkich Polaków, Wrocławia oraz wielu innych miast w kraju przez deweloperów.

Sądzę, że nasza manifestacja uzmysłowiła posłom PO, że działkowców i opinii publicznej nie można dalej okłamywać, że przez wiele lat czekaliśmy na ustawę proponowaną przez tych posłów. Pokojowa manifestacja działkowców spowodowała przełom w uporze posłów PO, choć nie tak do końca i nie u wszystkich, przynajmniej u tych 7 posłów – członków nadzwyczajnej podkomisji. Efektem tego przełomu jest fakt, iż w dniu 10 października 2013 r. połączone komisje sejmowe Samorządu Terytorialnego oraz Infrastruktury na wspólnym posiedzeniu przyjęły do projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych niemal wszystkie zmiany przedłożone przez pełnomocników Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. Jednak upór posłów PO pozostał przy art. 30 projektu, w którym posłowie zapisali tzw. uwłaszczenie

w postaci udziału w prawie własności i użytkowania wieczystego.

W czasie manifestacji przed Sejmem wielu posłów zapewniło nas, że będą w Sejmie popierali nasz obywatelski projekt ustawy. My o tym wiemy i cieszy nas fakt, że posłowie publicznie potwierdzają swoje poparcie dla naszych racji.

Nawet poseł PO Rafał Grupański przemówił do nas i oznajmił nam, że warto w PO mieć sojuszników, a nie przeciwników. Szkoda, że poseł Grupański nie powiedział, że to posłowie PO nie chcieli być naszymi sojusznikami. Czy teraz nimi są? Po takiej lekcji upokorzeń i pogardy jakiej doświadczyliśmy ze strony posłów PO – członków nadzwyczajnej podkomisji sejmowej, którzy pastwili się nad naszym obywatelskim projektem ustawy, śmiem wątpić, czy posłowie PO naprawdę chcą być naszymi sojusznikami. Wątpliwość tę potwierdza fakt, że posłowie PO, jak do tej pory, nie wycofują się z własnego zapisu w art. 30 projektu o tzw. uwłaszczeniu działkowców udziałami. Propozycja ta w mojej ocenie, nie pozostaje w zgodzie z konstytucją. Jednak realizowana przez posłów PO polityka państwa przesądziła o celowości wprowadzenia tego kontrowersyjnego zapisu. To polityka decydowana uprawiana przez posłów PO spowodowała, że legalność prawa została pominięta i zastąpiona celem jaki przez ten zapis zamierza osiągnąć elita rządząca w państwie.

Forsowanie w projekcie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych uwłaszczenia wg pomysłu posłów PO, to tzw. mina, która sparaliżuje funkcjonowanie ogrodów działkowych. Co nastąpi w ogrodach działkowych, jeśli proponowane uwłaszczenie zostanie uchwalone przez Sejm? Można z łatwością przewidzieć. Nie będzie żadnej

ochrony ogrodów przed wykupem udziałów przez różne osoby, nie będzie żadnych barier prawnych uniemożliwiających właścicielom udziałów zniesienie współwłasności w ogrodach. Tym sposobem ogrody staną się łatwym łupem dla bogatych w tym przede wszystkim dla deweloperów. Z czym pozostaną działkowcy? Z niczym: bez działek, bez odszkodowań, bez żadnych szans na tereny zamienne i odtworzenie ogrodów.

Dopóki posłowie PO będą upierali się o pozostawieniu w projekcie ustawy swojej propozycji uwłaszczenia działkowców, dopóty będzie trwał spór z działkowcami. Spór ten musi być rozstrzygnięty jak najszybciej. Posłowie zmarnowali za dużo czasu na rozmaite nieparlamentarne działania nie bacząc, że działkowcy mogą stracić wszystko, jeśli zostanie ich dzień 21 stycznia 2014 r. bez ustawy.

Jeśli posłowie PO deklarują sojusz z działkowcami, to najrozsądniejszym rozwiązaniem jest wyłączenie uwłaszczenia z projektu obywatelskiego i zajęcie się tym tematem w innym czasie w drodze odrębnej ustawy.

Czy posłowie PO zechcą wspólnie ze stroną społeczną – Komitetem Inicjatywy Ustawodawczej wypracować zgodne stanowisko w tym zakresie i nie dopuścić do skierowania ustawy do Trybunału Konstytucyjnego przez Prezydenta RP? Nie wiem. Wiem jedynie, że w takich spornych sytuacjach pierwszeństwo ma aksjologia, a przede wszystkim słuszność społeczna. Zaś nieustępliwe forsowanie karykatury uwłaszczenia wbrew interesom działkowców będzie oznaczało, że partykularyzm partyjny dla posłów PO jest wartością wyższą niż słuszne interesy społeczeństwa. Sądzę, że o tym dzisiaj już wiedzą wszyscy działkowcy i gotowi są do dalszej walki o swoje prawa. Tylko razem obronimy ogrody – to przewodnie hasło krajowej manifestacji w dniu 10 października 2013 r. jest nadal aktualne.

/-/ Maria Klimków

Leopold Paszkowski z ROD „Zalesie” w Rzeszowie

Szanowna Pani Marszałek,

Jestem jednym z wielu działkowców użytkujących działki w Rodzinnym Ogrodzie Działkowym „Zalesie” w Rzeszowie. Od lipca ubiegłego roku z niepokojem obserwuję zamieszanie wokół ogrodów działkowych. Prawdę mówiąc nie wyobrażam sobie likwidacji ogrodów działkowych, która może się zdarzyć, jeżeli Sejm do 21

**Pani
Ewa Kopacz
Marszałek Sejmu**

stycznia 2014 r. nie przyjmie nowej ustawy działkowej. Wszystkie struktury organizacyjne PZD i sami działkowcy nie ustają w wysiłkach, aby obronić ogrody i prawa użytkowników działek. Przeprowadzona w Warszawie krajowa manifestacja działkowców pokazała posłom i Pani Marszałek naszą siłę i determinację. Swoje racje przedstawiliśmy w sposób pokojowy, kulturalny, ale także

niezwykle kolorowy i żywiłowy. Myślę, że to podziałało i wreszcie naprowadziło posłów PO na właściwe tory. Liczę na to, że Pani Marszałek dopilnuje, aby obywatelski

Rzeszów, 15 października 2013 r.

Bogusława Brud z ROD „Zalesie” w Rzeszowie

Tak jak i wiele działkowiczek z ROD „Zalesie” od ubiegłego roku z troską myślę o przyszłości naszych działek i wszystkich ogrodów działkowych w Polsce. Zbliży się nieubłagane 21 stycznia 2014 r. – data, po której przestanie istnieć Polski Związek Działkowców i wygasną wszystkie prawa do gruntów ogrodów. Niestety, dalej nie ma nowej ustawy, chociaż prace nad obywatelskim projektem wciąż trwają.

Byłam naprawdę dumna z wielotysięcznej manifestacji działkowców w Warszawie. Wreszcie pokajaliśmy naszą

Rzeszów, 15 października 2013 r.

Maria Wierzbńska z ROD „Przyszłość” w Rzeszowie

Panie Premierze,

Zwracam się do Pana z apelem o zrealizowanie obietnic danych działkowcom dotyczących obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Po żenującym spektaklu, jaki zafundowała nam Nadzwyczajna Podkomisja, która wprowadziła szkodliwe poprawki do obywatelskiego projektu, należy się działkowcom jakieś zadośćuczynienie.

Pewne nadzieje dla działkowców przyniosła krajowa

Rzeszów, 15 październik 2013 r.

projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych został jak najszybciej uchwalony przez Sejm.

Z wyrazami szacunku

/-/ Leopold Paszkowski

Marszałek Sejmu RP Pani Ewa Kopacz

siłę i zaangażowanie, co zaskoczyło posłów, polityków, dziennikarzy. Nawet Pani Marszałek me kryła podziwu dla działkowców. Mam nadzieję, że ustalenia, które padły podczas spotkania naszych przedstawicieli z Panią Marszałek, nie pójdą w zapomnienie. Apeluję o to, abyśmy razem z posłami wszystkich ugrupowań mogli powiedzieć pod koniec tego roku: obroniliśmy ogrody działkowe. Należy się to kilkumilionowej części polskiego społeczeństwa, jaką są działkowcy.

Z poważaniem

/-/ Bogusława Brud

Pan Donald Tusk Prezes Rady Ministrów

manifestacja, która spełniła oczekiwania. Wprawdzie nie przyjął Pan osobiście naszych przedstawicieli, ale wizyta kilkunastu tysięcy działkowców w Warszawie zmieniła nastawienie posłów PO do obywatelskiego projektu ustawy o ROD.

Oczekuję, że użyje Pan wszystkich swoich argumentów, aby posłowie Platformy Obywatelskiej przyjęli obywatelski projekt ustawy w takiej formie, jaką działkowcy taka masowo poparli swoimi podpisami.

Z poważaniem

/-/ Maria Wierzbńska

Szanowni Państwo!

W dniu 10 października 2013 r. w Warszawie odbyła się Ogólnopolska Manifestacja Działkowców, w której uczestniczyło blisko 15 tys. osób z całej Polski. Wydarzenie to było niezwykle ważne, gdyż sprawa przyszłości ogrodów działkowych dotyczy aż kilku milionów obywateli naszego kraju. Tymczasem pokojowa i barwna manifestacja została w mediach całkowicie zmarginalizowana, zwłaszcza zaś w mediach publicznych, których głównym

zadaniem jest realizacja misji społecznej.

Na temat tej manifestacji pojawiły się także liczne przekłamania, dlatego Krajowa Rada Polskiego Związku Działkowców nie może pozostać obojętna na przekaz i obraz manifestacji, jaki został zaprezentowany społeczeństwu w środkach masowego przekazu.

Przekazujemy Państwu oświadczenie KR PZD ws. relacji medialnych dotyczących Ogólnopolskiej Manifestacji Działkowców z dnia 18 października 2013 r.

Z poważaniem

Izabela Ożegalska
Sekretarz KR PZD

OŚWIADCZENIE
Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców
z dnia 18 października 2013 r.

w sprawie relacji medialnych dotyczących
Ogólnopolskiej Manifestacji Działkowców

„Dawno w Warszawie nie było tak spektakularnego i przyciągającego uwagę pochodu” - między innymi takie komentarze można było usłyszeć podczas ogólnopolskiej manifestacji działkowców, która odbyła się 10 października 2013 r. w Warszawie. Wydarzenie było z pewnością widowiskowe, gdyż przy dźwiękach trąbek i wuwuzeli manifestowało blisko 15 tysięcy działkowców z całej Polski. Wydawać by się więc mogło, że tego typu wydarzenie spotka się z dużym zainteresowaniem mediów.

Tymczasem stało się zupełnie inaczej. Środki masowego przekazu niemal przemilczały temat manifestacji działkowców, a bohaterem dnia uczyniły nieźrównoważonego psychicznie mężczyznę, strzelającego do policjanta. Należy więc sądzić, że gdyby zamiast pokojowego protestu działkowcy zorganizowali manifestację o agresywnym charakterze, temat ten spotkałby się z większym zainteresowaniem i odzewem.

Co się stało z misją mediów publicznych?

Wyjątkowo krytycznie w tej sytuacji należy odnieść się do postawy mediów publicznych, których naczelnym zadaniem jest realizacja misji społecznej, co wiąże się z przekazywaniem pełnej i rzetelnej informacji na temat istotnych wydarzeń, które mają miejsce w naszym kraju. Co do tego, że manifestacja działkowców była takim wydarzeniem, chyba nikt z nas nie powinien mieć wątpliwości. Sprawa, o którą walczą działkowcy, dotyczy bowiem aż kilku milionów obywateli naszego kraju.

Nie sposób uznać, że marginalizacja tematu wynikała z czyjejkolwiek niewiedzy lub nieświadomości. Wręcz przeciwnie, należy raczej przypuszczać, że była to przekalkulowana decyzja potwierdzająca pogłoski o upolitycz-

nieniu mediów publicznych i ich działaniu pod dyktando partii rządzącej. To co działo się na Wiejskiej z pewnością nie przyniosło rządzącym splendoru, a zepchnięcie tematu przez media na margines, było dla nich korzystne.

Media publiczne utrzymywane są ze środków obywateli, w tym działkowców, dlatego powinny być zainteresowane przedstawieniem ich problemów. Powinny służyć nie tylko rządzącym, ale przede wszystkim zwykłym obywatelom i odzwierciedlać poglądy całego społeczeństwa. Nie powinno być tak, że to media komercyjne, tj. Polsat News, wyręczają media publiczne w rzetelnym przekazywaniu informacji, tak jak było to w przypadku manifestacji działkowców.

Falshywe informacje sprzedają się najlepiej

Równie krytycznie należy odnieść się do informacji, które pojawiły się w niektórych mediach, np. stacji TVN24 dla której najważniejszym newsem wynikającym ze zgromadzenia kilkunastu tysięcy działkowców z całej Polski było zamknięcie kilku warszawskich ulic. Równie krytycznie należy ocenić nieprawdziwe informacje, które podawali dziennikarze tejże stacji. Wprowadzili opinię publiczną w błąd, informując, że powodem zwołania manifestacji jest – i tu uwaga – chęć osłabienia monopolu PZD przez działkowców. Wiedząc, jak wielu odbiorców informacje podane w telewizji przyjmuje za prawdziwe, można uznać, że było to jawne działanie na szkodę wszystkich działkowców, którzy przybyli do Warszawy, by upomnieć się o ustawę, która ochroni ogrody i zapewni im prawo do posiadania ogólnopolskiej organizacji.

Działkowcy to także obywatele naszego kraju, którzy od 23 lat są systematycznie nękanymi na różne sposoby tyl-

ko po to, by pozbawić ich gruntów, które użytkują. Zaslugują na uwagę mediów, bo o tych problemach powinno wiedzieć całe społeczeństwo. Jak wskazują sondaże, społeczeństwo jest za istnieniem rodzinnych ogrodów działkowych, docenia je i udziela im poparcia.

KR PZD nie może pozostać obojętna wobec tak licznych przekłamań i nadużyć, które pojawiły się w mediach, dlatego wyraża swój krytyczny stosunek co do sposobu przedstawiania ogólnopolskiej manifestacji działkowców w środkach masowego przekazu. KR PZD stwierdza, że wysiłek kilkunastu tysięcy działkowców – z niewiadomych powodów – został pominięty, niedoceniony, zmarginalizowany i zbagatelizowany. Z żalem stwierdza, że media, które nie bez powodu nazywane są IV władzą w naszym kraju, zadziały jawnie na szkodę miliona obywateli, którzy walczą jedynie o prawo, pozwalające im na spokojne korzystanie z ogrodów.

Krajowa Rada
Polskiego Związku Działkowców

Warszawa, dnia 17 października 2013 r.

II. Z PRAC SEJMU

1. Koń trojański PO w ustawie działkowej

Choć ogólnopolska manifestacja działkowców przyniosła pozorną zmianę stanowiska PO w stosunku do zapisów projektu obywatelskiego, to sprawa nowej ustawy utkwiała w martwym punkcie. Kwestią sporną pozostaje bowiem art. 30 dot. „pseudouwłaszczenia”. Najnowszy chwyt PO to zagranie pozornie całkiem zgrabne, choć kompletnie nieprzemyślane. Sprawdzona przez lata sprawa

wowania władzy droga niekończących się obietnic, z których kompletnie nic nie wynika, tym razem może okazać się przysłowiowym gwoździem do trumny PO. Bowiem tzw. „uwłaszczenie” to zwykły koń trojański, który choć z wierzchu wygląda ładnie, to kryje w sobie duże niebezpieczeństwo dla ogrodów i działkowców.

Nowa ustawa znów w Trybunale?

Zapis w formie proponowanej przez PO stwarza poważne zagrożenie, że nowa ustawa będzie niezgodna z Konstytucją. Związek Miast Polskich jednoznacznie zapowiedział, że jeśli propozycja PO zostanie przeforsowana, to zaskarży nową ustawę do Trybunału Konstytucyjnego.

Patrząc na dotychczasowe orzeczenia TK dot. uwłaszczenia jasne staje się, że zapis w takiej formie zostanie zakwestionowany. Nie można bowiem decydować o cudzej własności za plecami właściciela, a więc gmin.

Zaproponowana przez PO koncepcja jest niespójna

Zagrożenia tzw. „uwłaszczenia”

z pozostałymi rozwiązaniami projektu obywatelskiego i czyni go dysfunkcyjnym. Sytuacja, jaka wytworzyłaby się w ogrodach pod względem prawnym i organizacyjnym będzie zwykłym absurdem. To tak, jakby w państwie istniał dualizm władzy i dwa parlamenty. PO zmierza bowiem do tego, by w ogrodach pojawiły się dwie kategorie działkowców. Tych lepszych, którym szczęście dopisało i staną się współwłaścicielami, oraz tych gorszych, którzy przez zwykły brak szczęścia, pozostaną jedynie zwykłymi użytkownikami. Każda decyzja dot. funkcjonowania ogro-

du będzie wymagała uzyskania zgody wszystkich współwłaścicieli, a więc zebrania obu parlamentów. A co jeśli takie udziały własnościowe skupi w swoim ręku jeden zmyślny i przedsiębiorczy człowiek? Jak wówczas będzie wyglądało funkcjonowanie takiego ogrodu? Warto zauważyć też, że ci „gorsi” działkowcy to głównie ci z dużych miast, takich jak Warszawa, Katowice czy Łódź, gdzie nie będzie praktycznie żadnej szansy na jakiegokolwiek „uwłaszczenie się”.

Komplikacji cd.

„Pseudo uwłaszczenie” stawia również pod znakiem zapytania, niezwykle istotne dla działkowców, zwolnienia podatkowe. Ich zasadność istnieje tylko wtedy, gdy działkowiec korzysta z ziemi publicznej na ściśle określonych

zasadach i w ściśle określonym celu. Takie zasady i narzucony z góry cel działania nie obowiązują jednak właścicieli. Dlaczego więc jeden właściciel miałby płacić za to, że posiada ziemię, a inny ma być z tego zwolniony?

Szczucie obywateli

Darmowe rozdawnictwo ziemi należącej do gmin wywołuje negatywne reakcje nie tylko wśród samych działkowców. Społeczeństwo nastawione dotąd pozytywnie zarówno do działkowców, jak i dalszego istnienia ogrodów, zaczyna burzyć się przeciw rozdawaniu mienia samorządowego „za darmo”, i coraz mniej przychylnym

okiem patrzy na cały ruch ogrodnictwa działkowego. Czy o to chodzi władzy, aby przekonać społeczeństwo, że działkowcy są nikomu niepotrzebni i próbują jedynie wyciągnąć jak najwięcej dla siebie kosztem społeczności lokalnej?

Działkowcy chcą spokoju

Wśród działkowców panuje powszechne przekonanie, że „pseudo uwłaszczenie”, to kolejny – po opieszalym prowadzeniu prac w podkomisji kierowanej przez posłankę Krystynę Sibińską (PO) – sposób na opóźnienie wejścia w życie nowej ustawy o ROD. Pamiętać należy, że do terminu wyznaczonego przez TK pozostało jedynie ok. 80

dni, a osiągnięcie dotychczasowego etapu prac zajęło Sejmowi ponad 8 miesięcy. Dla działkowców priorytetem jest, aby niekontrolowane wejście w życie wyroku TK nie pozbawiło ich praw, które już posiadają, a nie kwestia uwłaszczenia.

PZD za uwłaszczeniem działkowców

Podobne stanowisko w sprawie uwłaszczenia zajmuje Związek działkowców. Zdaniem PZD, regulacja kwestii tzw. uwłaszczenia powinna zostać przeprowadzona odrębną ustawą, gdyż tylko takie rozwiązanie pozwoli podejść do tego trudnego tematu w sposób kompleksowy. Związek uważa, że uwłaszczenie musi spełniać trzy zasadnicze warunki, tj. realność, powszechność i funkcjonalność. Ponadto, zdaniem PZD, podjęcie tematu uwłaszczenia w osobnej ustawie umożliwi przeprowadzenie szerokich konsultacji wśród wszystkich stron, a w szczególności dział-

kowców oraz właścicieli terenów.

O co tak naprawdę chodzi Platformie – zastanawiają się działkowcy. – Czy chodzi o dobro ogrodów, czy może o ich rozwalenie? Czyżby premier nie wiedział, jak wybrnąć z własnych obietnic? Bowiem jedynym argumentem, jaki pada z ust przedstawicieli partii rządzącej jest to, że takich rozwiązań oczekuje Donald Tusk. Choć Platforma Obywatelska deklarowała wolę zakończenia prac nad projektem jak najszybciej, to sprawa nowej ustawy o ROD wydaje się być z każdym dniem coraz bardziej skoplikowana.

2. Znikające uwłaszczenie

Z dnia na dzień PO ujawnia kolejne, jeszcze bardziej zaskakujące oblicze swojej wizji „uwłaszczenia” działkowców. Uwłaszczanie działkowców, którym tak chętnie chwala się przedstawiciele partii premiera D. Tuska, przyjmuje coraz bardziej karykaturalną postać. Nieliczni, którzy jeszcze chcieli wierzyć w obietnice PO, mogą czuć się oszukani.

Najpierw okazało się, że „wielkie uwłaszczenie” ograniczyło się wyłącznie do działek, które już dziś są własnością, bądź też w użytkowaniu wieczystym organizacji działkowców. Tak więc automatycznie wyłączono z niego ponad 1/3 działkowców. Zapewne przez „przypadek” wykluczenie dotyczyło głównie działkowców z największych miast – gdzie rządzi głównie PO i tereny są najbardziej pożądane przez deweloperów.

Potem wyszło na jaw, że Platforma Obywatelska „zapomniała” poinformować, iż uwłaszczenie będzie możliwe, o ile gmina nie skorzysta z prawa pierwokupu – za 1% wartości.

Jednak, to co uchwalili posłowie PO na ostatnim posiedzeniu, przerosło wszelkie oczekiwania. **Otóż żaden działkowiec nie uwłaszczy się na swojej działce.** Zamiast nabyć własność lub użytkowanie wieczyste do kawałka ziemi, każdy z nich otrzyma możliwość nabycia co najwyżej udziału w prawie do terenu.

Tak więc zamiast prawa do konkretnej działki, działkowiec ma stać się „mikroudziałowcem”. Dlaczego mikro? Bo w ogrodzie, który ma 100 działek, udział działkowca wyniesie 1/100; w ogrodzie z 300 działkami – 1/300; w ogrodzie z 1000 działek – 1/1000 itd.

Mówiły jaskółki, że niedobre są spółki

PO, słynąca z „pozytywnego” stosunku do ogrodów, doszła zapewne do wniosku, że nie mogąc przeforsować „projektu deweloperskiego”, zaproponuje działkowcom specjalną formułę uwłaszczenia, która jak ulał pasuje do starego powiedzenia o współwłasności. W sensie ekonomicznym działkowcom takie uwłaszczenie nic nie da. Za to niemal na 100% uniemożliwi prowadzenie ogrodów i szybko doprowadzi do ich upadku.

Współwłasność, czy też współużytkowanie wieczyste, oznacza bowiem **konieczność uzyskania zgody wszystkich współwłaścicieli na każdą ważniejszą decyzję, np. inwestycję** (bo to decyzja przekraczająca tzw. zwykły zarząd). Mniej ważne sprawy, mieszczące się ramach tzw. zwykłego zarządu, **będą wymagały zgody większości**

udziałowców. Do tego każda z nich będzie mogła zostać zaskarżona do sądu przez choćby jednego, najmniejszego udziałowca.

Ponadto propozycja PO nie daje odpowiedzi na jeszcze jeden problem – każdy ze współwłaścicieli ma takie samo prawo do każdego kawałka rzeczy – do każdego m² ziemi. A więc, każdy z udziałowców będzie miał takie samo prawo przebywać i użytkować każdy kawałek, każdej działki w ogrodzie.

Łatwo sobie wyobrazić, jak i w jakich warunkach będzie wyglądało zarządzanie ROD i jego funkcjonowanie. Wystarczy jeden, czy dwóch bardziej „asertywnych” współuprawnionych, aby pobyt w ogrodzie przestał kojarzyć się z relaksem, a zaczął być tożsamy ze stresem.

Program Powszechnej Prywatyzacji bis?

Czy jednak nikt nie ma szans na skorzystanie na nowej formule uwłaszczenia proponowanej przez PO? Ależ skądże, niewątpliwie tacy się znajdują, tyle że raczej nie należy szukać ich wśród działkowców. Jeżeli kogoś będzie bowiem stać na wykupienie większego „pakietu” udziałów, może to być doskonały interes.

Zgodnie z prawem, każdy ze wspólników ma prawo wystąpić z żądaniem zniesienia współwłasności (współużytkowania wieczystego) poprzez fizyczne wydzielenie części nieruchomości. Oczywiście, gdy, ktoś ma udział rzędu 1/1000, czy nawet 1/100, operacja taka nie będzie miała sensu. Dlatego drobne udziały nie będą miały większej wartości. Ale gdy ktoś skupi ich więcej, wówczas interes nabędzie zupełnie innego wymiaru.

Wyobraźmy sobie, że ktoś nabywa prawa do udziałów od 50 działkowców w 100-działkowym ogrodzie o powierzchni 4 ha. Jeżeli wyodrębni swój udział, da mu to 2ha (20 000 m²). Jest więc o co walczyć. Trzeba tylko mieć za co wykupić udziały od „szaraczków”. Jako żywo przypomina to Program Powszechnej Prywatyzacji. Wówczas też każdy obywatel dostał świadectwo. Ale czy przysłowiowy Kowalski się na tym wzbogacił? Jedno, czy nawet tysiąc świadectw, miało wartość groszową. Ale pewna grupa osób – którą stać było na skupienie naprawdę dużej ilości tych papierów – zarobiła krocie. Gdy się zważy, kto przeforsował PPP, automatycznie nasuwa się pytanie – czyżby zarobione wówczas miliony już się kończyły i czas na „powszechną prywatyzację” w ogrodach?

O co jeszcze warto zapytać PO?

To tylko niektóre z aspektów zmian przegłosowanych przez posłów PO w zaciśnięciu podkomisji. PO nadal nie odpowiedziała na pytanie chociażby o to, co mają zrobić sąsiedzi współdziałowca, który na działce zacznie prowadzić np. hodowlę lisów? Co z podatkami – na sprywatyzowane ogrody chce je nałożyć Ministerstwo Finansów? Co z opłatami za użytkowanie wieczyste, czy

zapłacają je tylko uwłaszczeni współwłaściciele, czy może obciążać mają wszystkich działkowców? I wreszcie, co z obywatelskim projektem ustawy o ROD, podpisanym przez prawie 1 000 000 obywateli? Czy kilku posłów, którzy łącznie otrzymali 80 000 głosów, ma tytuł, by w swoim gronie tak zmieniać projekt obywatelski, że staje się on antytezą tego, pod czym podpisali się obywatele?

BP

3. Czas działa coraz bardziej na niekorzyść działkowców

Mniej niż 80 dni – tyle czasu pozostało do wejścia w życie nowej ustawy działkowej. 236 dni – tyle minęło od złożenia projektu obywatelskiego w Sejmie. Oceniając dotychczasowy sposób i tempo prac nad inicjatywą obywatelską można mieć poważne wątpliwości, czy rzeczy-

wicie dni które zostały do wejścia w życie nowej ustawy (musi to być przed 21 stycznia 2014 r.) będą wystarczające. Do tej pory wiele czasu uciekło posłom między palcami, a najważniejsze etapy procesu legislacyjnego, są dopiero przed nami.

Co za nami, co przed nami?

Przypomnijmy sobie w skrócie, co działo się z ustawą działkową przez ostatnie **osiem miesięcy**.

Dokładnie 5 lutego br. blisko milion deklaracji poparcia działkowców dla projektu obywatelskiego zostało złożonych w Sejmie. Ponad dwa miesiące później (17.04) projekt obywatelski, oraz trzy projekty poselskie, trafiły do pierwszego czytania. Większość sejmowa zdecydowała, że projekty te będą procedowane dalej. Ponad miesiąc później (18.05) posłowie uznali, że projektem wiodącym w dalszych pracach sejmowych będzie projekt działkowców. Można powiedzieć, że na tym etapie w miarę spokojne, ale z pewnością dość opieszale, procedowanie nad projektem obywatelskim się zakończyło. Kolejne cztery miesiące upłynęły bowiem pod znakiem przepychanek politycznych, były walką Związku i Komitetu o każdy, najdrobniejszy zapis znajdujący się w projekcie popartym wolą miliona obywateli. Niestety posłowie – głównie PO – okazali się nieugięci. Efektem tego była radykalna zmiana projektu obywatelskiego i wprowadzenie do niego szeregu niekorzystnych zmian. „Jeżeli ustawa w obecnym kształcie stałaby się prawem, to w szybkim czasie ogrody działkowe przestałyby funkcjonować. W żaden sposób zapisy te nie zabezpieczają najważniejszych praw działkowców, są dla nich wręcz szkodliwe. Nie poznają projektu obywatelskiego” – podsumowywał kilkumiesięczny urobek podkomisji Sejmowej, która swoje prace zakończyła 25 września, prezes PZD Eugeniusz Kondracki. Podczas zaplanowanych na 9 i 10 września br. posiedzeń Komisji Infrastruktury oraz Samorządu

i Polityki Regionalnej poprawki te miały zostać przyjęte, jednak działkowcy postanowili zmanifestować swój sprzeciw. 10 października blisko 15 tysięcy użytkowników działek przyjechało do Warszawy, by wziąć udział w ogólnopolskiej manifestacji działkowców. Inicjatywa ta przyniosła oczekiwany sukces. Jej efektem było to, że posłowie Platformy Obywatelskiej (wbrew swemu wcześniejszemu stanowisku), uznali że blisko 30 poprawek Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej jest słusznych, rzeczowych, dlatego powinny zostać wprowadzone do projektu ustawy. Jedynym nierozstrzygniętym problemem pozostało uwłaszczenie. Obie strony dały sobie dwa tygodnie na rozwiązanie spornej kwestii. Obecnie rozmowy są w toku. Jeżeli dojdzie do porozumienia, to projekt obywatelski będzie mógł być dalej procedowany.

Efektem ośmiu miesięcy pracy posłów jest to, że udało się im rozmontować projekt obywatelski, by następnie przywrócić go ponownie do niemal pierwotnego kształtu. Tymczasem czas biegnie nieubłagalnie, a inicjatywę obywatelską czeka wiele poważniejszych etapów. Jakich? Oto one:

- Jak wiadomo wynikiem prac i obrad Komisji Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej będzie sprawozdanie, które musi trafić pod obrady Sejmu na tzw. trzecie czytanie.

- Po przedstawieniu sprawozdania posłowie głosować będą nad ewentualnym wnioskiem o odrzucenie projektu w całości, nad poprawkami do poszczególnych artykułów, a wreszcie nad przyjęciem projektu w całości w brzmieniu

zaproponowanym przez komisję, wraz ze zmianami wynikającymi z ewentualnie przegłosowanych poprawek.

- Sejm uchwała ustawę zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy liczby posłów. Jeśli tak się stanie – wówczas Marszałek Sejmu przekazuje ustawę do Senatu RP, który ma 30 dni na zajęcie stanowiska.

- Ustawa trafia do odpowiednich senackich komisji, które w terminie 14 dni muszą ją przeanalizować i opracować projekt stanowiska Senatu.

- Następnie na posiedzeniu plenarnym odbywa się debata i głosowanie, którego efektem jest uchwała – może ona zawierać wniosek o przyjęcie ustawy bez zmian, odrzucenie całości lub o wprowadzenie poprawek.

- Jeśli w terminie 30 dni Senat nie podejmie stosownych decyzji, wówczas ustawę uznaje się za przyjętą w brzmieniu proponowanym przez Sejm.

- Przyjęcie przez Senat ustawy bez zmian, powoduje, że trafia ona do Prezydenta RP.

- Odrzucenie lub wprowadzenie poprawek przez Senat, sprawia, że ustawa wraca ponownie do Sejmu RP.

- Następnie w komisji, która pracowała wcześniej nad projektami wraz z senatorem sprawozdawcą opracowywane jest kolejne sprawozdanie, w którym wnioskuje się bądź o przyjęcie senackich poprawek w całości lub w części, bądź o ich odrzucenie.

- Po zakończeniu prac w Senacie, ustawa trafia do Prezydenta RP, który ma 21 dni na podpisanie ustawy, a następnie zarządza jej publikację w Dzienniku Ustaw.

- Prezydent może też odmówić podpisania ustawy i skierować ją do Trybunału Konstytucyjnego.

Należy jednak mieć nadzieję, że przed 21 stycznia 2014 r. obok 924 801 podpisów obywateli, którzy już opowiedzieli się za projektem obywatelskim, znajdzie się również podpis nr 924 802 złożony przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

MZ

4. Działkowcy zaniepokojeni milczeniem

Podczas manifestacji politycy partii rządzącej deklaruwali, że jedyny nierozwiązany dotąd problem w odniesieniu do nowej ustawy (dotyczący uwłaszczenia) zostanie rozwiązany w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Strony postanowiły, że nad sprawą pochylą się wspólnie, tak by jak najszybciej doprowadzić do kompromisu w tej sprawie. Kompletna cisza, jak w tym temacie zapadła po 10 października budzi spore zaniepokojenie. Działkowcy i Okręgowe Zarządy przesyłają listy, z których jasno wynika, że brak jakiegokolwiek działania w tej kwestii budzi spore zastrzeżenia, co do motywów takiego postępowania i jest nie do zaakceptowania przez środowisko działkowców. Pojawiają się liczne wątpliwości i pytania, czy nie jest to robione celowo po to, by nie uchwalić ustawy w wyznaczonym przez Trybunał Konstytucyjny terminie. Patrząc bowiem na uciekający czas i kolejne etapy proce-

su legislacyjnego, jakie musi przejść nowa ustawa, by stać się obowiązującym prawem, trudno uniknąć pytań o to, czy aby na pewno posłowie chcą ją uchwalić jak najszybciej. Wszak o wiele więcej korzyści zarówno dla samorządów i ich budżetów, jak i dla przyszłych inwestorów i ich planów, przyniosłoby znaczne opóźnienie wejścia w życie nowej ustawy działkowej. Wówczas bowiem działkowcy zostaliby pozbawieni wszystkiego, co przez wiele lat, ogromem pracy i własnych nakładów finansowych, zbudowali. Cel, który wielu politykom towarzyszy od samego początku batalii o ustawę działkową, a więc „odzyskanie” przez gminy 43 tys. ha ziemi, na której znajdują się ogrody działkowe, zostałby osiągnięty. Pozorny brak działania może być więc skalkulowaną metodą działania. Pytanie tylko o czyje dobro tutaj chodzi i czy politykom naprawdę leży na sercu dobro ogrodów, i działkowców?

AH

III. Z PRAC KR PZD

• XIII posiedzenie Krajowej Rady PZD

W dniu 26 września 2013 r. odbyło się kolejne posiedzenie Krajowej Rady PZD, któremu przewodniczył Prezes Związku Eugeniusz Kondracki.

Jako pierwszy głos zabrał Prezes Polskiego Związku Działkowców Eugeniusz Kondracki, który podsumował przebieg manifestacji, które odbyły się 20 września 2013 r.

pod Urzędami Wojewódzkimi w całym kraju. Członkowie KR PZD z poszczególnych okręgów zdawali relacje z ich przebiegu. We wszystkich miastach wojewódzkich manifestacje odbyły się o tej samej godzinie, z wielkim zaangażowaniem, hasłami, co potwierdza zdecydowane działania Związku jak również siłę, jedność i integrację działkowców. Największa manifestacja odbyła się we Wrocławiu. Udział w niej wzięło około 2000 działkowców z okręgu sudeckiego, wrocławskiego i legnickiego. Duże manifestacje odbyły się również w Szczecinie, Poznaniu, Krakowie, Gorzowie, w Łodzi, w Warszawie. Krajowa Rada PZD oceniła manifestacje jako liczniejsze, lepiej zorganizowane, bardziej docierające do społeczeństwa, w które zaangażowało się wielu świadomych zagrożenia, zwykłych działkowców. Relacje z manifestacji przedstawili: Janusz Moszkowski oraz Barbara Korolczuk z OZ we Wrocławiu, Zygmunt Wójcik z OZ Świętokrzyskiego, Michał Krawczyk z OZ Śląskiego oraz Andrzej Wosik z OZ w Częstochowie, którzy wspólnie uczestniczyli w manifestacji w Katowicach, Marian Pasiński z OZ w Zielonej Górze oraz Piotr Wilms z OZ w Gorzowie Wielkopolskim organizujący wspólną manifestację w Gorzowie Wlkp., Zdzisław Śliwa z OZ w Poznaniu oraz Czesław Smoczyński z OZ w Gdańsku.

Równie ważnym tematem posiedzenia była informacja

Porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Wybór Komisji Uchwał i Wniosków.
4. Stwierdzenie prawomocności obrad.
5. Ocena manifestacji w dniu 20 września 2013 r. przed urzędami wojewódzkimi.
6. Przygotowanie do manifestacji ogólnokrajowej w Warszawie.
7. Informacja o przebiegu posiedzenia Podkomisji Nad-

o przebiegu posiedzenia Podkomisji Nadzwyczajnej i wynikach jej pracy. Prezes PZD Eugeniusz Kondracki podsumowując prace podkomisji stwierdził, że nikt nie spodziewał się takiej manipulacji w pracach nad ustawą. Najbardziej bulwersujące było pozbawienie możliwości zabierania głosu przez stronę społeczną. Mec. Tomasz Terlecki i Mec. Bartłomiej Piech przedstawili członkom KR PZD merytoryczne rezultaty prac nad nową ustawą. Po kolejnych posiedzeniach podkomisji można stwierdzić, że posłowie PO byli coraz bardziej bezwzględni w swoim zachowaniu, co doprowadziło do tego, że skutecznie udało im się zamienić projekt obywatelski w projekt swojego autorstwa.

Krajowa Rada przyjęła również Stanowisko w sprawie przebiegu i wyników prac Nadzwyczajnej Podkomisji związanych z procedowaniem projektów ustaw o ROD, Apel do Pani Ewy Kopacz Marszałek Sejmu w sprawie spowodowania usunięcia z projektu ustawy kontrowersyjnych zapisów i doprowadzenia do przywrócenia rozwiązań zawartych w projekcie obywatelskim ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, Apel do Pana Donalda Tuska Prezesa Rady Ministrów w sprawie zapobieżenia przedłużającym się pracom nad ustawą o rodzinnych ogrodach działkowych oraz Apel do Działkowców w sprawie wzięcia udziału w ogólnopolskiej manifestacji.

zwyczajnej i wynikach jej pracy. Wnioski.

8. Informacja w sprawie aktywności okręgów w obronie projektu obywatelskiego. Wnioski.
9. Dyskusja.
10. Sprawy organizacyjne
11. Podjęcie uchwał.
12. Sprawy różne.
13. Zakończenie posiedzenia.

Krajowa Rada wybrała Komisję Uchwał i Wniosków w składzie:

- | | | | |
|--------------------|-----------------------|----------------------|---------------|
| 1. Wincenty Kulik | – Sudecki | 4. Józef Romanowski | – Szczecin |
| | Przewodniczący | 5. Stanisław Suszek | – Koszalin |
| 2. Barbara Kokot | – Bydgoszcz | 6. Andrzej Wosik | – Częstochowa |
| 3. Marian Pasiński | – Zielona Góra | 7. Stanisław Zawadka | – Mazowiecki |

Przyjęte dokumenty:

STANOWISKO

Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców
z dnia 26 września 2013 r.

*w sprawie przebiegu i wyników prac Nadzwyczajnej Podkomisji związanych
z procedowaniem projektów ustaw o ROD*

Utworzona decyzją połączonych Komisji Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej Nadzwyczajna Podkomisja miała zająć się przygotowaniem nowej ustawy o ROD.

Zadanie nie było łatwe, ale niewątpliwie możliwe do wykonania. Posłowie dostali dobry projekt ustawy przygotowany przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, który uznali, jako wiodący w swojej pracy. W tym momencie wydawało się, że wystarczyło pracować nad tym dokumentem jedynie pod względem legislacyjnym, aby przepisy nie były wadliwe, zgodne z Konstytucją i innymi powszechnie obowiązującymi przepisami. Pomimo wielu zawirowań i politycznych przepychanek pomiędzy członkami podkomisji posłowie z końcem lipca br. zakończyli pracę przedkładając sprawozdanie. Jednak efekt finalny nie okazał się satysfakcjonujący. Liczne poprawki preferowane przez posłów Platformy Obywatelskiej zaowocowały wniesieniem szeregu zastrzeżeń Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, kilku resortów oraz ekspertów prawnych, dlatego decyzją połączonych komisji projekt ponownie skierowany został do podkomisji. To co się zdarzyło na kolejnych posiedzeniach podkomisji jednoznacznie wskazywało, że posłowie PO wcale nie zrezygnowali z zamiaru preferowania swoich koncepcji destabilizujących funkcjonowanie ogrodów. Przede wszystkim przejawiało się to w niedopuszczeniu do rozpatrywania poprawek Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej zasłaniając się brakiem umocowania połączonych komisji w tym zakresie. Na niewiele pomagały racjonalne argumenty przedstawicieli PZD i pełnomocników Komitetu, również posłów opozycyjnych. Poprawki Komitetu zostały zignorowane. Spowodowało to opuszczenie przez stronę społeczną oraz posłów opozycji posiedzenia. Mimo tego podkomisja w składzie posłów PO i SP przyjęła większość zgłoszonych poprawek. Wyjściem z tej niefortunnej sytuacji była kolejna decyzja połączonych komisji zobowiązująca posłów do dalszych prac w podkomisji i rozpatrzenia wszystkich poprawek Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Można było mieć nadzieję, że tym razem posłowie uwzględnią racje strony społecznej i zmodyfikują swój dotychczasowy „urobek” powracając w istotnych zagadnieniach do rozwiązań z projektu obywatelskiego. Stało się jednak inaczej. Dwa ostatnie posiedzenia podkomisji pokazały tylko, że posłowie PO byli coraz bardziej bezwzględni w swoim zachowaniu i nieskruszeni jak twardy

beton usztywnili swoje stanowisko. Uodpornili się na merytoryczną argumentację wnoszących poprawki.

Nieznajomość zagadnień, znieczulica na głos obywatelski, nie przyjmowanie żadnej argumentacji, upór i brak dobrej woli posłów PO i SP przejawiały się przez cały czas obrad podkomisji. Na niewiele zdawały się wystąpienia pełnomocników Komitetu poprzedzające głosowanie, bo i tak za każdym razem decydowała arytmetyka, która pokazała, że wspólnie PO i SP mogą przegłosować wszystko co chcą, co też uczynili. Tą większością, bez zajęcia merytorycznego stanowiska odrzucano wiele poprawek Komitetu. W efekcie projekt z każdym głosowaniem stawał się coraz mniej obywatelski. Na przeszło 40 zgłoszonych poprawek tylko 7 zostało przyjętych. Najistotniejsze zostały odrzucone.

Oceniając tekst projektu ustawy przyjęty przez podkomisję, Krajowa Rada PZD stwierdza, że posłowie zmarnowali czas. **Wprowadzone do projektu obywatelskiego zmiany są na tyle istotne i dysfunkcyjne, że my go nie poznajemy.** Jest to dokument stanowiący antytezę głównych założeń inicjatywy obywatelskiej. Wprowadzone poprawki zamiast zabezpieczać funkcjonowanie ogrodów spowodują ich paraliż.

Pseudouwłaszczenie preferowane przez PO, zamiast umocnić pozycję prawną działkowców w rzeczywistości niczego im nie daje. Jedyny faktyczny skutek, to umożliwienie spekulacji terenami ogrodów działkowych przez podmioty posiadające odpowiedni kapitał na skupowanie udziałów w prawach do terenów ogrodów. W ten ukryty sposób PO zrealizowała swój pierwotny zamysł – umożliwienia środowiskom deweloperskim przejmowanie terenów ogrodów na cele komercyjne.

Tym samym posłowie PO sprzeniewierzyli się zapewnieniom premiera Tuska, że wszelkie zmiany inicjatywy obywatelskiej mają być podyktowane jedynie dbałością o konstytucyjność ustawy. Najdobitniej świadczy o tym fakt, iż zarówno z opinii konstytucjonalistów, jak i nawet ministerstw, poprawki dotyczące pseudouwłaszczenia naruszają Konstytucję. Podobnie eksperci ocenili wprowadzone przez PO wygaszenie członkostwa działkowców w ich organizacji.

Krajowa Rada PZD uznaje, że doświadczenia z prac podkomisji dowodzą, iż dla posłów PO idea społeczeństwa obywatelskiego pozostaje wyłącznie pustym hasłem. Milion podpisów obywateli, tysiące listów i petycji nie mają dla nich żadnej wartości. Postawa posłów PO dobit-

nie dowodzi, że głos obywatelski ma dla nich znaczenie jedynie przy urnach wyborczych. A gdy ustanawiają prawo, wola obywateli nie ma dla nich żadnego znaczenia. Ta pełna buty postawa zaskutkowała w przypadku ustawy o ROD stworzeniem w podkomisji potworka i bubla legislacyjnego, dlatego dokument ten będzie wymagał głębokich zmian w dalszych pracach połączonych komisji

sejmowych. Bez nich nowa ustawa niechybnie zniszczy dorobek wielu pokoleń polskich działkowców i ich organizacji, tak jak zmiany wprowadzone do projektu popartego przez milion obywateli zniszczyły główną ideę tego projektu, stworzenia prawa gwarantującego zachowanie ogrodów działkowych dla obecnych i przyszłych pokoleń.

KRAJOWA RADA
POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW

Warszawa, dnia 26 września 2013 r.

APEL

Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców
z dnia 26 września 2013 r.

w sprawie zapobieżenia przedłużającym się pracom nad ustawą o rodzinnych ogrodach działkowych

Krajowa Rada PZD z wielkim niepokojem i troską o los miliona rodzin polskich działkowców, który stać się może ich udziałem, jeżeli do dnia 21 stycznia 2014 r. Sejm RP nie uchwali nowej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, zwraca się do Pana Premiera z apelem o podjęcie niezbędnych działań przez podlegające Panu resorty oraz parlamentarzystów kierowanej przez Pana Platformy Obywatelskiej, by dołożono wszelkich starań aby narzucony wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego termin uchwalenia nowej ustawy został dotrzymany.

Nasz niepokój wynika z obserwacji toku prac nad nową ustawą przez podkomisję sejmową, a w szczególności przez zasiadających w niej posłów Platformy Obywatelskiej, którzy wbrew przyjętej decyzji o uznaniu za wiodący obywatelski projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych wprowadzili do niego daleko idące zmiany, które zniekształcają projekt i wypaczają jego sens. Tym samym projekt obywatelski w praktyce nie jest już tym projektem, który poparł i z którym wiązał swoje nadzieje blisko milion działkowców. Nasze obawy są tym większe, że w projekcie przygotowanym przez podkomisję, wbrew stanowisku Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pojawiły się zapisy budzące wątpliwość co do ich zgodności z Konstytucją RP. Tymczasem przewodnicząca podkomisji poseł Krystyna Sibińska nie zadbała o udział w końcowej fazie prac podkomisji konstytucjonalisty, który swoim głosem oceniałby zgodność wprowadzanych zapisów z ustawą zasadniczą.

Jednym z głównych zarzutów stawianych projektowi jest zastosowanie rozwiązania niezgodnego z konstytucyjną zasadą równości obywateli wobec prawa. Stanie się to w wyniku podzielenia działkowców na mogących uzyskać prawo udziału w użytkowaniu wieczystym lub w prawie

własności i na działkowców, którzy takiego prawa nie mając będą mogli korzystać wyłącznie z dzierżawy działkowej. Tę gorszą kategorię będą tworzyć w swej zdecydowanej większości działkowcy z dużych miast. Zaproponowane rozwiązanie uwłaszczenia udziałem w prawie użytkowania wieczystego lub prawie własności doprowadzi do powstania dualizmu systemów zarządzania ogrodem działkowym, innym dla uwłaszczonych a innym dla pozostałych, co sparaliżuje niektóre ogrody, w których wystąpią obie grupy działkowców. Uwłaszczenie udziałami uniemożliwi likwidację ogrodu w trybie ustawy, co potwierdza opinia Ministra TBiGM. Uwłaszczenie stworzy możliwość spekulacyjnego skupu udziałów, czego następstwem będzie zniesienie współwłasności przez wyodrębnienie skupionych udziałów. Uwłaszczenie uniemożliwi również egzekwowanie przez stowarzyszenia ogrodowe przepisów ustawy i regulaminu ogrodu przez działkowców rażąco naruszających obowiązujące prawo w zakresie samowoli budowlanych i zamieszkiwania na ogrodzie. Z całą mocą potwierdzamy, że w dalszym ciągu opowiadamy się za uwłaszczeniem, ale realnym, powszechnym i funkcjonalnym. Uwłaszczenie takie powinno stać się przedmiotem odrębnego aktu prawnego, by nie zakłócić trybu i terminu przyjęcia ustawy przez Sejm RP.

Drugim z zarzutów do wprowadzonych poprawkami zmian w obywatelskim projekcie ustawy jest dopuszczenie do swobodnego obrotu działkami. Charakter ROD i działek wymaga ograniczeń w zakresie obrotu nimi. Działki nie mogą być towarem podlegającym komercjalizacji. Doprowadzi to bowiem do rozkładu ogrodu i jest dalece sprzeczne z ideą ogrodnictwa działkowego zapisaną w preambule ustawy. Działki staną się łupem osób mających kosztem osób biedniejszych, których prawa do

działki powinny być szczególnie chronione przez demokratyczne państwo.

Trzecim z fundamentalnych zarzutów wobec poprawek jest wątpliwa konstytucyjnie konieczność składania przez działkowców oświadczeń woli potwierdzających członkostwo w stowarzyszeniu ogrodowym. Rozwiązanie to, zdaniem wypowiadających się w sprawie konstytucjonalistów, narusza konstytucyjne prawo działkowców poprzez ingerencje w ich wolność zrzeszania się. Ustawodawca nie ma prawa pozbawiać obywateli członkostwa w organizacji społecznej – to musi być ich decyzja!

Przedstawiając nasze zastrzeżenia zwracamy się z apelem do Pana Premiera o spowodowanie powrotu do rozwiązań tych kwestii w sposób zawarty w projekcie obywatelskim. Zmiany wprowadzone przez podkomisję nie są akceptowane przez społeczność działkową, która daje wyraz swojego niezadowolenia w licznych stanowiskach, listach i apelach oraz udziałem w manifestacjach w obronie idei ogrodnictwa działkowego. Bulwersuje działkowców także postawa posłów PO zasiadających

w podkomisji sejmowej, którzy nie wsłuchują się w głos przedstawicieli działkowców uczestniczących w pracach podkomisji, którzy swoją wiedza o realiach funkcjonowania ogrodów działkowych powinni być autorytetem dla posłów nie mających żadnej wiedzy praktycznej i są bardzo odlegli od środowiska działkowców, dla których stanowią nowe prawo. Przejawem takiej pracy było ostatnie posiedzenie podkomisji, gdzie formalnym zabiegiem wykluczono możliwość wypowiedzenia się nad omawianymi poprawkami przedstawicielom strony społecznej, ograniczając możliwość wypowiedzi do jednego głosu za poprawką i jednego przeciw. Obydwa głosy wykorzystywali zresztą posłowie zasiadający w podkomisji. Liczymy, że Pan Premier swoim autorytetem doprowadzi do zmiany postawy posłów Platformy Obywatelskiej sprzeciwiających się uznaniu za słuszne propozycji Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. W przeciwnym razie przyczyni się Pan Premier do zniszczenia ponad 110-letniej tradycji ogrodnictwa działkowego i upadku ogrodów, zwłaszcza w wielkich miastach.

KRAJOWA RADA
POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW

Warszawa, dnia 26 września 2013 r.

**APEL
DO
Pani Ewy Kopacz Marszałek Sejmu**

Szanowna Pani Marszałek

Krajowa Rada Polskiego Związku Działkowców stwierdza, że przyjęty przez Nadzwyczajną Podkomisję projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych znacznie odbiega od obywatelskiego projektu ustawy, który został zaakceptowany i pod którym podpisało się blisko 1 milion obywateli. Wprowadzono szerokie, daleko idące zmiany pomimo uznania, że projekt obywatelski będzie wiodącym w procesie procedowania przez Podkomisję. Zmiany, które zostały wprowadzone przez Podkomisję wypaczają zatem nie tylko sens projektu obywatelskiego, ale mogą spowodować, że nowa ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych nie wejdzie w życie przed dniem 21 stycznia 2014 r. w związku z możliwością ich uznania, jako niezgodne z Konstytucją RP. W szczególności zwraca się uwagę na wprowadzone i budzące wątpliwości przepisy dotyczące tzw. „uwłaszczenia” działkowców udziałem w prawie użytkowania wieczystego ogrodu. Zarzut niekonstytucyjności będzie wynikał z faktu naruszenia zasady równości traktowania obywateli wobec prawa.

Przyjęte przez Podkomisję przepisy w tej sprawie po-

wodują podział działkowców na lepszych i gorszych, to jest takich, którzy będą mogli nabyć udział w prawie użytkowania wieczystego i takich, którzy takiej możliwości mieć nie będą.

Nierówne traktowanie działkowców będzie widoczne szczególnie w dużych miastach, gdzie Polski Związek Działkowców nabył w użytkowanie wieczyste niewielką ilość gruntów rodzinnych ogrodów działkowych i będzie dotyczyć niemal każdego ogrodu działkowego.

Zaproponowany przez Podkomisję model uwłaszczenia doprowadzi ponadto do dualizmu systemów zarządzania ogrodem, inny dla działkowców uwłaszczonych i inny dla pozostałych działkowców. Propozycja uwłaszczenia wprowadza zatem chaos i dezorganizuje prowadzenie i funkcjonowanie ogrodu. Uwłaszczenie działkowców udziałami w prawie użytkowania wieczystego ogrodu prowadzić będzie również do zjawisk patologicznych polegających na spekulacyjnym skupie udziałów przez osoby majątne i wyodrębnianie terenów ogrodu poprzez zniesienie współwłasności. Zatracona zostanie zatem dotychczasowa i potwierdzona w preambule idea ogrodnictwa działkowego.

Ta forma uwłaszczenia działkowców sprzyjać będzie łamaniu obowiązującego prawa dotyczącego budowy altan i ich zamieszkiwanie oraz uniemożliwi egzekwowanie prawa przez stowarzyszenie ogrodowe.

Krajowa Rada jeszcze raz podkreśla, że nie jest przeciwna uwłaszczeniu działkowców, ale powinno ono być w pełni realne i dotyczyć wszystkich działkowców. Uwłaszczenie powinno być przedmiotem odrębnego aktu prawnego, tak by nie zakłócać przyjęcia przez Sejm ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Podkreśla się, że nasze zastrzeżenia, co do zgodności uwłaszczenia z Konstytucją RP potwierdziły poszczególne resorty oraz Biuro Analiz Sejmowych.

Kolejnym, poważnym zarzutem do wprowadzonych przez Podkomisję zmian w obywatelskim projekcie ustawy jest dopuszczenie do swobodnego obrotu działkami. Zapis taki jest niezgodny z charakterem ogrodu, który wymaga wprowadzenia ograniczeń w zakresie obrotu działkami. Działki ogrodowe nie mogą być traktowane jak towar podlegający komercjalizacji. Wprowadzenie swobodnego obrotu działkami doprowadzi do rozkładu ogrodu, do wykorzystywania działek niezgodnie z przeznaczeniem. Stowarzyszenie ogrodowe nie będzie miało zatem żadnego wpływu na to, kto stanie się kolejnym użytkownikiem działki i w rzeczywistości będzie w tym zakresie ubezwłasnowolnione. Działki ogrodowe będą przejmowane przez osoby bogate zamiast oddawane rodzinom biedniejszym, którym działki są rzeczywiście potrzebne.

Trzeci zarzut, który może być uznany za sprzeczny z Konstytucją RP, dotyczy wprowadzenia przez Podkomisję, a w rzeczywistości przez posłów Platformy Obywatel-

skiej, obowiązkowego składania przez działkowców oświadczeń woli potwierdzających członkostwo w Polskim Związku Działkowców. Zaproponowane rozwiązanie narusza bowiem konstytucyjne prawa działkowców poprzez ingerencję w ich wolność zrzeszania. Ustawodawca nie ma prawa przymuszać obywateli do potwierdzania ich członkostwa w organizacji, do której należą. Nie ma prawa uzależniać tego członkostwa od jego potwierdzenia, a więc do ustawowego pozbawienia członkostwa wbrew wcześniej, wyrażonej na piśmie woli przystąpienia do tej organizacji. Każdy obywatel, także działkowiec ma prawo sam podejmować decyzję o swym członkostwie w stowarzyszeniu. Ma w tym względzie zagwarantowaną przez Konstytucję wolność wyboru i ustawodawca nie ma prawa w tę wolność ingerować

Przedstawiając jedynie trzy powyższe zastrzeżenia natury konstytucyjnej, Krajowa Rada PZD zwraca się z apelem do Pani Marszałek, by swoim autorytetem spowodowała usunięcie z projektu ustawy kontrowersyjnych zapisów i doprowadzenie do przywrócenia rozwiązań zawartych w projekcie obywatelskim ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

Zaproponowane przez Podkomisję zmiany są powszechnie krytykowane i nie akceptowane przez działkowców, powodują ich niezadowolenie i rozgoryczenie, czego wyrazem są liczne protesty zawarte w listach kierowanych również do Pani Marszałek i parlamentarzystów.

Szanowna Pani Marszałek!

Jest jeszcze czas, aby naprawić błędy i spełnić obietnice, jakie od ponad roku składane są działkowcom.

KRAJOWA RADA
POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW

Warszawa, dnia 26 września 2013 r.

APEL

Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców Do Polskich Działkowców

Szanowni Działkowcy!

Posłowie Platformy Obywatelskiej podczas prac Podkomisji Nadzwyczajnej pokazali, jaki jest ich stosunek do inicjatywy obywatelskiej, do głosu miliona rodzin polskich. Z obywatelskiego projektu zrobili karykaturę wprowadzając zapisy, które zniszczą ogrody działkowe. Podczas wszystkich posiedzeń Podkomisji nie chcieli włączyć słuchać naszych argumentów, a sami nie mieli nic merytorycznego do powiedzenia. Projekt ustawy idzie te-

raz do połączonych komisji sejmowych, a następnie na plenarne posiedzenie sejmu.

Zostało już mało czasu, ale liczymy na to, że posłowie posłuchają głosu samych zainteresowanych i zmienią niekorzystne zapisy w projekcie ustawy.

Chcemy zaprezentować swoje racje, chcemy trafić do posłów i przekonać ich, aby nie robili krzywdy milionowi niezamożnych polskich rodzin.

Działkowcy,
weźcie udział w ogólnopolskiej manifestacji, która odbędzie się 10 października 2013 roku pod Sejmem RP

Warszawa, dnia 26 września 2013 r.

• XIV posiedzenie Krajowej Rady PZD

W dniu 18 października 2013 r. w Warszawie odbyło się XIV posiedzenie Krajowej Rady PZD, któremu przewodniczył Prezes Związku Eugeniusz Kondracki. W posiedzeniu oprócz członków Krajowej Rady uczestniczyły przewodniczące Krajowych Komisji: Rewizyjnej – Maria Fojt i Rozjemczej – Olga Ochrymiuk oraz pełnomocnicy Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej: Bartłomiej Piech i Tomasz Terlecki. W posiedzeniu uczestniczyli również zaproszeni goście.

Krajowa Rada bardzo pozytywnie oceniła ogólnopolską manifestację, która odbyła się w Warszawie w dniu 10 października 2013 r. Uznała, że manifestacja była sukcesem działkowców i Związku i podziękowała uczestnikom, zarządom ROD, okręgowym zarządom za zaangażowanie oraz determinację w walce o ogrody i prawa działkowców. Ocenę tej manifestacji Krajowa Rada PZD zawarła w *Stanowisku w sprawie manifestacji działkowców w dniu 10 października 2013 r.*

Krajowa Rada krytycznie oceniła brak zaangażowania mediów publicznych w manifestację i przyjęła Oświadczenie w sprawie relacji medialnych dotyczących ogólnopolskiej manifestacji działkowców.

Podstawowym zadaniem Krajowej Rady było odniesienie się do art. 30 projektu ustawy o ROD dotyczącego

w Warszawie.

Łączę się w ROD i okręgach.

Tylko razem mamy szansę obronić ogrody.

KRAJOWA RADA POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW

uwłaszczenia. W tej sprawie relacje z aktualnych prac przedstawili pełnomocnicy Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. Krajowa Rada przypominała, że jest za realnym uwłaszczeniem wszystkich działkowców na działce. Krajowa Rada wyraziła obawy, że zapisy proponowane przez PO spowodują, że ustawa będzie niekonstytucyjna i w ten sposób pogrzebany zostanie cały dorobek PZD, a działkowcy i ogrody zostaną bez ochrony prawnej. Temat ten wywołał bardzo żywą dyskusję, w której głos zabrało 38 uczestników posiedzenia. Wszystkie wystąpienia nacechowane były troską o interes działkowców i przyszłość ogrodów oraz obawą dotyczącą zapisów PO. W efekcie Krajowa Rada PZD przyjęła *Stanowisko w sprawie zmiany stosunku Platformy Obywatelskiej do obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.*

Krajowa Rada przyjęła także uchwałę w sprawie roli i znaczenia stosowania prawa w PZD. Okres, który nastąpi w ogrodach i Związku po uchwaleniu ustawy, będzie niezwykle ważny, wymagający ogromnego zaangażowania wszystkich organów poczynając od zarządów ROD, a na Krajowej Radzie kończąc. Niesłuchanie istotne dla dalszego funkcjonowania ogrodów będzie powszechne i rygorystyczne przestrzeganie prawa.

Porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Wybór Komisji Uchwał i Wniosków.
4. Stwierdzenie prawomocności obrad.
5. Ocena przebiegu i wyników manifestacji.
6. Manifestacja w mediach. Oświadczenie Związku.
7. Stanowisko PO i poprawki Komitetu Inicjatywy Usta-

wodawczej do projektu ustawy o ROD. Stanowisko Związku.

8. Dyskusja.
9. Podjęcie uchwał i stanowisk.
10. Sprawy różne.
11. Zakończenie posiedzenia.

Krajowa Rada wybrała Komisję Uchwał i Wniosków w składzie:

- | | | | |
|----------------------|-----------------------|-----------------------|-----------------------|
| 1. Tadeusz Jarzębak | – Szczecin | 5. Zdzisław Śliwa | – Poznań |
| | Przewodniczący | 6. Czesław Smoczyński | – Gdańsk |
| 2. Janusz Moszkowski | – Wrocław | 7. Halina Kmiecik | – Małopolski |
| 3. Izabela Ożegalska | – Łódzki | 8. Piotr Gadzikowski | – Toruńsko-Włocławski |
| 4. Stanisław Zawadka | – Mazowiecki | | |

Przyjęte dokumenty

UCHWAŁA Nr 1/XIV/2013

Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców
z dnia 18 października 2013 r.
w sprawie roli i znaczenia stosowania prawa w PZD

Zbliżający się okres będzie dla Związku bardzo trudny. Wszystkie jego organy, począwszy od ogrodowych, na krajowych kończąc, będą uważnie obserwowane zarówno przez członków, jak i przez społeczeństwo. Będzie to związane z nową sytuacją prawną, w jaką wejdzie ogrodnictwo działkowe w styczniu 2014 r.

Jeżeli wejdzie w życie nowa ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych, a obecnie są duże szanse, że tak się stanie, to należy mieć świadomość, że nadal i to do 18 miesięcy od wejścia w życie tej ustawy, będzie obowiązywał dotychczasowy statut PZD i przepisy związkowe wydane na jego podstawie, za wyjątkiem przepisów pozostających w sprzeczności z powszechnie obowiązującymi przepisami.

Praktycznie więc dotychczasowy statut PZD będzie obowiązywał podczas przyszłorocznych walnych zebrań, a może i w 2015 r., ale przede wszystkim w codziennym funkcjonowaniu zarządów ROD.

Krajowa Rada PZD uznaje za rzecz niesłychanie ważną dla zapewnienia praw członków i funkcjonowania ogrodów, aby obowiązujące przepisy były skrupulatnie przestrzegane przez wszystkich, których dotyczą. Szczególna rola przypada zarządom ROD, które stosują prawo związkowe w bezpośredniej styczności z członkami PZD, w co-

dziennej praktyce i we wszystkich sprawach zapewniających funkcjonowanie ogrodu. Także członkowie Związku są zobowiązani do przestrzegania statutu swojej organizacji, a więc nałożonych na nich obowiązków, ale też i korzystania z praw określonych tym statutem.

Dzisiejsza sytuacja i po uchwaleniu nowej ustawy zobowiązuje nas wszystkich do rygorystycznego przestrzegania przepisów wewnętrznych – statutu, regulaminu – dlatego wydawnictwo „Prawo w PZD” jest na czasie i będzie bardzo potrzebne.

Krajowa Rada PZD zobowiązuje wszystkie okręgowe zarządy PZD do wyposażenia w wydawnictwo „Prawo w PZD” członków zarządów ROD i w miarę możliwości członków, którzy jeszcze tego wydawnictwa nie mają.

Krajowa Rada PZD wydała „Prawo w PZD” po minimalnych kosztach – 2 zł za egzemplarz – wynikających wyłącznie z poniesionych kosztów zewnętrznych, a prace merytoryczne zostały wykonane w ramach Krajowej Rady PZD. Tak więc cena nie może być przeszkodą dla pełnego rozprowadzenia tego wydania znajdującego się obecnie w okręgach. Jeśli zajdzie taka potrzeba, okręg winien ponieść koszty wyposażenia członków zarządów ROD i członków Związku w to wydawnictwo.

WICEPREZES

/-/ Tadeusz JARZĘBAK

PREZES

/-/ Eugeniusz KONDRACKI

Warszawa, dnia 18 października 2013 r.

STANOWISKO

Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców
z dnia 18 października 2013 r.
w sprawie manifestacji działkowców w Warszawie w dniu 10 października 2013 r.

Krajowa Rada Polskiego Związku Działkowców pozytywnie ocenia manifestację działkowców w dniu 10 października 2013 r. i docenia wkład wszystkich, którzy się do niej przyczynili.

Krajowa Rada PZD stwierdza, że manifestacja w tym czasie była koniecznością, bo to w zasadzie Platforma

Obywatelska wyprowadziła działkowców na ulice. Działkowcy reagowali bardzo negatywnie na propozycje rozwiązań prawnych dotyczących ogrodów działkowych forsowane przez PO. Od początku, a więc od złożenia przez PO swojego projektu ustawy o ogrodach działkowych, działkowcy masowo występowali do posłów tej

partii, aby wycofali się z tej niszczącej ogrodnictwo działkowe propozycji. Argumenty działkowców trafiały jednak w próżnię. Choć projekt obywatelski ustawy o ROD został projektem wiodącym w pracach podkomisji nadzwyczajnej, to posłowie PO wraz z posłem Solidarnej Polski wprowadzili do tego projektu zmiany tak istotne, że całkowicie zniszczyli wszystko to, co poparło blisko milion obywateli własnoręcznymi podpisami.

Nie odnosiły oczekiwanego skutku pikiety działkowców przed biurami poselskimi, ani dwukrotne manifestacje przed urzędami wojewódzkimi. Dlatego działkowcy zostali zmuszeni do zmanifestowania swej woli w Warszawie przed najwyższymi urzędami – Sejmem RP i Kancelarią Premiera RP.

Manifestacja była konieczna i osiągnęła cel, dla którego została zorganizowana.

W tym dniu odbywało się posiedzenie połączonych Komisji Infrastruktury oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, podczas którego zgodzono się na wszystkie poprawki zgłoszone przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej z wyjątkiem jednej. Poprawki te przywracają właściwy kształt obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Rozbieżności odnoszą się tylko do jednego, ale istotnego zapisu dotyczące

go uwłaszczenia działkowców. Propozycja PO obejmuje tylko część działkowców i budzi zastrzeżenia, co do zgodności z Konstytucją, co może spowodować zaskarżenie tego zapisu do Trybunału Konstytucyjnego. Skutkiem tego cała ustawa może nie wejść w życie do 21 stycznia 2014 r. Związek jest za uwłaszczeniem, ale wszystkich działkowców i aby ten temat był uregulowany w odrębnej ustawie.

Obecnie sytuacja nie jest jeszcze wyjaśniona do końca. Trwają rozmowy dotyczące kontrowersyjnego zapisu, ale przecież nie wiemy, jak zachowa się Sejm podczas II i III czytania, a także jak ustosunkuje się do ustawy senat i Prezydent RP.

Został kwartał na to, aby ustawa została uchwalona i podpisana przez prezydenta. Musi wejść w życie przed 21 stycznia 2014 r., aby działkowcy i ogrody zachowali swoje prawa, dlatego Krajowa Rada PZD nie wyklucza żadnej formy dalszego prezentowania poglądów działkowców i ich determinacji w obronie swoich praw. Jeśli zajdzie potrzeba Krajowa Rada PZD upoważnia Prezydium KR do podjęcia niezbędnych działań w obronie praw działkowców i ogrodów, w tym manifestacji w miastach wojewódzkich, a także kolejnej manifestacji ogólnopolskiej w Warszawie.

KRAJOWA RADA POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW

Warszawa, dnia 18 października 2013 r.

OŚWIADCZENIE

Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców
z dnia 18 października 2013 r.

w sprawie relacji medialnych dotyczących Ogólnopolskiej Manifestacji Działkowców

„Dawno w Warszawie nie było tak spektakularnego i przyciągającego uwagę pochodu” – między innymi takie komentarze można było usłyszeć podczas ogólnopolskiej manifestacji działkowców, która odbyła się 10 października 2013 r. w Warszawie. Wydarzenie było z pewnością widowiskowe, gdyż przy dźwiękach trąbek i wuwuzeli manifestowało blisko 15 tysięcy działkowców z całej Polski. Wydawać by się więc mogło, że tego typu wydarzenie spotka się z dużym zainteresowaniem me-

diów. Tymczasem stało się zupełnie inaczej. Środki masowego przekazu niemal przemilczały temat manifestacji działkowców, a bohaterem dnia uczyniły niezrównoważonego psychicznie mężczyznę, strzelającego do policjanta. Należy więc sądzić, że gdyby zamiast pokojowego protestu działkowcy zorganizowali manifestację o agresywnym charakterze, temat ten spotkałby się z większym zainteresowaniem i odzewem.

Co się stało z misją mediów publicznych?

Wyjątkowo krytycznie w tej sytuacji należy odnieść się do postawy mediów publicznych, których naczelnym zadaniem jest realizacja misji społecznej, co wiąże się z

przekazywaniem pełnej i rzetelnej informacji na temat istotnych wydarzeń, które mają miejsce w naszym kraju. Co do tego, że manifestacja działkowców była takim wy-

darzeniem, chyba nikt z nas nie powinien mieć wątpliwości. Sprawa, o którą walczą działkowcy, dotyczy bowiem aż kilku milionów obywateli naszego kraju.

Nie sposób uznać, że marginalizacja tematu wynikała z czyjejkolwiek niewiedzy lub nieświadomości. Wręcz przeciwnie, należy raczej przypuszczać, że była to przekalkulowana decyzja potwierdzająca pogłoski o upolitycznieniu mediów publicznych i ich działaniu pod dyktando partii rządzącej. To co działo się na Wiejskiej z pewnością nie przyniosło rządzącym splendoru, a zepchnięcie tema-

tu przez media na margines, było dla nich korzystne.

Media publiczne utrzymywane są ze środków obywateli, w tym działkowców, dlatego powinny być zainteresowane przedstawieniem ich problemów. Powinny służyć nie tylko rządzącym, ale przede wszystkim zwykłym obywatelom i odzwierciedlać poglądy całego społeczeństwa. Nie powinno być tak, że to media komercyjne, tj. Polsat News, wyręczają media publiczne w rzetelnym przekazywaniu informacji, tak jak było to w przypadku manifestacji działkowców.

Fałszywe informacje sprzedają się najlepiej

Równie krytycznie należy odnieść się do informacji, które pojawiły się w niektórych mediach, np. stacji TVN24, dla której najważniejszym newsem wynikającym ze zgromadzenia kilkunastu tysięcy działkowców z całej Polski było zamknięcie kilku warszawskich ulic. Równie krytycznie należy ocenić nieprawdziwe informacje, które podawali dziennikarze tejże stacji. Wprowadzili opinię publiczną w błąd, informując, że powodem zwołania manifestacji jest – i tu uwaga – chęć osłabienia monopolu PZD przez działkowców. Wiedząc, jak wielu odbiorców informacje podane w telewizji przyjmuje za prawdziwe, można uznać, że było to jawne działanie na szkodę wszystkich działkowców, którzy przybyli do Warszawy, by upomnieć się o ustawę, która ochroni ogrody i zapewni im prawo do posiadania ogólnopolskiej organizacji.

Działkowcy to także obywatele naszego kraju, którzy od 23 lat są systematycznie nękanymi na różne sposoby tyl-

ko po to, by pozbawić ich gruntów, które użytkują. Zastępują na uwagę mediów, bo o tych problemach powinno wiedzieć całe społeczeństwo. Jak wskazują sondaże, społeczeństwo jest za istnieniem rodzinnych ogrodów działkowych, docenia je i udziela im poparcia.

KR PZD nie może pozostać obojętna wobec tak licznych przekłamań i nadużyć, które pojawiły się w mediach, dlatego wyraża swój krytyczny stosunek co do sposobu przedstawiania ogólnopolskiej manifestacji działkowców w środkach masowego przekazu. KR PZD stwierdza, że wysiłek kilkunastu tysięcy działkowców – z niewiadomych powodów - został pominięty, niedoceniony, zmarginalizowany i zbagatelizowany. Z żalem stwierdza, że media, które nie bez powodu nazywane są IV władzą w naszym kraju, zadziały jawnie na szkodę miliona obywateli, którzy walczą jedynie o prawo, pozwalające im na spokojne korzystanie z ogrodów.

KRAJOWA RADA POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW

Warszawa, dnia 18 października 2013 r.

STANOWISKO

**Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców
z dnia 18 października 2013 r.**

*w sprawie zmiany stosunku Platformy Obywatelskiej do obywatelskiego projektu ustawy
o rodzinnych ogrodach działkowych*

Krajowa Rada PZD z satysfakcją przyjęła zdecydowaną zmianę stanowiska Platformy Obywatelskiej w stosunku do zapisów obywatelskiego projektu ustawy o ROD. Z aprobatą należy się przede wszystkim odnieść do faktu, że posłowie PO głosowali niemal za wszystkimi poprawkami zgłoszonymi przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, co pozwoliło uzyskać niezbędną większość

dla przywrócenia zasadniczych założeń projektu, popartej przez ponad 924 000 obywateli. Taka postawa stanowi wyraz szacunku dla woli tak ogromnej rzeszy osób, które jasno wyraziły swoje stanowisko co do przyszłego kształtu ogrodnictwa działkowego w Polsce. Jednocześnie należy wyrazić zadowolenie, że zmiana stosunku największej partii parlamentarnej wobec projektu obywatelskie-

go znacznie posunęła do przodu spóźnione już prace Sejmu nad projektem. Tym samym środowisko działkowców ma dzisiaj podstawy sądzić, że – przy obecnym stosunku PO – uda się uchwalić dobre prawo przed terminem wyznaczonym przez Trybunał Konstytucyjny. Dlatego też Krajowa Rada PZD wyraża nadzieję, że zmiana stanowiska PO ma charakter trwały i jej pozytywny stosunek do projektu obywatelskiego nie ulegnie zmianie.

Obecny kształt projektu w zasadniczej części odpowiada założeniom oraz oczekiwaniom polskich działkowców. W szczególności przywrócono pierwotne przepisy dotyczące przenoszenia praw do działek, uniemożliwiając przy tym nieograniczony obrót komercyjnymi w tym zakresie. Jednocześnie wprowadzono postulowane przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej przepisy przejściowe, które w sposób ewolucyjny wprowadzą działkowców oraz ogrody w nową sytuację prawną, gwarantując jednocześnie pełen pluralizm organizacyjny i zachowanie wszystkich praw nabytych. Dzięki tym przepisom ustawodawca niczego działkowcom nie będzie narzucał, pozostawiając najważniejsze decyzje samym zainteresowanym. Dotyczy to zwłaszcza kwestii dalszej przynależności organizacyjnej działkowca, który samodzielnie będzie mógł w każdej chwili zrezygnować z członkostwa, zachowując prawo do działki. Ponadto zachowano możliwość wyodrębniania się ogrodów ze struktury ogólnopolskiej na podstawie decyzji działkowców. Przyjęcie powyższych rozwiązań nie tylko realizuje fundamentalne założenie projektu obywatelskiego co do pozostawiania działkowcom najważniejszych decyzji, ale także czyni zadość wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego.

Jednocześnie Krajowa Rada PZD podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko odnośnie kwestii wprowadzania do projektu obywatelskiego tzw. uwłaszczenia. Przed-

stawiona przez PO propozycja wymaga daleko idących modyfikacji. Obecne brzmienie tej regulacji stwarza realne zagrożenie niekonstytucyjności, co mogłoby narazić całą ustawę na zakwestionowanie przez Trybunał Konstytucyjny. Wskazuje na to zwłaszcza stanowisko Związku Miast Polskich, z którego jednoznacznie wynika gotowość zaskarżenia takich rozwiązań do TK. Niezależnie od tego należy stwierdzić, że zaproponowana koncepcja jest nieśpójna z pozostałymi rozwiązaniami projektu i czyni go dysfunkcyjnym. W szczególności przejawia się to w obszarze zarządzania ROD, poprzez całkowite uniemożliwienie bieżącego funkcjonowania ogrodów, zasadach likwidacji ROD oraz ochronie terenów ogrodów przed komercjalizacją.

Z tego też względu Krajowa Rada PZD stwierdza, że regulacja kwestii tzw. uwłaszczenia powinna zostać przeprowadzona odrębną ustawą i obejmować wszystkich działkowców. Rozwiązanie to pozwoli podejść do tego trudnego tematu w sposób kompleksowy, aby wypracowane rozwiązania były wolne od wad, którymi obciążone są dzisiejsze propozycje w tym zakresie. Ponadto umożliwi to przeprowadzenie szerokich konsultacji wszystkich stron, a w szczególności działkowców oraz właścicieli terenów ROD, zwłaszcza samorządów lokalnych. Taki tryb pracy nad tą kwestią daje szansę na uchwalenie ustawy możliwej do zaakceptowania dla zainteresowanych, a ponadto zgodnej z Konstytucją. Jednocześnie rozwiązanie to nie spowolni procesu legislacyjnego nad obywatelskim projektem ustawy o ROD, który realizuje priorytetową obecnie kwestię, tj. ochronę praw działkowców i ogrodów, zagrożonych w przypadku niedochowania przez Sejm terminu wyznaczonego przez Trybunał Konstytucyjny.

KRAJOWA RADA
POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW

Warszawa, dnia 18 października 2013 r.

IV. SPRAWY WGG

1. Dotacje dla ROD podtopionych i zalanych

W okresie od dnia 20.08.2013 r. do dnia 17.10.2013 r. Prezydium Krajowej Rady PZD udzieliło dotacji dla 13 ROD na usunięcie zniszczeń w infrastrukturze ROD powstałych wskutek zalań i podtopień.

Dotacje zostały udzielone z funduszu przeznaczanego

na usuwanie skutków klęsk żywiołowych w ROD (uchwała nr 3/XI/2013 KR PZD z dnia 27.06.2013 r.), który został utworzony ze środków finansowych zgromadzonych na koncie bankowym „Powódź 2010”.

Łączna kwota udzielonych dotacji wyniosła 94 976 zł.

Pomoc finansowa została udzielona dla 6 ROD z OZ PZD Świętokrzyskiego („Źródełko” w Skarżysku Kamiennym, „Hortensja” i „Irys” w Woli Kopcowej, „Zielona Dolina” w Masłowie, „Pod Topolami” i „Las Rzeczki” w Ostrowcu Świętokrzyskim), 4 ROD z OZ PZD w Pile („Ceramik”

i „550-lecia” w Chodzieży, im. Kusocińskiego w Pile, „Przemysława” w Rogoźnie), i 3 ROD z OZ PZD Małopolskiego („Dojazdów” w Dojazdowie, „Pod Dębami” w Brzesku, „Jasień” w Proszowicach).

MAP

2. Zwolnienia podatkowe w 2014 roku na dotychczasowych zasadach!

W 2014 roku PZD oraz działkowcy po raz ostatni skorzystają ze zwolnienia z podatku rolnego i podatku od nieruchomości na podstawie art. 16 ustawy dnia 8.07.2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych oraz art. 12 ust. 2 pkt. 6 ustawy z dnia 15.11.1984 r. o podatku rolnym i art. 7 ust. 2 pkt. 6 ustawy z dnia 12.01.1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych.

Zgodnie z ciągle obowiązującymi przepisami, aby skorzystać ze zwolnienia z podatku rolnego w 2014 roku konieczne będzie złożenie wniosku o zwolnienie oraz deklaracji na podatek rolny (wraz z odpowiednimi załącznikami). **Wniosek o zwolnienie z podatku rolnego należy złożyć do dnia 31 grudnia 2013 r., a deklarację wraz załącznikami – do dnia 15 stycznia 2014 r.** Taki wniosek będzie stanowił podstawę wydania przez organ podatkowy tj. wójta, burmistrza bądź prezydenta miasta stosownej decyzji. W zależności od gminy/miasta, przedmiotowy wniosek należy złożyć dla każdego ROD z osobna (*składają zarządy ROD*) bądź zbiorczo – dla wszystkich ROD położonych na obszarze danej jednostki terytorialnej (*składają OZ PZD*).

W przypadku podatku od nieruchomości nie będzie konieczny wniosek o zwolnienie. Wymagane będzie jedynie złożenie deklaracji na podatek od nieruchomości wraz z załącznikami. Wzory formularzy deklaracji podatkowych są do pobrania na stronach internetowych poszczególnych gmin/miast. **Termin złożenia deklaracji podatku od nieruchomości wraz z załącznikami upływa z dniem 31 stycznia 2014 r.**

Ze zwolnienia z podatku od nieruchomości w przyszłym roku skorzystają również altany w ROD, jednak tylko normatywne. Do altan o powierzchni zabudowy powyżej 25 m² w miastach i do 35 m² poza granicami miast oraz wysokości ponad 5 m przy dachach stromych i ponad 4 m przy dachach płaskich zwolnienie z podatku od nieruchomości nie będzie miało zastosowania.

Pamiętajmy, że z dniem 21 stycznia 2014 r. przestanie obowiązywać ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych. O ile w tym terminie zostanie uchwalony obywatelski projekt ustawy o ROD zwolnienia podatkowe zostaną utrzymane. Nie będą to już jednak zwolnienia podmiotowe (odnoszące się do PZD), lecz zwolnienia przedmiotowe – związane z wykorzystaniem gruntów pod rodzinne ogrody działkowe. Przy podatku rolnym nie będzie wymagane składanie wniosku (zwolnienie będzie następowało z urzędu). Ze zwolnienia z podatku od nieruchomości będą mogły również skorzystać altany o pow. zabudowy do 35 m², które zostały wybudowane w miastach pod rządami nowej ustawy o ROD. Być może również „stare” altany o pow. do 35 m² wybudowane w miastach, o ile zostaną one zalegalizowane.

Pamiętajmy, że prace nad obywatelskim projektem ustawy o ROD trwają. Trudno określić, czy te rozwiązania prawne zostaną ostatecznie przyjęte. Istnieje jednak ryzyko, że w przypadku braku nowej ustawy i tym samym likwidacji PZD, działkowcy utracą swoje dotychczasowe zwolnienia podatkowe i począwszy od 2015 roku będą musieli płacić „słone” podatki.

Monika Pilzak
WGG KR PZD

W załączeniu:

- 1) wniosek dla zarządów ROD o zwolnienie z podatku rolnego

*Polski Związek Działkowców
Zarząd ROD

.....
(adres ROD)

Wniosek
o zwolnienie Polskiego Związku Działkowców z podatku rolnego
od gruntów zajmowanych przez
ROD

Na podstawie art. 13 d ust. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz.U. z 1993 r., Nr 94, poz. 431 z późn. zm.), w związku z art. 12 ust. 2 pkt. 6 tej ustawy oraz art. 16 ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych (Dz.U. z 2005 r., Nr 169, poz.

1419), wnosimy o zwolnienie z **dniem 1 stycznia 2014 r.** Polskiego Związku Działkowców z podatku rolnego od gruntów Rodzinnego Ogrodu Działkowego:

.....
w

UZASADNIENIE

Zgodnie z art. 12 ust. 2 pkt. 6 ustawy o podatku rolnym, Polski Związek Działkowców jest zwolniony z podatku rolnego z tytułu użytkowania i użytkowania wieczystego gruntów rodzinnych ogrodów działkowych. Stosownie do art. 13 d ust. 1 ustawy o podatku rolnym powyższe zwolnienie ustawowe jest wydawane na wniosek podatnika.

W związku z tym, Zarząd ROD

.....
w, działając na podstawie

art. 29 ust. 2 pkt. 2 w zw. z art. 27 ust. 3 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych oraz § 91 ust. 2 pkt. 1 Statutu PZD, w imieniu Polskiego Związku Działkowców wnosi o wydanie decyzji o zwolnieniu z podatku rolnego ze skutkiem na dzień 1 stycznia 2014 r.

Biorąc pod uwagę fakt, że powyższy wniosek na pełne umocowanie ustawowe, prosimy o pozytywne rozpatrzenie przedmiotowego wniosku w zakresie wskazanym przez wnioskodawcę.

.....
(podpis Prezesa Zarządu ROD oraz innego
członka Zarządu ROD,
pieczętka ROD)

3. Oprocentowanie pożyczek z Funduszu Samopomocowego PZD w 2014 roku

W dniu 28.10.2013 r. Prezydium KR PZD podjęło uchwałę nr 261/2013 w sprawie wysokości oprocentowania w roku 2014 pożyczek udzielanych z Funduszu Samopomocowego PZD.

Prezydium KR PZD uznało, że należy utrzymać wyso-

kość oprocentowania na dotychczasowym poziomie, jak w latach ubiegłych tj. 2009-2013 r.

Tym samym, w 2014 r. pożyczki z Funduszu Samopomocowego PZD udzielane ROD na inwestycje i remonty będą oprocentowane w wysokości 3% w skali rocznej.

MAP

4. Plany inwestycyjno-remontowe w ROD na 2013 r.

Wzorem lat poprzednich, do Krajowej Rady PZD wpłynęły informacje w zakresie inwestycji i remontów, które zamierzają przeprowadzić rodzinne ogrody działkowe w roku 2013.

W 2013 roku, na 4 929 rodzinnych ogrodów działkowych, planami inwestycyjno-remontowymi zostało objętych 1 907 ogrodów, co stanowi 39% wszystkich ROD w Polsce. Porównując ilość ogrodów objętych planem z rokiem poprzednim należy zauważyć niewielki wzrost – w 2012 roku planami inwestycji i remontów objęto 35% ROD w Polsce.

Najwięcej ROD, które zostały objęte planami inwestycji i remontów w stosunku do istniejących na terenie okręgu ogrodów występuje w OZ PZD: w **Gorzowie Wlkp.** (66%), **Warmińsko-Mazurskim** (62,5%), **Śląskim** (75%) i **Świętokrzyskim** (70%). Natomiast najmniej prac zaplanowano w ogrodach położonych w okręgach **Mazowieckim** (8%) i **Małopolskim** (14%).

Łącznie rodzinne ogrody działkowe zaplanowały 2 393 zadań inwestycyjno-remontowych. Najwięcej prac remontowo-inwestycyjnych będzie dotyczyło ogrodzeń. Ogrody zaplanowały w tej materii prace aż w 624 rodzinnych ogrodach działkowych na łączny koszt 10,205 mln zł. Przewidywana wielkość zadań wyniesie 193,660 km.

Z kolei zadania związane z odnowieniem bądź budową nowych domów działkowca, budynków administracyjnych czy świetlic ogrodowych będą przeprowadzone w 535 ogrodach. Koszt tych prac według szacunków wyniesie 11,980 mln zł. Plany te dotyczą powierzchni 26 360 m² biur, domów działkowca i innych budynków gospodarczych.

Prace inwestycyjno-remontowe obejmą także sieć wo-

dociągową w 356 rodzinnych ogrodach działkowych. Łączny koszt budowy nowych sieci, jak i przebudowy już istniejącej wyniesie 9,665 mln zł. Zgodnie z szacunkami ogrodów, zadania te będą dotyczyły 125,288 km sieci wodociągowej.

W 340 ogrodach działkowych będą prowadzone prace przy budowie oraz remoncie sieci energetycznych. Łączny koszt tych przedsięwzięć wyniesie 11,835 mln zł. Rodzinne ogrody działkowe planują wykonanie, przebudowę lub rozbudowę 142,804 km tej sieci.

Natomiast remonty dróg i alej ogrodowych jak i budowa całkiem nowych ciągów komunikacyjnych obejmie 213 ogrodów działkowych na łączny koszt 2,704 mln zł.

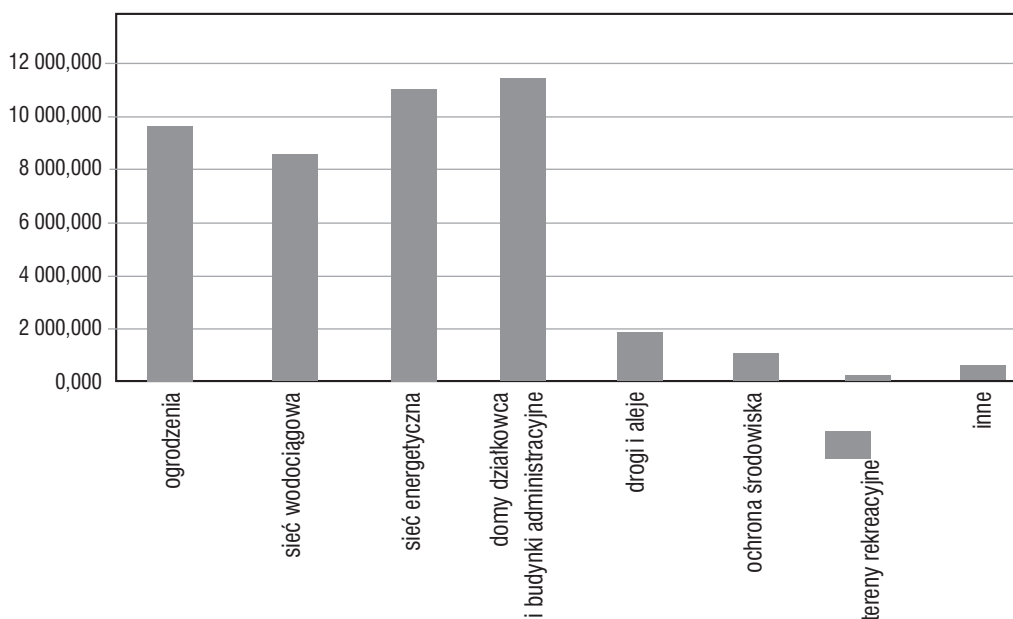
W 86 ogrodach działkowcy mają zamiar dokonać szereg prac związanych z wykonywaniem rowów odwadniających, wybudowaniem ciągów melioracyjnych czy założeniem nowych pasów zieleni. Na ten cel ogrody działkowe zamierzają przeznaczyć 1,374 mln zł.

W 2013 działkowcy zajmą się także terenami rekreacyjnymi. Prace związane z budową i remontem placów zabaw czy ogrodów jordanowskich obejmą 31 ROD a koszt tych prac wyniesie ponad 176 tys. zł.

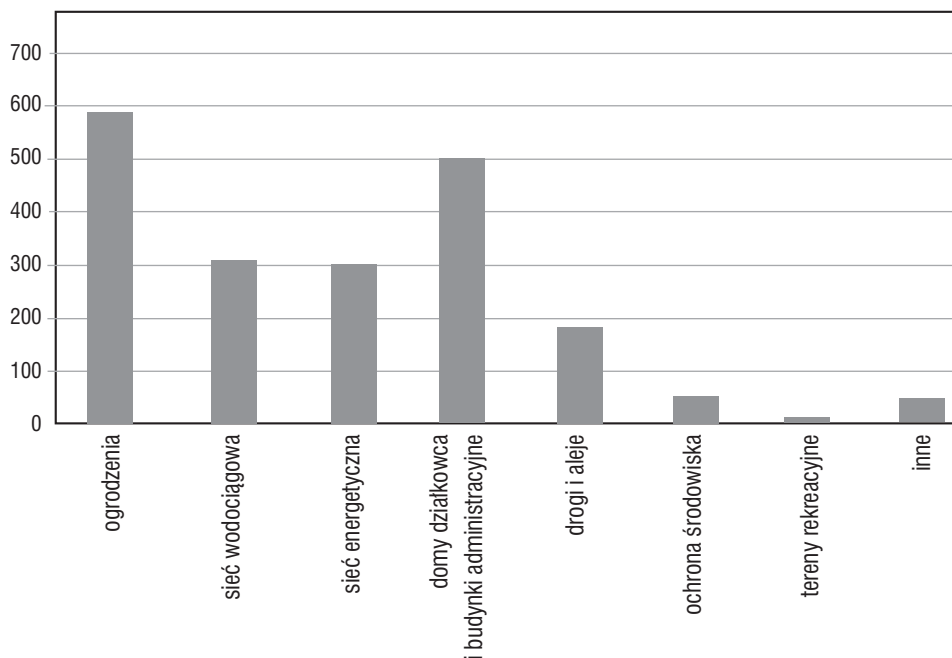
Działkowcy przewidują także zrealizować szereg innych prac remontowo-inwestycyjnych w 94 ROD, takich jak: wykonanie nowych tablic informacyjnych, wymiana skrzynek elektrycznych, założenie monitoringu czy wykonanie aktualnych planów zagospodarowania ROD. Koszt tych prac wyniesie ponad 1,330 mln zł.

Poniższe wykresy obrazują wartość poszczególnych zadań inwestycyjno-remontowych oraz ilość ROD, w których prace te będą wykonywane.

wartość (w mln. zł.) i rodzaj zaplanowanych zadań w 2013 roku



ilość ROD w których zaplanowano inwestycje i remonty w 2013 r.



Plany inwestycyjno-remontowe wykazują, iż rodzinne ogrody działkowe zaplanowały wydatki na łączną kwotę **49,271 mln zł, z czego aż 30,250 mln zł stanowią będą środki własne ROD**. W niektórych okręgach procent pokrycia zadań inwestycyjno-remontowych ze środków własnych ROD przekracza 95%. Taka sytuacja ma miejsce w ogrodach funkcjonujących na terenie OZ PZD: w Legnicy, Małopolskim czy w Toruńsko-Włocławskim. Natomiast w ogrodach położonych na terenie OZ PZD: w Elblągu, Mazowieckim, Podlaskim, w Szczecinie, Śląskim, we Wrocławiu i w Zielonej Górze, udział ten nie przekracza 70%.

Zadania w ROD będą realizowane także przy współudziale dotacji przyznanych przez organy wyższe PZD. Zgodnie z przewidywaniami ogrodów, udział ten wyniesie aż **38%** ogólnej wartości zadań tj. **18,739 mln zł**.

Jak i w latach poprzednich, wiele rodzinnych ogrodów działkowych nie może liczyć na pomoc zewnętrzną. Z przekazanych informacji wynika, iż ogrody spodziewają się otrzymać pomoc finansową w formie dotacji od jednostek samorządu terytorialnego i Skarbu Państwa na kwotę zaledwie **282 tys. zł**, co stanowić będzie niespełna **1%** wszystkich kosztów. Kwota ta jest nawet niższa niż w 2012 roku, gdzie ogrody liczyły na 365 tys. zł.

Sporządziła:
Agnieszka Rudawska
WGG KR PZD
8 października 2013 r.

Załączniki:
- tabela nr 1 i 2

Tabela 1. Plan inwestycji i remontów w ROD na rok 2013

rodzaje zadań	inne	wielkość zadań	**	32				
		wartość zadań	tys.zł	31	759,233	570,823	1 330,059	
		ilość ROD	szt.	30	51	43	94	
	tereny rekreacyjne	wielkość zadań	**	29				
		wartość zadań	tys.zł	28	137,684	38,700	176,384	
		ilość ROD	szt.	27	13	18	31	
	ochrona środowiska	wielkość zadań	**	26				
		wartość zadań	tys.zł	25	878,2	496,305	1 374,505	
		ilość ROD	szt.	24	39	47	86	
	drogi i aleje	wielkość zadań	m ²	23	20 985,00	102 239,30	123 224,3	
		wartość zadań	tys.zł	22	883,685	1 820,819	2 704,504	
		ilość ROD	szt.	21	52	161	213	
	domy działkowca i bud. administr.	wielkość zadań	m ²	20	4 619,96	21 739,80	26 359,76	
		wartość zadań	tys.zł	19	3 263,773	8 716,399	11 980,172	
		ilość ROD	szt.	18	97	438	535	
	sieć energetyczna	wielkość zadań	mb	17	68 955	73 849	142 804	
		wartość zadań	tys.zł	16	5 520,672	6 314,396	11 835,068	
		ilość ROD	szt.	15	126	214	340	
	sieć wodociągowa	wielkość zadań	mb	14	37 078	88 210	125 288	
		wartość zadań	tys.zł	13	3 155,417	6 510,043	9665,460	
		ilość ROD	szt.	12	87	269	356	
	ogrodzenia	wielkość zadań	m ²	11	49 231	14 4429,7	193 660,50	
		wartość zadań	tys.zł	10	2 124,635	8 080,394	10 205,029	
		ilość ROD	szt.	9	128	496	624	
	zakres zadania				8	budowa	remont i modernizacja	ogółem
	finansowanie zadań	dofinansowanie	środki zewnętrzne	tys.zł	7	282,070		
			dotacje PZD	tys.zł	6	18 739,033		
środki własne ROD (partycypacja finansowa członków ROD + praca na rzecz zadania)		tys.zł	5	30 250,075				
wartość zadań ogółem (suma od 5 do 7)		tys.zł	4	49 271,178				
ilość zadań w planie inwestycji i remontów ogółem (liczba zadań nie musi być tożsama z ilością ROD objętych planem)				szt.	3	2 393		
% ROD, objętych planem inwestycji i remontów w stosunku do wszystkich ROD				%	2	39%		
ilość ROD objęta planem				szt.	1	1 907		

Tabela 2. Źródła finansowania zaplanowanych na 2013 rok zadań inwestycyjno-remontowych w ROD

OZ PZD	Ilość ROD ogółem	Ilość zadań inwestycyjnych lub remontowych	wartość zadań ogółem ROD	środki własne ROD	% środków własnych w stosunku do wartości zadań ogółem	dofinansowanie				% środków zewnętrznych w stosunku do wartości zadań ogółem	
						dotacje z PZD	% dotacji z PZD w stosunku do wartości zadań ogółem	środki zewnętrzne	% środków zewnętrznych w stosunku do wartości zadań ogółem		
	szk.	szk.	tys zł	tys zł	%	tys zł	%	tys zł	%	tys zł	%
	1	2	3	4	5	6	7	8	9		
BYDGOSZCZ	218	68	813,290	583,290	72%	230,000	28%	0,000	0%		
CZĘSTOCHOWA	61	51	429,475	413,475	96%	16,000	4%	0,000	0%		
ELBLĄG	81	25	205,000	125,000	61%	80,000	39%	0,000	0%		
GDAŃSK	247	55	1 389,115	1 072,534	77%	291,581	21%	25,000	2%		
GORZÓW WLKP	71	56	1 025,204	825,204	80%	200,000	20%	0,000	0%		
KALISZ	138	45	523,970	469,870	90%	54,100	10%	0,000	0%		
KOSZALIN	91	47	402,000	356,900	89%	44,500	11%	0,600	0%		
LEGNICA	167	94	1 006,000	959,000	95%	36,000	4%	11,000	1%		
LUBLIN	179	50	259,000	232,000	90%	27,000	10%	0,000	0%		
ŁÓDZKI	317	76	1 198,392	1 067,576	89%	130,816	11%	0,000	0%		

MAŁOPOLSKI	271	64	1 016,333	989,333	97%	27,000	3%	0,000	0%
MAZOWIECKI	501	59	1 486,400	942,400	63%	517,600	35%	26,400	2%
WARMIŃSKO-MAZURSKI	176	122	1 892,800	1 591,600	84%	301,200	16%	0,000	0%
OPOLSKI	111	127	1 236,800	1 065,200	86%	164,100	13%	7,500	1%
PIŁA	83	14	311,080	270,844	87%	40,236	13%	0,000	0%
PODLASKI	103	71	1 838,000	1 097,000	60%	741,000	40%	0,000	0%
POZNAŃ	313	125	4 054,000	3 749,000	92%	240,000	6%	65,000	2%
PODKARPACKI	206	130	1 679,597	1 207,727	72%	355,000	21%	116,870	7%
SŁUPSK	25	19	303,012	277,012	91%	26,000	9%	0,000	0%
SUDECKI	143	57	325,800	268,200	82%	57,600	18%	0,000	0%
SZCZECIN	172	84	2 921,476	1 521,476	52%	1 400,000	48%	0,000	0%
ŚLĄSKI	627	541	19 449,000	7 429,000	38%	12 000,000	62%	20,000	0%
ŚWIĘTOKRZYSKI	79	66	589,800	530,800	90%	55,000	9%	4,000	1%
TORUŃSKO-WŁOCŁAWSKI	200	98	827,137	821,437	99%	0,000	0%	5,700	1%
WROCŁAW	226	194	3 123,729	1 723,729	55%	1 400,000	45%	0,000	0%
ZIELONA GÓRA	123	55	964,768	660,468	68%	304,300	32%	0,000	0%
RAZEM	4 929	2 393	49 271,178	30 250,075	61%	18 739,033	38%	282,070	1%

V. PORADY PRAWNE

Gdy oboje małżonkowie są członkami PZD, to czy na walnym zebraniu mają jeden, czy dwa głosy?

Każdy członek Związku w ROD ma pełnoprawny głos na walnym zebraniu. Jeżeli zatem oboje małżonkowie są członkami PZD, to oboje mają prawo głosowania na walnym zebraniu, a więc liczą się dwa odrębne głosy, bowiem każdy członek PZD ma jeden głos. Walne zebranie jest or-

ganem Związku i prawo głosu na tym zebraniu mają wyłącznie członkowie PZD, a ponieważ nie głosuje „działka” tylko członek PZD dlatego należy liczyć każdy głos, także tych członków, którzy są małżeństwem wspólnie użytkującym działkę.

M. Pytka

Kiedy wygasają prawa byłego członka PZD, współmałżonka po rozwodzie dotyczące pierwszeństwa do działki w przypadku rezygnacji? Jakie skutki ma niedotrzymanie terminu 3 miesięcy do zawiadomienia zarządu o uprawomocnieniu się rozwodu?

Rzecz dotyczy uprawnień byłego małżonka do działki w przypadku zrzeczenia się prawa użytkowania i członkostwa. Przepis § 78 regulaminu ROD określający uprawnienia, a właściwie pierwszeństwo rozwiedzionego współmałżonka do otrzymania działki dotyczy czasu teraźniejszego, a nie przeszłego. Nie można go stosować zawsze, w każdym czasie, który upłynął od rozwodu. Statut PZD wyznacza termin (3 miesiące) na załatwienie formalności po rozwodzie i po jego upłynięciu wygasają wszelkie roszczenia dot. nadania członkostwa i przydzielenia działki po rozwodzie.

Istotne zatem jest, kiedy rozwód się uprawomocnił. Jeżeli upłynęło od tego czasu więcej niż 3 miesiące, był współmałżonek, który nie był członkiem PZD, nie ma już żadnych praw z tytułu pierwszeństwa w przypadku zrzeczenia się z prawa użytkowania działki. Choć w statucie wprost nie są zapisane negatywne konsekwencje w przypadku nie zgłoszenia faktu rozwiązania małżeństwa, to proszę zwrócić uwagę, że z kolei wszystkie działania i pozytywne uprawnienia byłych małżonków wynikają wprost ze zrealizowania przez nich obowiązków zapisanych

w § 34 ust. 1 statutu PZD. Jeśli zatem małżonkowie nie dopełnią tego terminu, nie mogą już skutecznie powoływać się na uprawnienia z niego wynikające.

Inne rozumowanie takiej sytuacji mogłoby prowadzić do wręcz patologicznych przypadków, gdy na równych prawach o członkostwo w PZD i prawo użytkowania działki po zrzekającej się osobie mogłyby występować np. trzy osoby mające status byłego współmałżonka. Inna skrajność dotyczyłaby sytuacji, gdy rozwiedziony członek Związku ponownie zawarł związek małżeński z inną osobą. W przypadku rezygnacji członka PZD następowałaby kolizja dwóch uprawnień – byłego, rozwiedzionego współmałżonka i aktualnego współmałżonka.

Dlatego właśnie uprawnienie byłego współmałżonka w przypadku rozwodu do ubiegania się o przydział działki i członkostwo w PZD w przypadku rezygnacji jego byłego współmałżonka musi być czasowo ograniczone i jest to właśnie statutowe 3 miesiące. Po tym terminie wygasają te uprawnienia byłemu współmałżonkowi, który nie był członkiem PZD.

M. Pytka

Czy córka może zostać współużytkownikiem działki w ROD, którą użytkuje jej ojciec?

Zgodnie z § 12 ust. 2 statutu PZD, tylko współmałżonek członka zwyczajnego może ubiegać się o członkostwo zwyczajne i przydział działki użytkowanej przez współmałżonka. Tylko małżonkowie mogą być oboje członkami Związku i mieć prawo użytkowania tej samej działki. Jest to jedyny przypadek, gdy dwie osoby mogą mieć przydział tej samej działki.

Należy jednak pamiętać o rodzinnym charakterze działek w ROD. Zgodnie bowiem z § 68 ust. 2 statutu PZD, przydział działki jest równoznaczny z przyznaniem prawa do korzystania z tej działki współmałżonkowi i rodzinie członka zwyczajnego. Działki w ROD są bowiem miejscem integracji rodzin i aktywnego wypoczynku jej członków.

AŁ

Jak i od kogo dochodzić odszkodowań za szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne i objęte ochroną gatunkową?

W naszych ogrodach często znaczne szkody wyrządzają zwierzęta łowne, takie jak na przykład dziki. Wiele zarządów ROD nie wie jak i od kogo dochodzić tych odszkodowań.

Postanowiłem zatem przyjrzeć się szerzej temu problemowi i przekazać poniższe informacje w tym zakresie.

Dziki wymieniane są jako zwierzęta łowne w punkcie 1f § 1 Rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie ustalenia listy gatunków zwierząt łownych z dnia 11 marca 2005 roku (Dz.U. 2005 Nr 45 poz.433).

W tej sytuacji na Skarbie Państwa spoczywa obowiązek zrekompensowania ewentualnych strat spowodowanych przez te zwierzęta. Problem ten został uregulowany w ustawie Prawo łowieckie (Dz. U. 2005 Nr 127 poz.1066) – zgodnie z art.50 ust. 1b tej ustawy Skarb Państwa odpowiada za szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne na

obszarach niewchodzących w skład obwodów łowieckich.

Art.50 ust.3 i 4 w/w ustawy stanowią, że za szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne na takich obszarach, odszkodowania wypłaca zarząd województwa ze środków budżetu państwa, a oględzin i szacowania szkód dokonują przedstawiciele podmiotów właściwych dla wypłaty odszkodowania.

Analogicznie przedstawia się sytuacja w przypadku szkód wyrządzanych przez zwierzęta objęte ochroną gatunkową. W art.126 ustawy o ochronie przyrody (Dz.U. 2004 Nr 92 poz.880) określono, że Skarb Państwa odpowiada za szkody wyrządzone przez te zwierzęta.

Uważam, że warto zapoznać się z tymi przepisami i dochodzić należnych odszkodowań za straty spowodowane przez zwierzęta.

Bogusław Dąbrowski

Członek PZD w ROD

im. Kmdr ppor. Jana Grudzińskiego w Gdyni

Minimalne wynagrodzenie za pracę w 2014r.

Zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z 11 września 2013 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2014r. (Dz. U. z 2013r. poz.1074) od 1 stycznia 2014r. minimalne wynagrodzenie za pracę w pełnym wymiarze czasu pracy będzie wynosiło 1680 zł. tj. o 80 zł. więcej niż w 2013r. W przypadku osób, które podejmą pracę po raz pierwszy minimalne wynagrodzenie w pierwszym roku pracy wyniesie 80% minimalnego wynagrodzenia, tj. 1344 zł. Wyższe wynagrodzenie minimalne oznacza wzrost m. in. odprawy z tytułu zwolnień grupowych, minimalnej podstawy wymiaru zasiłku chorobowego, czy kwoty wolnej od potrąceń.

Dla zarządów ROD zmiana kwoty wynagrodzenia minimalnego oznacza, że od dnia 1 stycznia 2014 r. zryczałtowane wynagrodzenie brutto pracownika zatrudnionego w Ogrodzie w pełnym wymiarze czasu pracy na podstawie umowy o pracę nie może być niższa niż 1680 zł.

Zgodnie z obowiązującą uchwałą Nr 196/2009 Prezydium Krajowej Rady PZD z dnia 30 grudnia 2009 r. w sprawie funkcjonowania biur oraz zasad zatrudniania i wynagradzania w rodzinnych ogrodach działkowych, wynagrodzenie pracownika zatrudnionego na umowę o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy w 2014r. nie może przekroczyć 150% minimalnego wynagrodzenia, tj. kwoty 2520 złotych brutto. Dla pracowników zatrudnionych w ROD w niepełnym wymiarze czasu pracy wysokość wynagrodzenia należy ustalić proporcjonalnie do czasu pracy określonego w umowie o pracę. W związku z tym miesięczne wynagrodzenie brutto pracownika zatrudnionego w wymiarze $\frac{3}{4}$ etatu powinno wynosić od kwoty 1260 zł. do kwoty 1890 zł., natomiast w wymiarze $\frac{1}{8}$ etatu od kwoty 210 zł. do kwoty 315 zł.

Zmianę minimalnego wynagrodzenia Zarządy ROD powinny uwzględnić przy sporządzaniu preliminarza finansowego ROD na 2014 r.

JP

VI. INFORMACJE RÓŻNE

1. Delegacja OZM PZD u Prezydent Warszawy

24 października br. w warszawskim ratuszu odbyło się spotkanie przedstawicieli Okręgowego Zarządu Mazowieckiego PZD z Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy Panią Hanną Gronkiewicz-Waltz.

Po wcześniejszych, bezskutecznych próbach spotkania się z Panią Prezydent, po wysłaniu do Ratusza wielu pism pozostających bez odpowiedzi, warszawscy działkowcy doczekali się wreszcie pochylenia się władz stolicy nad palącymi problemami warszawskich ogrodów działkowych. Chęć spotkania się władz Warszawy z działkowcami jest również bardzo ważna z punktu widzenia toczących się właśnie w Sejmie prac nad nową ustawą działkową, która ma zabezpieczać interesy działkowców. Jednak do uchwalenia nowego prawa dla działkowców pozostaje coraz mniej czasu i wciąż brak porozumienia w spornej kwestii uwłaszczenia, które forsowane jest przez Platformę Obywatelską.

W spotkaniu ze strony OZM PZD udział wzięli: Wiceprezes OZM PZD Pan Stanisław Zawadka, członek Krajowej Rady PZD Pan Antoni Kostrzewa, członek Prezydium OZM PZD Pan Kazimierz Kosim oraz p.o. dyrektora biura OZM PZD Pani Anna Kubuj i radca prawny OZM PZD Pani Ewelina Świątek, natomiast Miasto Stołeczne Warszawę reprezentowali: Prezydent Pani Hanna Gronkiewicz-Waltz, dyrektor Biura Gospodarki Nieruchomościami Marcin Bajko oraz p.o. dyrektor Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Marek Mikos. Głównym celem spotkania była chęć wypracowania wspólnego stanowiska i podjęcia działania w kwestii uregulowania stanu prawnego ogrodów warszawskich, a także uzyskanie informacji na temat polityki, jaką Ratusz zamierza prowadzić w stosunku do ogrodów działkowych w Warszawie.

Spotkanie rozpoczęło się od przedstawienia przez delegację OZM PZD najważniejszych problemów z jakimi obecnie borykają się działkowcy, a co za tym idzie ogrody działkowe w Warszawie. Jednym z najważniejszych problemów, o których dyskutowano to kwestia uregulowania stanu prawnego ogrodów warszawskich. Zwłaszcza, co wielokrotnie podkreślano podczas spotkania, miasto nie prowadzi właściwie żadnej polityki w stosunku do ogrodów działkowych zlokalizowanych w Warszawie. Każda dzielnica ma własną politykę w tej dziedzinie, co zresztą zostało potwierdzone przez Panią Prezydent. Niestety, w przeciwieństwie do wielu miast europejskich, co podniósł Pan Antoni Kostrzewa członek KR PZD, wła-

dze Warszawy nie dążą do zapewnienia jak najlepszych warunków do funkcjonowania ogrodów w mieście. A na przykład, władze Wiednia czy Berlina dostrzegają potrzebę usytuowania ogrodów działkowych w mieście. W związku z tym, widmo likwidacji wielu ogrodów działkowych na terenie Warszawy jest coraz większe. Podkreślono, że Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy wytoczył przeciwko PZD aż 221 spraw o wydanie nieruchomości gruntowych (w tym również na podstawie tzw. dekretu Bieruta), na których znajdują się ogrody, a jako jedyną podstawę do wydania wskazał swoje uprawnienia właścicielskie. W pozwach często nie określa się nawet, której części danej działki roszczenie dotyczy, natomiast żąda się od PZD wskazania części ogrodu, który powinien wg. miasta zostać wydany. Tego rodzaju sprawy ciągną się latami, wydaje się publiczne pieniądze na wciąż składane przez Miasto odwołania od wyroków korzystnych dla PZD, a co za tym idzie dla ogrodów działkowych, w myśl zasady „odwołujemy się póki przepisy prawa na to pozwalają”. Niestety, do tej pory, co podkreśliła dyrektor biura OZM PZD, przedstawiciele Miasta nie wykazywali jakiegokolwiek woli nawiązania jakiegokolwiek dwustronnej współpracy w tym zakresie. **Dlatego, też w związku z dotychczasowym brakiem rozmów między miastem a PZD i palącą koniecznością rozwiązania wciąż narastających się problemów z tym związanych, przedstawiciele OZM PZD zaproponowali Pani Prezydent powołanie zespołu ds. regulacji stanu prawnego ogrodów warszawskich, w skład którego weszliby zarówno przedstawiciele PZD jak również urzędnicy miejscy. Pani Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz przyjęła tę propozycję i zadeklarowała powołanie tego rodzaju zespołu.** Jednocześnie zaznaczyła, że jest gotowa do szerszych rozmów na ten temat i wypracowania w przyszłości kompromisu w tej sprawie, ponieważ jak stwierdziła, „nie wiedziała, że działkowcy borykają się z takimi problemami”, odrzuciła również zarzuty, że miasto dąży do likwidacji ogrodów działkowych w Warszawie. Jednocześnie potwierdzając jednak, że każda dzielnica prowadzi w tym zakresie odrębną politykę i być może niektóre dzielnice jak na przykład Mokotów, prowadząc taką, a nie inną gospodarkę nieruchomościami gruntowymi, w tym, tymi, na których znajdują się ogrody działkowe, po prostu ratując się w ten sposób swój budżet. Natomiast dyrektor Biura Gospodarki Nieruchomościami m.st. Warszawy Marcin Bajko dodał, że tak naprawdę wytoczenie tylu spraw przeciwko PZD miało na celu prze-

rwaniu terminu przedawnienia zasiedzenia. Niestety, ciężko się zgodzić z tą argumentacją, iż jest to jedyny powód wytaczaniu powództwa przeciwko PZD, bo gdyby było tak w rzeczywistości, to widmo likwidacji wielu, nawet ponad stuletnich ogrodów działkowych zlokalizowanych na terenie Warszawy nie wisiałoby wciąż nad ogrodami. A tzw. Dekretem Bieruta wciąż nie straszyłoby się działkowców mówiąc, że tereny ogrodów mogą być terenami zamiennymi dla osób, które próbują odzyskać własność na podstawie tego dekretu. Niestety, odnośnie tzw. Dekretu Bieruta, Pan Marcin Bajko przyznał, że ponieważ PZD nie jest stroną postępowania, to nie jest powiadamiane o kolejnych, toczących się postępowaniach w tym zakresie. Jednak podniesienie tego tematu przez delegację OZM PZD pokazało „światło w tunelu”, ponieważ strona Ratusza zgodziła się z argumentacją o konieczności podjęcia współpracy, która miałaby na celu powiadamianie PZD o konkretnych, toczących się postępowaniach w każdej dzielnicy. Dzięki tej procedurze PZD – a co za tym idzie sami działkowcy – posiadaliby wiedzę o roszczeniach, a PZD jako reprezentant działkowców mógłby podjąć odpowiednie działania w tej materii.

Kolejnym ważnym tematem spotkania była próba udowodnienia przedstawicielom miasta, przez delegację OZM PZD potrzeby umieszczania w planach zagospodarowania przestrzennego ogrodów działkowych, co przecież jak podkreślano jest zgodne z obowiązującą ustawą o ROD, a także z przepisami projektu ustawy o ROD. W obydwu aktach prawnych wprost zapisano, że w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego powinno się uwzględniać istnienie ogrodów działkowych, czego miasto Warszawa w przeważającej większości nie robi. Niestety powyższe argumenty nie spotkały się z aprobatą ze strony Ratusza, co więcej Pan Marek Mikos (p.o. dyrektora Biura Architektury i Planowania Przestrzennego) powiedział wprost, że nie ma przepisów prawa, które zmuszałoby miasto do wpisywania w planach zagospodarowania przestrzennego ogrodów działkowych. Ponadto dyrektor Mikos powiedział, że przecież wpisanie w planie sformułowania „zieleń publiczna” nie wyklucza usytuowania w danym miejscu ogrodu działkowego. Natomiast argument podnoszony przez członków delegacji OZM PZD, że nie umieszczanie ogrodów w planach zagospodarowania przestrzennego otwiera furtkę do ich likwidacji, o czym władze Warszawy doskonale wiedzą, jak również fakt, że nie prawdą jest twierdzenie poszczególnych wóldarzy dzielnic warszawskich, że umieszczenie w planie sformułowania „zieleń publiczna” czy też „park” zapewnia dalsze istnienie ogrodów działkowych w mieście, pozostało tymczasem bez odzewu. Być może w tym miejscu zabrakło stronie Ratusza rzeczowych argumentów, jednak mimo to pozostała przy swoim stanowisku, zaznaczając jednocześnie, że omówieniem również tego tematu może zająć się zespół, którego powołanie zaproponowała dele-

gacja OZM PZD. Przy czym, obydwie strony stwierdziły, że dobrą praktyką powinno stać się wypracowanie jakiegoś sposobu przekazywania informacji w tej mierze, żeby nie działo się tak jak dotychczas, że działkowcy o zamiarze wprowadzenia do planu zagospodarowania przestrzennego sformułowania „park”, czy „zieleń publiczna” w miejsce, w którym obecnie znajduje się ogród działkowy, dowiadują się z mediów: prasy bądź telewizji. Ważnym jest, żeby traktować się podmiotowo, a nie jak dotychczas to miało miejsce przedmiotowo.

Podczas spotkania poruszona została także kwestia przekazywania przez Miasto, a właściwie przekazywania z oporami, terenów zastępczych za zlikwidowane ogrody działkowe, mimo, że taki obowiązek nakłada na nie ustawa o ROD. Podkreślono, że takie sytuacje mają miejsce nawet wówczas, gdy stosowne porozumienie w tej sprawie zostało podpisane przez obie strony. Niestety, na pytanie dlaczego tak się dzieje, przedstawiciele OZM PZD nie uzyskali odpowiedzi, ponieważ dyrektor Marcin Bajko stwierdził, że nie jest w stanie w tej chwili jednoznacznie wypowiedzieć się w tej kwestii, gdyż dla udzielenia wiążącej odpowiedzi, najpierw musi zapoznać się z odpowiednimi dokumentami w każdej konkretnej sprawie.....

Na zakończenie spotkania, Pan Prezes Stanisław Zawadka poinformował, że w wielu ogrodach organizowane są tzw. wczasy dla seniorów i warto by było, żeby miasto wsparło OZM PZD w tych działaniach, ponieważ tego rodzaju wypoczynek jest potrzebny ludziom starszych, zwykle niezamożnym. Dodał, że ogrody nie są wstanie, głównie ze względów finansowych, zorganizować tyle turnusów ile by chciały, dlatego w tej mierze miasto Warszawa mogłoby podjąć działania mające na celu udzielenie pomocy ogrodom w tej materii. Delegacji udało się uzyskać zapewnienie Pani Prezydent, że jest to potrzebna inicjatywa i po konsultacjach z odpowiednimi urzędnikami postara się zaoferować pomoc w organizacji tego rodzaju form wypoczynku dla seniorów. Pani Prezydent podkreśliła przy tej okazji, że sama jest zwolenniczką wspierania różnego rodzaju form spędzania wolnego czasu dla seniorów i wspiera organizację Uniwersytetów Trzeciego Wieku.

Istotnym zagadnieniem podniesionym podczas spotkania była także kwestia jak najszybszego uchwalenia przez parlament ustawy o ROD. Pan Kazimierz Kosim powiedział, że działkowcy obawiają się tego, że ustawa nie zostanie uchwalona na czas, i przyszłość ogrodów stanie pod znakiem zapytania. A Pani Prezydent jako wiceprzewodniczącej PO i Prezydent Miasta stołecznego Warszawy również powinno zależeć na jak najszybszym uchwaleniu ustawy o ROD. Podczas spotkania podkreślono, że na dzień dzisiejszy obywatelski projekt ustawy o ROD został już wypracowany w komisjach Sejmowych, a jedyną kwestią sporną pozostaje tzw. uwłaszczenie działkowców. Na pytanie Pani Prezydent, czemu PZD nie chce uwłasz-

czenia, Pan Antoni Kostrzewa podkreślił z całą stanowczością, że PZD popiera uwłaszczenie działkowców. Jednak PZD jest przeciwnie uwłaszczeniu tylko wybranych działkowców, jest za uwłaszczeniem wszystkich działkowców, tak, żeby wszyscy byli traktowani w ten sam sposób. Natomiast forma uwłaszczenia przedstawiona przez PO jest tak naprawdę krzywdząca dla działkowców, ponieważ dzieli się działkowców na tych lepszych i tych gorszych. Poza tym powstaje również problem niekonstytucyjności tego rodzaju przepisu prawa, o czym w czasie praca nad ustawą mówili również eksperci – konstytucjonaliści. Ustosunkowując się do powyższego, Pani Prezydent powiedziała, że rozumie obawy działkowców, ale ma nadzieję, że w tym zakresie, tak jak to miało miejsce w przypadku innych przepisów projektu ustawy uda się także znaleźć rozwiązanie.

Spotkanie zakończyło się deklaracją Pani Prezydent

o chęci prowadzenia dialogu ze społecznością działkowców, czego dowodem jest poparcie pomysłu powołania zespołu ds. uregulowania sytuacji prawnej ogrodów warszawskich, w którego skład wejdą zarówno przedstawiciele Urzędu Miasta jak i PZD. Natomiast nadrzędnym celem pracy zespołu ma być jak podkreślano podczas spotkania, wypracowanie konsensusu w zakresie uregulowania sytuacji prawnej ogrodów warszawskich. Ważną częścią pracy zespołu ma być również rozpoczęcie dialogu na temat przyszłości ogrodów warszawskich i polityki miasta w tym zakresie.

Deklaracja Pani Prezydent została przyjęta z ufnością, dlatego też miejmy nadzieję, że nie skończy się wyłącznie na obietnicach, **zwłaszcza, że Pani Prezydent często podkreślała, że najważniejsze są konkrety i dotrzymane obietnice.**

AK

2. Poznańska Temida ślepa i głucha na krzywdę działkowców z ROD 23-Lutego w Poznaniu

Sprawa rodzinnego ogrodu działkowego im „23-Lutego” w Poznaniu przy ul. Lechickiej ciągnie się już 15 lat. Ogród powstał w latach 70. na trzech nieużytkowanych rolniczo nieruchomościach znajdujących się na peryferiach Poznania, które zostały wywłaszczone za pełnym i godziwym odszkodowaniem. Było to zgodne z planami zagospodarowania przestrzennego oraz decyzją o lokalizacji szczegółowej z 1968 r. W miejscu tym zaplanowano

pracowniczy ogród działkowy z myślą o pobliskich dużych kompleksach mieszkaniowych. Ogromnym wysiłkiem samych działkowców ogród w dobrej wierze zagospodarowano, zbudowano infrastrukturę, a także budynek administracyjno-socjalny. Wszystko ze środków własnych działkowców w pełnym zaufaniu do obowiązującego prawa i opartych na nim decyzji.

Unieważnienie wywłaszczenia to prawdziwa żyła złota

W latach 90. okazało się, że wartość tych gruntów wzrosła wielokrotnie, a teren ten stał się bardzo atrakcyjną lokalizacją. Wartość terenu oszacowano na 20 mln zł. To właśnie wtedy na arenie pojawiła się niejaka Beata N. W 1997 roku nabyła ona od spadkobierców rodziny B. – byłych właścicieli tych ziem, prawa spadkowe za kwotę 80 tys. zł. Jeszcze w tym samym roku doprowadziła do stwierdzenia przez Prezesa Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast (UMiRM) nieważności wywłaszczenia pierwszej nieruchomości o pow. 5,8 ha. – *W ciągu zaledwie jednego dnia B.N. potwierdziła decyzję u wiceprezydenta i wojewody. Za kolejne dwa dni była już wpisana w księgi wieczyste jako właściciel, podczas gdy standardowa procedura wpisania do KW trwa w Poznaniu minimum pół roku, a czasem i dłużej* – mówi o kulisach sprawy Hieronim Mieszala z OZ PZD w Poznaniu. – *Sąd wieczystoksięgowy powinien dokonywać wpisu według kolejności wpływu wniosku, bo wpisuje się nawet godzinę zgłoszenia wniosku* – mówi radca prawny z Poznania, którego zapy-

taliśmy o tok postępowania przy wpisie do KW. Czy zatem kolejka wniosków była tego dnia wyjątkowo mała, czy też pominięto te reguły i potraktowano B.N. jak klienta priorytetowego i wyjątkowego, na co nie mogą liczyć inni mieszkańcy Poznania? Ponadto warto tutaj zauważyć, że w przypadku drugiej i trzeciej nieruchomości, co do której zgodnie z wyrokami sądu, prawo własności przysługuje miastu i Skarbowi Państwa, dzieją się dziwne rzeczy wykraczające poza normy postępowania sądu wieczystoksięgowego. Urząd Miasta Poznania zdecydował się już wystąpić w tej sprawie do Prokuratora, bowiem nie wiadomo dlaczego, ale sąd wieczystoksięgowy opóźnia wpis SP jako właściciela do KW tych nieruchomości. Czyżby taki wpis był komuś nie na rękę? To tylko malutka cegiełka, jakich w ciągu tych lat uzbierało się naprawdę sporo, a które to tworzą pełnowartościowy obraz całej sprawy, która od wielu lat jest przedmiotem nieustającej walki Beaty N. z działkowcami i Związkiem.

Wszystko, albo nic

Dwa lata później w 1999 r. Beata N. doprowadziła do uchylecia kolejnych dwóch kolejnych decyzji wywłaszczeniowych dotyczących drugiej i trzeciej nieruchomości, do których również zakupiła roszczenia spadkobierców osób wywłaszczonych w roku 1968. To co budzi zdziwienie, to niezwykła przychylność ówczesnego UMiRM. – *Podstawą uchylecia decyzji wywłaszczeniowej musi być rażące naruszenie prawa z literalnego brzmienia danego przepisu, który się zarzuca* – mówi jeden ze znanych radców prawnych poznańskiej kancelarii zajmującej się podobnymi sprawami. Wywłaszczenia w tych sprawach nie

miały takich znamion, a jednak UMiRM je zakwestionował. Co więcej odbyło się to bez udziału PZD, co rażąco naruszyło procesowe prawa Związku. Pominięto materiał dowodowy, nie ustosunkowano się do argumentów merytorycznych. Decyzje zaś zapadły stronnictwo na korzyść Beaty N., która nie jest ani byłym właścicielem ani spadkobiercą, a prawa odkupiła prawdopodobnie wyłącznie po to, by zarobić niemałe pieniądze w oparciu o podważanie praw miasta i Związku do terenów znajdujących się pod poznańskim ogrodem działkowym na ulicy Lechickiej.

Walka o jedno słowo

Decyzje te zostały zaskarżone do NSA. Oceniając legalność wywłaszczenia drugiej i trzeciej nieruchomości w wyroku z 2002 roku NSA uznał, że materiał dowodowy zgromadzony w aktach świadczy o tym, że wywłaszczenie było zgodne z ustawą wywłaszczeniową i cofnął decyzje UMiRM. Takie same działania podjęto wobec decyzji co do pierwszej nieruchomości. Niestety w tym wypadku uznano, że ogród został wywłaszczony pod cel użytku społecznego, a nie publicznego. Konia z rzędem temu, kto zrozumie logikę, jaką kierowano się przy unieważnieniu właśnie tej decyzji wywłaszczeniowej. Bowiem do tego ogrodu wstęp mieli wszyscy mieszkańcy okolicznego

osiedla – każdy z nich mógł być członkiem ogrodu, więc cel publiczny został spełniony. Kolejny raz sprawa znalazła swój wydzwięk w NSA, który orzekł, że nie było rażącego naruszenia prawa, a wszystko rozbiło się o zrozumienie słów „społeczny” i „publiczny”. – *Dziś na tym tle nikt nie stwierdziłby nieważności takiej decyzji* – uważa radca prawny. Ponadto Sąd Najwyższy i NSA działały jedynie kasacyjnie i nie dysponowały materiałem dowodowym ze źródeł archiwalnych, który został pozyskany później. Materiał archiwalny wskazywał, że przesłanki, jakimi kierowano się przy unieważnieniu wywłaszczenia pierwszej nieruchomości były wątpliwe.

Niezwykłe przypadki mnożą się jak króliki

Decyzje wywłaszczeniowe co do wszystkich trzech nieruchomości toczyły się w oparciu o te same dokumenty planistyczne, uchwały Prezydium Rady Narodowej Miasta Poznania. Mimo to tylko dwie z nich wyszły obroną ręką, a w stosunku do tej trzeciej uwłaszczenie zostało unieważnione. Jak to możliwe, że nieruchomość pierwsza, sąsiadująca z dwoma pozostałymi, co do których utrzymano decyzje wywłaszczeniowe, choć została wywłaszczona dokładnie w takich samych okolicznościach faktycznych i prawnych, została uznana za wywłaszczoną wadliwie? Czy to przypadek?

Jak pokazuje dalsza historia tego ogrodu – to właśnie ta decyzja okazała się najbardziej brzemienne w skutki idące w miliony złotych. Bowiem pierwsza nieruchomość,

co do której utrzymano nieważność decyzji wywłaszczeniowej to teren najbardziej cenny dla ogrodu i działkowców. Na 5-hektarowej działce zlokalizowano ogromną część infrastruktury ogrodów i wieloletni dobytek działkowców. Szybkość w zakresie załatwienia niektórych spraw budzi co najmniej poważne wątpliwości co do motywów takiego działania. – *Miasto lekką ręką godziło się na wszystkie decyzje bez żadnej obrony i wsparcia dla działkowców. Dzięki staraniom Związku udało się wzruszyć pierwotne decyzje co do drugiej i trzeciej nieruchomości – udało się je obronić i pozyskać tytuł prawny dla miasta. Dopiero od tego momentu miasto włączyło się w obronę swojego interesu* – mówi Zdzisław Śliwa, Prezes OZ w Poznaniu.

„Wygodnych” przypadków ciąg dalszy

Sprawa Beaty N. budzi spore kontrowersje i jest wielowątkowa. Wszystko tu niemal przemawia na korzyść tajemniczej kobiety tak mocno, aż trudno uwierzyć, że to

jedynie niezwykły zbieg okoliczności. Pewne dokumenty znikają, inne nagle i nieoczekiwanie pojawiają się – choć, jak się okazuje – mogą być sfałszowane. Biegli są niezwy-

kle życzliwi, a doniesienia o fałszerstwach ignorowane przez prokuraturę. Zaiste prawdziwe państwo prawa.

Pierwsze niejasności pojawiły się, jak tylko na arenie pojawili się spadkobiercy byłych właścicieli działki przy ul. Lechickiej, gdzie znajduje się ROD „23-lutego”. Wówczas okazało się, że dziwnym trafem zaginęły dokumenty, które poświadczały, iż Zakład Zieleni Miejskiej przekazał w użytkowanie PZD ziemię pod ogród. – *Przeszukano archiwum państwowe – wpisany jest numer dokumentu, ale niestety nikt nie wie, gdzie on jest* – mówi jeden z członków OZ w Poznaniu, który uczestniczył w tych poszukiwaniach.

Jak pokazują dokumenty, nieprawidłowości w sprawach dotyczących Beaty N. jest wiele. Dziwnym przypadkiem są one całkowicie marginalizowane i pomijane zarówno

przez organy, które powinny w tej sprawie zająć odpowiednie stanowisko. Przykłady? Miasto Poznań wydało zlecenie opinii prawnej na temat tego, czy miasto ma szansę na wygranie dwóch spornych nieruchomości, co do których ciągnęły się sprawy. Zatrudniono więc znanego w środowisku prawniczym radcę prawnego prof. M. Szewczyka, który choć otrzymał wynagrodzenie od miasta, na rozprawie dotyczącej tych dwóch nieruchomości pojawił się po stronie Beaty N. jako jej pełnomocnik. To jasne nawet dla postronnego widza, iż tak karygodne łamanie standardów i etyki zawodowej radcy prawnego, kwalifikowało się do postępowania dyscyplinarnego przed Okręgową Izbą Radców Prawnych. Niestety – mimo licznych sygnałów w tej sprawie, nikt na to nie zareagował.

Biegli sądowi pani N.

– *To oczywiste, że ta kobieta bez skrupułów wykorzystuje biegłych sądowych* – mówi poznański radca prawny znający kulisy tej sprawy. Jeden z orzekających dla Beaty N. biegłych po sprawdzeniu w Sądzie Okręgowym nie widniał w ogóle na liście biegłych. Dlaczego więc sąd dopuścił opinię takiego biegłego w sprawie i na tej podstawie wydał orzeczenie? Dopiero sąd apelacyjny zwery-

fikował opinię ów „biegłego”, który de facto nim nie był. Wówczas sąd powołał swojego biegłego Janusza Andrzejewskiego. I tu kolejna ciekawostka. Przy okazji kolejnej sprawy wytoczonej PZD przez Beatę N. okazało się, że tym razem biegłym z jej strony jest... nie kto inny, jak znany już Janusz Andrzejewski. Kolejny zbieg okoliczności?

Bezkarne fałszowanie dokumentów

W styczniu 2010 roku w Krajowej Radzie PZD pojawił się nieznanemu mężczyźnie, który oświadczył, że realizując wolę zmarłego dostarczył list od byłego męża Beaty N. Jerzy D. stwierdził w nim, że jego żona własnoręcznie sfałszowała testament p. Andrei B., którym następnie posłużyła się w UMIRM żądając unieważnienia wywłaszczenia jednej z trzech nieruchomości, o które walczyła, a które zajmuje ROD „23-lutego”. Co więcej sfałszowany dokument znajduje się w aktach sprawy i nie byłoby żadnego problemu, by prokuratura mogła wydać nakaz sprawdzenia autentyczności tego dokumentu. Niestety, mimo zgłoszenia sprawy do prokuratury, ta odmówiła wszczęcia postępowania. Powód? Z uwagi na brak interesu prawnego po stronie PZD, które sprawę zgłosiło. Czy jednak próba wyłudzenia pieniędzy z majątku publicznego o wartości sięgającej kilkudziesięciu milionów złotych i to na podstawie sfałszowanych dokumentów, nie powinna być ścigana z mocy prawa, bez względu na to kto taką informację dostarcza? Dlaczego organy zignorowały tak

istotną wiadomość przechodząc nad nią do porządku dziennego? Dziwi fakt, że prokuratura, która potrafi zajmować się tak błahymi sprawami, jak donosy na sąsiadów pędzących bimber na własny użytek, nie podejmuje spraw, które mogą świadczyć o próbie wyłudzenia od skarbu państwa majątku wartego wiele milionów zł.

Takich „kwiatków” jest więcej. Nasz informator z miasta Poznań twierdzi, że całkiem niedawno do urzędu zgłosiła się spadkobierczyni właściciela trzeciej nieruchomości, która twierdzi, iż nigdy nie udzielała żadnego pełnomocnictwa, którym podobno posługuje się pani N. w odniesieniu do trzeciej nieruchomości. Podobny problem dotyczył także pełnomocnictwa jednego ze spadkobierców pierwszej nieruchomości. Spadkobierczyni zamieszkująca w USA świadczyła, iż nigdy nie udzielała swojego pełnomocnictwa Beacie N.. Sprawę wygrała, w efekcie zaś unieważniono własność N. w wielkości udziału, jaki wcześniej nabyła na mocy tego pełnomocnictwa

Cel: ograbić działkowców

To co udało się odkryć jednemu z radców prawnych współpracujących z PZD wskazuje, że także w sprawie, gdzie zasądzone na rzecz Beaty N. od Związku kwotę bagatela 6 mln 235 tys. za bezumowne korzystanie z ziemi, doszło do fałszowania dokumentów. Dlaczego sąd wydał wyrok opierając się na niesprawdzonych dokumentach? Ze względu na dobro sprawy i apelację, która jest w toku, nie możemy ujawnić szczegółów tej bulwersującej sprawy. Warto jedynie nadmienić, że z relacji świadków wynika, iż przy zasądzaniu tej kwoty, sąd był wyjątkowo i zadziwiająco oporny na wszelkie argumenty i dowody ze strony PZD. Zasądzona kwota została bowiem obliczona jak za grunt budowlany, podczas gdy wiadomo, że jest to grunt rolny. Ponadto zasądzono kwotę za okres od 2009 roku, podczas gdy Beata N. dysponowała tym tere-

nem już w 2001 r., o czym świadczy ogromna tablica reklamowa, jaką postawiła na tym terenie zawierając umowę z firmą reklamową. Zgodnie z prawem właściciel traci prawo do zapłaty za bezumowne korzystanie, jeśli objął w posiadanie nieruchomości i dysponuje nią. Umowa z firmą reklamową jasno wskazuje, że pani N. zarządza już tym terenem od wielu lat. Zaskakuje ilość osób, które twierdzą iż p. Beata N. fałszowała bądź posługiwała się sfałszowanymi pełnomocnictwami. W obliczu kolejnych faktów, jakie ujawniają się w tej sprawie, zaiste zupełnie niepojęta wydaje się całkowita bierność prokuratury, która zdaje się otaczać Beatę N. płaszczem ochronnym. Podobnie zresztą jak sąd, który zasądza to, co proponuje i chce pani N., bez względu na dowody w sprawie.

Temu dam, kto mnie mocno prosi

Końca spraw toczących się wokół ogrodu przy ul. Umultowskiej nie widać. Beata N. jako współwłaściciel gruntu na podstawie umowy cesji zbyła wierzycielności na rzecz osoby trzeciej, która to obecnie wysyła pozwy działkowcom żądając wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z ziemi. Roszczenia takie mogą objąć nawet 10 lat wstecz. Orzeczenie sądu, w którym na rzecz powodki zasądzono od PZD kwotę 6 mln 235 tys. dotyczy jedynie części wspólnych ogrodu, a więc zaledwie 0,8097 ha. Wynika to z wyroku Sądu Najwyższego. Tymczasem cała powierzchnia przejętej przez Beatę N. części ROD 23-Lutego to aż 5,8 ha. Nietrudno więc policzyć, ile pieniędzy można jeszcze na tej sprawie „ugrać” – to kwota ponad 40 mln złotych. Niestety jednak tym razem już bez-

pośrednio z prywatnej kieszeni działkowców. To dlatego użytkownicy ROD im. 23-Lutego w Poznaniu otrzymują teraz pozwy za bezumowne korzystanie z ziemi. Bowiern w myśl wyroku SN za pozostałą część ogrodu każdy działkowiec odpowiada już indywidualnie. Takie pozwy może otrzymać nawet 140 działkowców. Skąd zainteresowani posiadają dane osobowe działkowców? Nie wiadomo. Faktem jest, że działkowcy otrzymują pozwy o bezumowne korzystanie z ziemi. Choć ewidentnie widać, że to tzw. „pozwy na próbę”, czyli sprawdzenie, ile uda się ugrać jeszcze od indywidualnych działkowców. – *Jak na ziemię rolną to żądania są bardzo duże* – mówi jeden z prawników, który zajmuje się pozwami, jakie wierzyciel wytacza obecnie działkowcom.

Kim jest tajemnicza Beata N.?

To co wiadomo na pewno, to to, że jest kobieta biedną. Okazuje się bowiem, że mimo tego, iż „wyciągnęła” już od PZD i działkowców kilka milionów złotych, a od Skarbu Państwa i Miasta Poznań kolejne 11 milionów złotych, to oficjalnie nie ma nic. I sąd zwalnia „biedną” panią N. od kosztów sądowych, bo jej po prostu na kolejne sprawy sądowe nie stać, a sąd jest dla osób „ubogich” jak widać wyjątkowo łaskawy. Co jeszcze wiadomo? Jeden z działaczy związkowych, który chce pozostać anonimowy przyznaje, że Beata N. podczas jednego ze spotkań nie ukrywała tego, iż ma liczne znajomości w środowisku prawniczym, a także politycznym. Wtedy wszyscy myśleli, że mówi to, by „straszyć” działkowców. – *Z całą pewnością ta kobieta jest bezwzględna i nie liczą się dla niej zwykli ludzie* – mówi jeden z działkowców, który został

zmuszony do opuszczenia ROD 23 Lutego.

– *Beata N. nigdy nie kontaktowała się z działkowcami bezpośrednio. Zwracała się tylko do niektórych działkowców o współpracę. Są na to listy i dowody. Ci działkowcy mieli donosić o tym, co dzieje się w ogrodzie, zarządzie, Związku. Jednym słowem potrzebowała jakby szpiegów* – mówi jeden z działkowców. Czy ktoś na taką współpracę się zgodził, nie wiadomo. Takie listy ujawniali bowiem tylko Ci, którzy odmówili tej wątpliwej etycznie współpracy. Tylko raz padła z jej strony propozycja ugody. W 2006 r. trwały rozmowy w tej sprawie i pani N. była gotowa dać działkowcom niewielkie odszkodowania, ale żądała w zamian wydania nie tylko nieruchomości, której jest właścicielką, ale także drugiej i trzeciej nieruchomości, które należą do Skarbu Państwa. Jak działkowcy mo-

gli wydać nie swoją własność? To obnaża absurd i nierealność tej „próby dogadania się”, która spełzła na niczym. Na takie działanie nie wyraziła bowiem zgody prokuratura, która nie widziała jakichkolwiek podstaw do takiego przekazania ziemi należącej do państwa w prywatne ręce. Od tego momentu Beata N. postanowiła działkowców ograbić do cna. Wciąż składa apelacje i próbuje wznowić sprawy dotyczące dwóch pozostałych nieruchomości, a przy okazji gnębi Związek i działkowców.

– *Ten teren ogrodu to był jedynie ugór, to działkowcy doprowadzili do pięknego stanu, jaki przejęła Beata N.. Wszyscy działkowcy byli zaangażowani w budowanie infrastruktury ogrodowej, a teraz sądy nie widzą w tym żadnej krzywdy działkowców – żali się prezes ogrodu Irena Mikołajczyk. – Nikt za nami nie ujął się w sensie człowieczym. Prawo jest prawem, ale to miasto nam dało tę ziemię. Nie zabraliśmy jej nikomu i wbrew komukolwiek nie stawialiśmy tu ogrodu i działek – mówi inny działkowiec tego ogrodu.*

Sprawiedliwość po polsku

To co dziwi w tej sprawie, to wyroki sądowe, w których człowiek się nie liczy. Całkowicie bowiem pominięto wieloletnią pracę i własne środki, jakie działkowcy zaangażowali w ogród. W „nagrodę” skazuje się ich na ogromne koszty i wynagrodzenia na rzecz całkowicie prywatnej osoby, która tylko odkupiła prawa od spadkobierców byłych właścicieli i teraz czerpie z tego ogromne zyski. To co

jest jasne dla każdego, to to że pani N. nigdy w sprawie nie była poszkodowana, ale sądy sprawę widzą inaczej niż zwykli ludzie. Za majątek nabyty za 80 tys. zł, uzyskuje się zyski idące w dziesiątki mln zł. Umiejętnie wykorzystanie polskiego prawa daje więc przebicie niczym handel narkotykami. Czy tak właśnie powinna wyglądać sprawiedliwość w naszym kraju?

AH

3. Hipermarket w miejsce ogrodu – działkowcy przegrywają z biznesem

Ogrody działkowe przeżywają prawdziwy rozkwit w niemalże całej Europie. Działki wyrastają jak grzyby po deszczu w Wielkiej Brytanii, Danii, Szwecji i Portugalii. Tam kolejki oczekujących na skrawek własnego ogrodu są coraz dłuższe. Na ironie zakrawa więc fakt, że wbrew europejskim trendom, w Polsce działkowcy od wielu lat nękani nieustającymi atakami i zmuszeni są walczyć o swoje „być albo nie być”. Wielka pogoń za zachodem, jaka towarzyszy Polsce od początku lat 90. jest jak widać wybiórcza i pozorna. Do bycia nowoczesnym, demokratycznym i obywatelskim państwem wciąż nam jeszcze daleko. I choć politycy i samorządowcy nieustannie obiecują działkowcom, że nikt nie ostrzy zębów na ogrody działkowe, to fakty mówią zupełnie co innego. Co i rusz w różnych regionach kraju pojawiają się doniesienia o tym, jak zmieniają się plany lub uwarunkowania kierunków zagospodarowania miasta. W efekcie – znikają z nich kolejne ogrody działkowe.

Tym razem swoje plany ujawnił Rzeszów. Podczas październikowej sesji Rady Miasta zaprezentowano daleko idące plany rozwoju tego miasta. Niestety podobnie, jak w wielu innych miastach Polski, ma się to odbyć kosztem działkowców. Jedną z planowanych inwestycji jest kompleks biurowo-apartamentowy wraz z hipermarketem. Inwestor chce go postawić na terenie należącym do ROD „Nasz Gaj”. Radni nie widzą problemu w tym, by zlikwidować miejsce, które dla wielu ludzi jest ostoją wśród miejskiego zgiełku. – „*Nasz Gaj*” jest ogrodem starym,

a na dodatek położony jest w centrum dzielnicy mieszkaniowej, więc daje mieszkańcom możliwość wypoczynku i rekreacji – mówi Prezes OZ Podkarpackiego PZD Agnieszka Sycz. – Część tego ogrodu znajduje się w użytkowaniu wieczystym PZD, a do części są roszczenia osób trzecich. O planach miasta nic dotąd nie wiedzieliśmy i jesteśmy tym zaskoczeni – mówi zwracając uwagę, że co innego, gdy ogród jest likwidowany na cel publiczny, który ma służyć społeczeństwu, a co innego, gdy chce się go zlikwidować pod budowę kolejnego sklepu, jakich w okolicy nie ma. Prezes OZ Podkarpackiego PZD podkreśla także, że stosunek władz samorządowych Rzeszowa do działkowców i ogrodów już od jakiegoś czasu jest byle jaki i jeśli wziąć pod uwagę ilość ogrodów i problemów, to pewnie okazałoby się, że co drugi ogród rzeszowski toczy jakiś spór z samorządem. – Rzeszów cierpi na poważne problemy finansowe i coraz bardziej widać, że dla władz tego miasta liczy się jedynie pieniądź i biznes, a nie ogrody działkowe, które materialnie nie przynoszą miastu żadnych korzyści – uważa Prezes Agnieszka Sycz. Wskazuje, że przykładów likwidacji ogrodów jest coraz więcej, a miasto nie stara się zapewnić działkowcom nawet tego, co zgodnie z obowiązującą ustawą im się należy, a więc odszkodowań i terenu zamiennego. Tak było m.in. przy likwidacji na cel publiczny ROD „Energetyk”, gdzie inwestor odmówił wypłaty działkowcom ich należności, a miasto w tej sprawie nie zrobiło kompletnie nic.

Rzeszów to tylko kolejny przykład na to, że sytuacja

ogrodów w miastach w ciągu najbliższych miesięcy może diametralnie się zmienić. Działki to bowiem skarbnica pieniędzy, do której dostępu broniła dotychczasowa ustawa o ROD. Co będzie po 21 stycznia br. nadal nie wiadomo, bo ustawa wciąż jeszcze przetacza się przez legislacyjny mechanizm i polityczne gry, których wynik nadal jest wysoce niepewny. Pytanie tylko czy miasta rzeczywiście potrzebują kolejnych hipermarketów i to w miejsce swoich „zielonych płuc”? Czy po to, by ktoś mógł robić sobie zakupy tuż pod domem, ktoś inny musi stracić wieloletni dorobek życia będący jednocześnie realną pomocą materialną dla całej rodziny? Są przecież i takie miasta jak Wrocław, gdzie w studium uwarunkowań i kierunku zagospodarowania przestrzennego przewidziano pozostawienie tylko jednego ogrodu działkowego z spośród 160 obecnie istniejących. Ponad 1100 ha z 1350 ha, na których funkcjonują wrocławskie ogrody działkowe, zostało przeznaczonych pod deweloperkę i cele komercyjne, zaś pozostałe 250 ha ma status ziem przeznaczonych na cele komunikacyjne.

Samorządowcy jak mantrę powtarzają, że w dobie spowolnienia gospodarczego, miastom są potrzebne inwestycje i nie da się tego pogodzić z dalszym istnieniem działek w miastach. I choć co innego słyszymy włączając TV, gdzie Premier Donald Tusk z dumą ogłasza, że w Polsce

kryzys należy już do przeszłości i przekonuje o fantastycznych danych gospodarczych oraz pędzącym ożywieniu gospodarczym, to wystarczy popatrzeć w dane finansowe polskich miast, by zrozumieć skąd biorą się takie słowa samorządowców. Wszak jeśli nie wiadomo o co chodzi, to na pewno o pieniądze. Z tytułu sprzedaży ziem ogrodów lub dzierżawy miasta mogą zarobić od inwestorów krocie. Niestety prawda jest okrutna – największe polskie miasta tj. Kraków, Wrocław czy Warszawa, a także niektóre województwa, jak choćby woj. mazowieckie, powoli zbliżają się do krawędzi bankructwa – łączne długi tych metropolii to już blisko 2,7 mld zł. Także Rzeszów jest w poważnym kłopotcie finansowym, co wyjaśniałoby postawę samorządu względem ogrodów i działkowców. Zadłużenie miasta od kilku lat niebezpiecznie rośnie i wynosi ono obecnie ponad 400 milionów złotych. Zgodnie z przepisami – zadłużenie gminy nie może przekroczyć 60% jej dochodów, tymczasem w Rzeszowie zbliża się już do 50%. Tymczasem ogrody działkowe to w skali kraju aż 43,5 tys. ha jakże cennej ziemi. Jak widać doskonale zdają sobie z tego sprawę włodarze miast, którzy na gwałt potrzebują zastrzyków pieniężnych w niedomagających i chylących się ku upadkowi budżetach samorządów. I jak widać tym lekarstwem na kryzys mają być właśnie ogrody działkowe.

AH

4. Posłanka Sibińska kolejny raz mydli oczy działkowcom

W wydaniu weekendowym (5-6.10 br) w Gazecie Lubuskiej ukazały się dwa artykuły dotyczące bieżącej sytuacji działkowców i prac nad nową ustawą działkową. Artykuły pt. „Topór wisi nad działkami” i „Działkowcy wytaczają działa” sprowokowały posłankę Krystyną Sibińską do zamieszczenia na swojej stronie internetowej listu, który zostanie opublikowany na łamach Gazety Lubuskiej. Znalazły się w nim liczne przekłamania i kolejne złudne obietnice, które nie mają najmniejszego pokrycia w stanie prawnym i faktycznym, istnieją jedynie w wyobraźni posłanki Sibińskiej.

Przewodnicząca Podkomisji, której liczne manipulacje w czasie prac nad nową ustawą, a także stronniczość i nieprzychylnie komentarze zostały ujawnione przez działaczy PZD, żywi wyjątkową niechęć i daleko idący emocjonalny stosunek do organizacji, która zrzesza milion rodzin działkowych. Niczym cień w boku traktuje ona PZD, który nie tylko staje od lat w obronie działkowców i ich praw, ale też mówi prawdę, którą posłowie partii rządzącej próbują ukryć za licznymi chwytliwymi obietnicami, z jakich PO słynie, a których spełnić nie mo-

że i nie zamierza. Ponadto PZD odstawiania kulisy prac nad ustawą, które jasno pokazują prawdziwy obraz posłów Platformy Obywatelskiej i zapał, z jakim chcą przerwować własne zapisy nie bacząc zupełnie na liczne opinie dot. braku konstytucyjności uchwalanych zapisów i problemy, jakie stworzą one dla działkowców i ogrodów.

Przewodnicząca Podkomisji jako ekspert od budownictwa, nie mając wykształcenia w dziedzinie prawa, próbuje dokonywać nieudanych i nietrafnych analiz prawnych dotyczących wprowadzonych przez PO zmian do projektu obywatelskiego. Niestety brak wiedzy merytorycznej dotyczącej wprowadzanych poprawek, których nie akceptuje środowisko działkowców, prowadzi do przekłamań w jej wypowiedzi. Odniósł się do tego Okręgowy Zarząd PZD w Zielonej Górze, który przeanalizował wypowiedź posłanki Sibińskiej. Zachęcamy do zapoznania się z artykułem poniżej.

Pani Krystyna Sibińska – posłanka PO, przewodnicząca podkomisji sejmowej do spraw ustawy o ogrodach działkowych, umieściła na swojej stronie internetowej wypowiedź, którą odniosła do artykułu zamieszczonego

w wydaniu „Gazety Lubuskiej” z 5-6 X br. Autorowi za ten artykuł dziękujemy, bo podnosi w nim sprawy, które budzą nasz niepokój. Co do wypowiedzi pani posłanki Sibińskiej – pozwalamy sobie nie zgodzić się z nimi. W wypowiedzi pani poseł trzy informacje są rzetelne i niepodważalne.

Pierwsza to ta, że podkomisja zakończyła prace. O sposobie prowadzenia obrad, urągającym zasadom demokracji, nie warto już pisać; cała Polska to widziała, więc wszyscy wiedzą jak było. Podkomisja faktycznie zakończyła swoje prace i złożyła sprawozdanie do połączonych Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Jednakże poprawki wprowadzone do obywatelskiego projektu ustawy głosami posłów PO wypaczyły projekt obywatelski czyniąc go karykaturą dobrego prawa.

Druga prawdziwa informacja dotyczy gruntów pod działkami, które rzeczywiście w województwie lubuskim są prawie w 100% w użytkowaniu wieczystym PZD.

Trzecia dotyczy składek płaconych w PZD. Nie wiemy, dlaczego to tak panią poseł bulwersuje, czyżby w PO składek nie płacono? Dla rzetelności trzeba podać, że 65% składek opłacanych przez członków PZD pozostaje w ogrodzie na działalność statutową.

Tyle informacji potwierdzonych. Co do pozostałej części wypowiedzi pani posłanki mamy wiele wątpliwości.

Też byśmy się cieszyli, gdyby działkowcy zostali uwłaszczeni i rzeczywiście stali się właścicielami swoich działek. Jednak w projekcie ustawy nie ma o tym mowy. W sprawozdaniu podkomisji złożonym do połączonych komisji sejmowych czytamy, że (art. 30.1):

„Na pisemny wniosek działkowca stowarzyszenie ogrodowe w terminie 6 miesięcy od daty otrzymania wniosku przenosi nieodpłatnie na jego rzecz odpowiednio udział w prawie własności albo w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości, na której położony jest ROD”.

To zdaje się nie to samo? Chyba że pani poseł wie lepiej, wszak my jesteśmy tylko działkowcami. Dopóki nie ma ustawy, uważamy, że jest to zwyczajne mydlenie oczu mające pokazać, jak to PO działa na korzyść działkowców. Tymczasem jest tak, że udział w prawie własności (lub użytkowania wieczystego) praktycznie nie daje działkowcowi żadnej konkretnej korzyści. W ogrodzie, który ma 700 działek, działkowiec może stać się udziałowcem rzędu 1/700. Pani poseł zapomniała tylko dopisać, że tzw. nieodpłatne przekazanie nie oznacza tego, co chcielibyśmy rozumieć, gdyż koszty notariusza oraz koszty sądowe obciążają działkowca (art. 30, pkt. 5 projektu), potem trzeba wziąć pod uwagę koszty opłaty za użytkowanie wieczyste – chyba że ustawa postanowi inaczej. Do tego trzeba wziąć również pod uwagę inne opłaty z tym zwią-

zane - chyba że znów ustawa postanowi inaczej. Na razie nie ma takich zapisów. Nasze twierdzenie, że działkowiec nic z tego nie będzie miał, potwierdza niejako sama autorka wypowiedzi, kiedy najpierw pisze, że działkowiec – udziałowiec będzie mógł działkę sprzedać, a potem dodaje, że tej działki nie kupi nikt – nawet deweloper – bo grunt pod działkami może być tylko przeznaczony na cele ogrodnicze i wypoczynkowe, nie będzie można budować na niej domów i zamieszkiwać. To po co to zamieszanie z tzw. własnością działki i jej sprzedażą? Chyba tylko dla satysfakcji, że jest się udziałowcem w wieczystym użytkowaniu i wносить się będzie opłatę roczną za wieczyste użytkowanie. Czy w takim razie pani poseł nie wcieliła się przypadkiem w znaną z literatury postać Onufrego Zagłoby i nie sprzedaje działkowcom Niderlandów? Na koniec tego tematu – pozostaje jeszcze ustalenie, czy jest to zapis konstytucyjny. Jak wiemy, były co do tego wątpliwości, bo tym zapisem ustawa tworzona dla działkowców nie daje im równych praw.

Platforma Obywatelska, za bardzo aktywnym staraniem pani przewodniczącej, funduje działkowcom jeszcze inne zapisy, które w pojęciu autorów powinni przyjąć z radością. Dotyczy to zapisanego w przepisach przejściowych obowiązku składania przez działkowca deklaracji o tym czy chce, czy nie chce należeć do stowarzyszenia PZD. W projekcie obywatelskim ten zapis był czytelny i prosty: powstaje stowarzyszenie, nie chcesz do niego należeć, więc o tym informujesz i koniec. Nie ma przymusu. W ogrodzie może powstać takie stowarzyszenie jakiego chcą działkowcy. Taki był projekt obywatelski, podpisany przez prawie milion osób. Rzekomo był wiodący. Jednak zapisane w projekcie podkomisji tzw. ułatwienie procedury wyjścia z ogólnopolskiego stowarzyszenia ma niewiele wspólnego z rzeczywistością (przepisy przejściowe, art. 69, 70 i 72). Wystarczy policzyć koszty, które tylko w tej sprawie dodatkowo poniosą działkowcy. Dotychczas zwołanie walnego zebrania w dużym ogrodzie kosztowało ok. 1500,- zł. Teraz tylko wysłanie pierwszych listów, poleconych lub za potwierdzeniem odbioru, w ogrodzie liczącym 900 członków PZD będzie kosztowało ok. 5 400,- zł – licząc tylko koszt opłat pocztowych, bez papieru, ksero itp. Tę procedurę trzeba będzie powtórzyć być może jeszcze dwukrotnie. Dla ogrodu dużego jest to wydatek rządu kilkunastu tysięcy złotych – pieniędzy działkowców, które można by wykorzystać na inwestycje lub remonty w ogrodzie.

Te i inne poprawki wprowadzone przez PO są tak niespójne i wzajemnie się wykluczające, iż spowodują paraliż decyzyjny uniemożliwiając funkcjonowanie ogrodu co najmniej w pierwszym roku funkcjonowania nowej ustawy – jeśli taka zostanie przyjęta. Czy to jest ta ogłaszana korzyść dla działkowców?

Mamy jeszcze kilka uwag ogólnych:

1. Jest wyrazem arogancji i lekceważenia innych parlamentarzystów twierdzenie, że posłowie opozycji są inspirowani przez działaczy PZD i opóźniają prace nad ustawą. Wszyscy pamiętają, że opóźnienie wywołali posłowie PO już na starcie, gdy na ich wniosek w podkomisji dokonano zmiany przewodniczącego – nim jeszcze podkomisja rozpoczęła pracę. A my cenimy sobie, że posłowie opozycji mają własne zdanie zwłaszcza, że jest oparte o znajomość funkcjonowania ogrodów, czego nie można powiedzieć o posłach PO z podkomisji głosujących automatycznie wg schematu: poprawka – głos za – głos przeciw – głosujemy. Pani poseł Sibińska zapewne pamięta też, że w wielu kwestiach innego zdania były również ministerstwa oraz Związek Miast Polskich, a na ich opinię działkowcy nie mają wpływu.

2. Jeśli pani poseł uważa, że działacze PZD nie chcą stracić wygodnych posad, to zupełnie nie ma Pani pojęcia o pracy tychże działaczy. Jeśli za wygodną posadę uważa Pani świadczenia członka zarządu ROD w wysokości średnio miesięcznie 150,- zł brutto (w dużym ogrodzie), to gratulujemy wiedzy i obiektywności. Podkreśliłyśmy słowo brutto, bo jest to kwota objęta podatkiem, w przeciwieństwie do innych świadczeń, których tutaj przez grzeczność

Na koniec

– na apel pani poseł do działkowców jako działkowcy odpowiemy tak: los naszych ogrodów prosimy rzeczywiście pozostawić nam. Naprawdę znamy się na ich funkcjonowaniu. Tyle że, jak to Pani Poseł stwierdziła na podkomisji, to nie my ustanawiamy prawo. Tylko dlaczego nie szanuje się przy tym głosu obywateli i miliona obywatelskich podpisów pod obywatelskim projektem? Wszak na stronie internetowej Sejmu widnieją słowa: „Wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu”. Te słowa dedykujemy Pani Posłance Sibińskiej i posłom

nie nazwiemy.

3. Dziwi nas zapis zmuszający obywatela do ustawowego obowiązku deklarowania przynależności. Czy jest to konstytucyjne? Na podkomisji pani przewodnicząca nie zapewniła obecności konstytucjonalisty, więc pewnie się to stanie podczas obrad Sejmu. Mamy taką nadzieję, bo również, a może przede wszystkim, chcielibyśmy, by ta ustawa nareszcie była konstytucyjna i nie budziła żadnych wątpliwości.

4. Pisze pani poseł, że nareszcie działkowcy będą mogli o losach ogrodów działkowych decydować sami. A co robili dotąd? Do wiadomości Autorki: to na walnych zebraniach wspólnie decydowano o prowadzonych w ogrodzie inwestycjach i remontach, wspólnie też ustalano wysokość opłat. Losy ogrodów były zawsze w rękach działkowców. Różnica między nami w pojmowaniu zasad demokracji jest taka, że zarządy ogrodów wybierane są przez walne zebrania poprzez głosowanie na konkretne i znane osoby, więc od razu wiadomo, kto w składzie zarządu będzie. W wyborach powszechnych obywatele głosują na partie. Gdyby było inaczej, niektórzy parlamentarzyści musieliby zapomnieć o misji służenia ojczyźnie.

PO pracującym w podkomisji sejmowej.

Za przykładem Pani Posłanki Sibińskiej pragniemy również zwrócić się do działkowców. Szanowni Państwo! W zamieszaniu wokół ustawy o ogrodach działkowych nikt tak naprawdę nie dba o nasz interes. Chodzi przede wszystkim o grunty pod ogrodami działkowymi i o zniszczenie Związku, który przeszkadza w ich przejęciu.

Niniejszy list kierujemy również do pana Donalda Tuska – przewodniczącego PO – z nadzieją, że deklaracje Premiera nie są słowami bez pokrycia.

Prezydium Okręgowego Zarządu PZD
w Zielonej Górze

5. „Palący” problem w ROD

Co roku, jesienią wypływa ta sama sprawa – spalanie opadłych liści na działkach w ROD. Cały rok działkowcy pracują na dobry wizerunek ogrodów, by potem przez pojedyncze osoby nie stosujące się do obowiązującego prawa, utracić wszystko co zyskali. Jesienią do stałych tematów w mediach należą właśnie skargi mieszkańców

osiedli sąsiadujących z ogrodami i kierowców tras komunikacyjnych przebiegających obok ogrodów.

Są to, powtarzam, pojedyncze przypadki, ale wystarczy jeden działkowiec próbujący spalić wilgotne opadłe liście, aby zasnuć dymem całą okolicę.

Jest to działanie bezprawne. Przepisy wewnętrzne

Związku wprowadziły na terenie ogrodów całkowity zakaz spalania wszelkich odpadów. Jest to zgodne z obowiązującym powszechnie prawem. Z wieloletniej praktyki i tradycji, utrzymany został jeden wyjątek, a mianowicie dopuszczono do spalania porażonych przez choroby i szkodniki części roślin, ale pod warunkiem, że przepisy powszechnie obowiązujące – przepisy miejscowe – nie stanowią inaczej. Obecnie ten wyjątek już nie funkcjonuje, bowiem w gminach obowiązują selektywne zasady zbierania odpadów, w tym zielonych. Oznacza to całkowity zakaz spalania tych odpadów poza urządzeniami do tego przeznaczonymi, czyli w spalarniach.

W ogrodach nie powinno być w ogóle tego problemu. Każdy działkowiec ma obowiązek wyposażenia swojej działki w kompostownik. Większość opadłych liści to znakomity materiał na kompost. Te natomiast, które się nie nadają do kompostowania, powinny być gromadzone w specjalnych pojemnikach i odbierane z ogrodu, jako odpady zielone.

Dzisiaj to zjawisko nie jest już tak powszechne. Jest to na pewno zasługa szkoleń nowych działkowców, czy artykułów edukacyjnych w związkowych mediach. Związek dąży jednak do całkowitego wyeliminowania tego zjawiska z ogrodów i liczy na współpracę służb miejskich. Tej jesieni już mamy przypadki interwencji władz gminy i straży miejskich. Ci, którzy spalają na działkach odpady zielone muszą się liczyć nie tylko z karami porządkowymi, a nawet pozbawieniem prawa do działki, ale także z mandatem nałożonym przez straż miejską, a nawet o wiele ostrzejszą karą sądową.

„Palący” problem to sprawa dyscypliny i przestrzegania obowiązującego prawa. To tak jak z kierowcami, mimo zakazu świadomie przekraczają dozwoloną prędkość. Ci działkowcy podobnie czynią. Trudno nawet określić, czy zdają sobie sprawę ze szkód jakie czynią w środowisku i w wizerunku ogrodów w społeczeństwie.

Marek Pytka KR PZD

VII. Z PRAC KRAJOWEJ KOMISJI ROZJEMCZEJ

**PRZEWODNICZĄCA
KRAJOWEJ KOMISJI ROZJEMCZEJ
POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW
ul. Bobrowiecka 1 00-728 Warszawa**

Warszawa dnia

Pani

.....
.....

Sygn. akt KKR-.....

**Działając na podstawie § 162 ust.1 statutu PZD
odmawiam złożenia skargi w trybie nadzwyczajnym**

na prawomocne orzeczenie Okręgowej Komisji Rozjemczej PZD w z dnia(sygn. akt OKR.....) oddalające odwołanie Pani od orzeczenia Komisji

Rozjemczej ROD „.....” w z dnia(sygn. akt KR) utrzymującego w mocy uchwałę Zarządu ROD „.....” w sprawie pozbawienia członkostwa i prawa użytkowania działki.

UZASADNIENIE

Zgodnie z treścią cyt. wyżej § 162 ust.1 statutu PZD, Przewodniczący Krajowej Komisji Rozjemczej PZD może złożyć skargę w trybie nadzwyczajnym do Krajowej Komisji Rozjemczej na orzeczenie komisji rozjemczej kończące postępowanie w sprawie jeżeli:

1) rażąco narusza postanowienia statutu lub przepisy ustawy przez ich błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie,

2) narusza postanowienia regulaminu postępowania komisji rozjemczych, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Z powyższego przepisu wynika, że Przewodniczący KKR może zaskarżyć prawomocne orzeczenie komisji rozjemczej jedynie w sytuacji, gdy którakolwiek z wymienionych przesłanek zostanie spełniona, przy czym podanie o złożenie skargi w trybie nadzwyczajnym powinno zawierać takie zarzuty wobec prawomocnego orzeczenia komisji rozjemczej, które stanowią o naruszeniu przepisów obowiązujących w Związku.

Szczegółowa analiza dokumentacji zgromadzonej w sprawie nie daje podstaw do stwierdzenia istnienia którejkolwiek z wymaganych przesłanek do skutecznego zaskarżenia prawomocnego orzeczenia Okręgowej Komisji Rozjemczej w ...

Skarżąca w podaniu o złożenie skargi w trybie nadzwyczajnym do Krajowej Komisji Rozjemczej na orzeczenie Okręgowej Komisji Rozjemczej w z dnia twierdziła, że utrzymanie przez Okręgową Komisję Rozjemczą w mocy orzeczenia Komisji Rozjemczej ROD „.....” oddalającego odwołanie od uchwały Zarządu ROD pozbawiającej ją członkostwa i prawa użytkowania działki, jest krzywdzące. Wnosząc o uchylenie obu orzeczeń rozjemczych i uchwały Zarządu ROD skarżąca podnosiła, że nieprawidłowe użytkowanie działki jest następstwem bardzo złego stanu zdrowia. Podnosiła przy tym, że w myśl § 36 statutu PZD, nie użytkowanie działki nie jest przesłanką do pozbawienia członkostwa i prawa użytkowania działki.

Szczegółowa analiza dokumentacji zgromadzonej w sprawie daje podstawy do przyjęcia, że uchwała Zarządu ROD o pozbawieniu skarżącej członkostwa i prawa użytkowania działki, znajduje uzasadnienie w obowiązujących przepisach wewnątrzwiązkowych. Z akt sprawy wynika bowiem, że Zarząd ROD przed podjęciem uchwały wielokrotnie wzywał skarżącą do usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości polegających na nie użytkowaniu działki oraz wskazywał na uchybienia w terminowym opłaceniu należnych opłat na rzecz Ogrodu (pisma z dnia, z dnia, z dnia, z dnia, z dnia). Należy również wskazać, że Zarząd ROD już w dniu wymierzył skarżącej karę po-

rządkową - upomnienie za nie zagospodarowanie działki, a następnie w dniu naganę. Na skutecznie doręczane wezwania do uporządkowania działki, określające konkretne terminy do usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości, skarżąca nie reagowała. W dniu komisja problemowa powołana przez Zarząd ROD dokonała komisijnego przeglądu zagospodarowania działek – między innymi – działki skarżącej i stwierdziła, że kontrolowana działka od wielu lat jest nie uprawiana, jest siedliskiem chwastów i gryzoni. Z akt sprawy wynika, że stwierdzone przez komisję problemową nie użytkowanie działki istnieje od wielu lat, albowiem już w 1996r. Zarząd ROD podjął uchwałę o pozbawieniu skarżącej członkostwa i prawa użytkowania działki, jednakże w związku z jej zobowiązaniem się do zagospodarowania działki – uchwałę przedmiotową uchylił. Mimo zobowiązania działka nadal była nie użytkowana i w 2004 roku Zarząd ROD podjął kolejną uchwałę o pozbawieniu członkostwa i prawa użytkowania działki, która to uchwała została zaskarżona i w postępowaniu rozjemczym, z przyczyn formalnych, została uchylona.

W tych okolicznościach, w sytuacji gdy działka skarżącej nadal była nie użytkowana, co wskazywało na jej porzucenie, podjęcie przez Zarząd ROD uchwały o pozbawieniu członkostwa i prawa użytkowania działki na posiedzeniu w dniu (o dacie którego skarżąca została skutecznie powiadomiona w dniu) – nie budzi zastrzeżeń i znajduje uzasadnienie. Zgodnie z § 15 ust.1 pkt 4 statutu PZD członek Związku ma obowiązek użytkować działkę zgodnie z regulaminem ROD (patrz przepisy zawarte w Rozdziale X – zagospodarowanie działki), zaś w myśl § 80 regulaminu ROD stwierdzone nie użytkowanie działki nawet przez jeden rok kalendarzowy, stanowi uzasadnioną przyczynę do pozbawienia członkostwa i prawa użytkowania działki, zaś podstawę prawną w tym zakresie stanowi § 36 ust. 1 statutu PZD z uwagi na rażące naruszenie postanowień statutu PZD i regulaminu ROD.

Zgromadzony materiał dowodowy w sprawie nie daje również podstaw do przypisania jakichkolwiek uchybień w postępowaniu rozjemczym I instancji rozjemczej. Zespół Orzekający Komisji Rozjemczej ROD „.....” szczegółowo rozpatrzył sprawę, wysłuchując strony i analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, o czym świadczy obszerny protokół z posiedzenia rozjemczego oraz szczegółowe uzasadnienie orzeczenia.

Również postępowanie i orzeczenie wydane przez II instancję rozjemczą tj. Okręgową Komisję Rozjemczą w, utrzymujące w mocy skarżone orzeczenie I instancji rozjemczej i uchwałę Zarządu ROD, nie budzi zastrzeżeń. Zespół Orzekający OKR rozpatrując sprawę nie naruszył obowiązujących przepisów proceduralnych

i przepisów prawa materialnego. Orzeczenie OKR wydane w sprawie zostało bardzo szczegółowo i logicznie uzasadnione, z powołaniem się na konkretne dowody w sprawie i przepisy prawne naruszone przez skarżącą, stanowiące o zasadności podjętej uchwały przez Zarząd ROD.

W oparciu o powyższe stwierdzam, że zgromadzona do-

kumentacja dowodowa w sprawie nie daje podstaw do zakwestionowania skarżonego, prawomocnego orzeczenia Okręgowej Komisji Rozjemczej w, w tym skarżonej uchwały Zarządu ROD i uznaję, że w niniejszym przypadku nie zachodzą podstawy do złożenia skargi w trybie nadzwyczajnym do Krajowej Komisji Rozjemczej PZD.

Przewodnicząca
Krajowej Komisji Rozjemczej PZD
mgr Olga Ochrymiuk

**PRZEWODNICZĄCA
KRAJOWEJ KOMISJI ROZJEMCZEJ
POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIAŁKOWCÓW
ul. Bobrowiecka 1 00-728 Warszawa**

Pan

.....
.....
.....

Sygn. akt KKR-

**Działając na podstawie § 162 ust.1 statutu PZD
odmawiam złożenia skargi w trybie nadzwyczajnym**

do Krajowej Komisji Rozjemczej PZD na ostateczne orzeczenie Okręgowej Komisji Rozjemczej w z dnia (sygn. akt OKR-PZD) oddalające odwołanie Pana od orzeczenia Komisji Rozjemczej Rodzin-

nego Ogrodu Działkowego „im. „.....” w utrzymującego w mocy uchwałę Zarządu ROD pozbawiającą członkostwa Związku i prawa użytkowania działki.

UZASADNIENIE

Zgodnie z treścią cyt. wyżej § 162 ust.1 statutu PZD, Przewodniczący Krajowej Komisji Rozjemczej może złożyć skargę w trybie nadzwyczajnym do Krajowej Komisji Rozjemczej na ostateczne orzeczenie komisji rozjemczej kończące postępowanie jeżeli:

1) rażąco narusza postanowienia statutu PZD lub przepisy ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych przez ich błędną wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie,

2) narusza postanowienia regulaminu postępowania komisji rozjemczych PZD, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Z powyższego uregulowania prawnego wynika, że Przewodniczący KKR może zaskarżyć prawomocne orzecz-

nie komisji rozjemczej jedynie w sytuacji, gdy zarzuty zawarte w podaniu wskazują, że skarżone orzeczenie narusza normy prawne obowiązujące w PZD w sposób mający istotny wpływ na wynik sprawy.

Po wnikliwej analizie dokumentacji zgromadzonej w sprawie uznaję, że w niniejszej sprawie brak jest podstaw do złożenia skargi do Krajowej Komisji Rozjemczej na prawomocne orzeczenie Okręgowej Komisji Rozjemczej w albowiem dokumentacja sprawy nie wykazuje, aby skarżone orzeczenie zostało wydane z rażącym naruszeniem norm prawa obowiązującego w PZD. Również skarżący w podaniu o wniesienie skargi w trybie nadzwyczajnym nie sformu-

łował wobec orzeczenia OKR żadnego zarzutu mogącego stanowić podstawę do wniesienia skargi. Wskazywał jedynie, że zaniebdania w użytkowaniu działki wynikają z faktu jego przebywania poza granicami kraju.

Szczegółowa analiza dokumentacji zgromadzonej w sprawie pozwala na stwierdzenie, że uchwała Zarządu ROD z dnia nr w sprawie pozbawienia Pana członkostwa Związku i prawa użytkowania działki nie jest dotknięta wadą prawną i znajduje uzasadnienie w § 36 statutu PZD. Zgodnie bowiem z treścią § 15 ust.1 pkt 4 statutu PZD członek zwyczajny PZD ma obowiązek użytkować przydzieloną działkę zgodnie z regulaminem ROD. W myśl zaś § 80 Regulaminu ROD nie użytkowanie działki przez co najmniej jeden rok, niezależnie od wniesionej składki członkowskiej czy też innych wymaganych opłat na rzecz ogrodu, jest porzuceniem działki uzasadniającym zastosowanie § 36 statutu PZD o pozbawieniu członkostwa Związku i prawa użytkowania działki.

Materiał dowodowy w niniejszej sprawie potwierdza, że skarżący nieprzerwanie od 2007 roku, to jest od daty przydzielenia działki do użytkowania, nie przejawia żadnej inicjatywy w zakresie uporządkowania i zagospodarowania działki. Fakt ów potwierdzają coroczne przeglądy działek i kierowane do skarżącego wezwania o uporządkowanie działki i prawidłowe jej zagospodarowanie (wezwanie z dnia 19.V.2008r, z dnia 14.IV.2009 r. z dnia 22.VI.2009 r., z dnia 22.X.2009 r., z dnia 30.VI.2010 r., z dnia 24.VIII.2010 r., z dnia 15.X.2010 r. oraz z dnia 26.IV.2012 r.). Mimo wielokrotnych wezwań do prawidłowego zagospodarowania działki oraz mimo wymierzenia kary porządkowej nagany (uchwała Zarządu ROD

z dnia z wyznaczeniem ostatecznego terminu na zagospodarowanie działki), a następnie kary nagany z ostrzeżeniem (uchwała Zarządu z dnia z wyznaczeniem kolejnego terminu do dnia), stan zagospodarowania działki nie uległ żadnej poprawie. Powoływanie się skarżącego na szczególną sytuację życiową, jaką jest przebywanie poza granicami kraju, nie może stanowić przyczyny usprawiedliwiającej zaniechanie użytkowania działki.

Jak zasadnie wskazała Komisja Rozjemcza ROD w orzeczeniu z dnia i jego szczegółowym uzasadnieniu, a następnie Okręgowa Komisja Rozjemcza PZD ww orzeczeniu z dnia i jego uzasadnieniu, Zarząd ROD wyraził wobec skarżącego wyjątkową wyrozumiałość, cierpliwość i tolerancję, wyczerpując, acz bezskutecznie, wszystkie możliwości prewencyjnego oddziaływania w kwestii zaniebdania, a praktycznie zaniechania użytkowania działki. Postępowanie rozjemcze tak Komisji Rozjemczej ROD jak też Okręgowej Komisji Rozjemczej nie budzi zastrzeżeń i pozostaje w zgodzie z przepisami prawa proceduralnego i norm prawa materialnego obowiązującego w Związku.

Reasumując należy stwierdzić, że skarżone orzeczenie Okręgowej Komisji Rozjemczej w oddalające odwołanie skarżącego od orzeczenia Komisji Rozjemczej ROD „im.” utrzymujące w mocy uchwałę Zarządu ROD o pozbawieniu członkostwa Związku i prawa użytkowania działki, nie jest dotknięte wadą prawną, a tym samym uzasadnia odmowę wszczęcia postępowania w trybie nadzwyczajnym..

Przewodnicząca
Krajowej Komisji Rozjemczej PZD
mgr Olga Ochrymiuk

PÓJDĘ DO SEJMU

*Działkowcom...
Ja, działkowiec,
nie chciałem być Rejtanem.
Lecz jednak nim będę,
gdyż w Sejmie coraz większa
dzieje się dziś ściema.
Jak na razie ustawy nowej nie zdobędę,
bo jak jej nie było,
tak jej dalej nie ma!*

*Nie chciałem być Rejtanem,
lecz nim pozostanę.
Wyzwolę z mojej piersi cały stan wzburzenia
i jutro pełen gniewu znów pod Sejmem stanę.
Tam będę oczekiwał postów przebudzenia.*

*Pójdę tam i będę tam obecny.
Gniew mój przeciwstawię sile arogancji.
Niech przestaną tam stawiać siebie ponad wszystko
i uważać, że Naród nigdy nie ma racji!*

*Pod związkowym sztandarem,
pod transparentami,
będę postom tłumaczył naszą chęć istnienia.
Będę wierzył, że cuda dzieją się czasami,
że przyjdzie czas rozsądku
i że mądrość zwycięży,
dozna wyzwolenia!*

Jerzy Karpiński

NIE CHCĘ BYĆ TROJAŃCZYKIEM

*Mamy dostać konia w prezencie
i to od samego premiera.
Ma być dziejowym darem
wyzwalającym wzruszenie.
Nie wiem tylko czy ta ofiara
jest właściwa i szczerą.*

*Na razie, dla reklamy,
przebywa na naszej działce.
Skacze, robi hołubce,
wyczynia przeróżne harce.
W plecach ma wbity nóż,
a w oczach widmo zniszczenia.
Jest odbiciem zamiaru apokalipsy
i naszego unicestwienia.*

*Na głowie ma wieniec z wierzby
gruszkami przystrojony.
Tak, jakby chciał mi powiedzieć:
- Ty głupcze! Wybij sobie z głowy,
że będziesz uwłaszczony.
Niebawem uwłaszczenie
zbierze krwawe plony.
Twój ogród bowiem zniknie,
zostanie zniszczony!*

*Nie będę Trojańczykiem
i nie chcę takiego prezentu!
Jutro oddam do cyrku przedziwnego stwora!
Niech tam podziwiają
ustawowego potwora!*

*Marzę o uwłaszczeniu,
lecz w całkiem innym wymiarze.
Takim, co sprawi mi radość,
a nie o czymś co straszy,
w skutkach równa się karze.*

*Nie chcę być Trojańczykiem
szanowny Panie Premierze!
Proszę to wreszcie rozważyć!
Mówię to prosto i szczerze!*

Jerzy Karpiński